

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

9

**PROBLEMY
OCHRONY
GRANIC**

BIULETYN

Kętrzyn

1999

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),
Adam Rydel (sekretarz),
ks. Zbigniew Kępa, Andrzej Tkacz, Andrzej Rak,
Janusz Romaniak, Andrzej Masłoń (członkowie),
Katarzyna Brzeczowska (redaktor)

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1505-1757

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ

Kętrzyn 1999

ark. wyd. 9,3

ark. druk. 12,9

Zam. nr 489/99

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn

Od redakcji

Numer 9 naszego Biuletynu jest w dużej mierze poświęcony etyce zawodowej, co wiąże się z mającą odbyć się we wrześniu br. konferencją nt. Etyki zawodowej w Straży Granicznej. Zapewniamy czytelników, iż nie spowoduje to zmiany profilu czasopisma. Nadal będziemy publikować artykuły obejmujące niemal wszystkie zagadnienia ochrony granic.

Cieszy nas fakt, iż możemy wydrukować pierwszy materiał polemiczny („Głos w dyskusji...” ks. L. Dolnego) obiektywnie oceniający publikację. Oznacza to, że czytelnicy są zainteresowani zawartością periodyku.

Rozszerzyliśmy obecny numer Biuletynu o tłumaczenie artykułu z języka angielskiego, co być może pozwoli nam w przyszłości na utworzenie kolejnego działu.

Nadal ponawiamy prośbę o nadsyłanie do Redakcji prac dotyczących Straży Granicznej.

Spis treści

Od redakcji	3
-------------------	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Andrzej M a s ł o ń: Systemy kształcenia polskich formacji granicznych	7
Grzegorz G o r y ń s k i: Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1946 – 1965. Wybrane problemy. Cz. I	53
Jolanta S o b i e s i e k: Śledztwa	87
Leszek D u c z y ń s k i: Etyczne dylematy	107

MISCELLANEA

Jan S z c z e r b a: Zmierzanie ku zasadom	123
Jan S z c z e r b a: Filary etyki zawodowej	133
Grzegorz Z y g n e r: Prawo do użycia broni w Straży Granicznej	141
Zbigniew K ę p a: Duszpasterstwo batalionu szkolnego KOP w Osowcu	149
Robert K o n i e c z k a: Lotnictwo Policji Granicznej Niemiec	157
Zenon S y r o k a: Charakterystyka i klasyfikacja szerokopasmowych systemów łączności	167
Dariusz G a ł e k: Cyganie w Polsce	177
Marek P a p r o c k i: Skąd migrują? Republika Rumunii	183

OPINIE I RECENZJE

Zbigniew Kępa: SJ P. Aszyk, <i>Konflikty moralne a etyka</i> , WAM, Kraków 1998,	189
Alfred Białic: Ks. mjr dr Z.J. Kępa, <i>Wybrane zagadnienia z etyki Straży Granicznej</i> , CS SG, Kętrzyn 1999	195
Lucjan Dolny: Głos w dyskusji <i>nad Zasadami etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej</i>	197
Janusz Romaniak: KALENDARIMUM	201

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ppłk mgr Andrzej Masłoń

CS SG w Kętrzynie

SYSTEMY KSZTAŁCENIA POLSKICH FORMACJI GRANICZNYCH

Obecny 1999 rok dla Centrum Szkolenia Straży Granicznej będzie rokiem szczególnym. Minie pół wieku istnienia ośrodka szkolenia kształcącego kadry dla potrzeb ochrony granic naszego Państwa. Rozkazem Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza nr 079 z dnia 8 września 1949 roku w sprawie przeniesienia Centrum Wyszkożenia Ochrony Pogranicza z Ostródy do Kętrzyna pierwsza i wówczas jedyna szkoła rozpoczęła swoją działalność w koszarach zajmowanych dotychczas przez 7 Brygadę Ochrony Pogranicza. Nieprzerwanie przez 50 lat realizowana jest w kętrzyńskich koszarach działalność dydaktyczna i wychowawcza. Niech ten doniosły jubileusz będzie okazją do podjęcia próby dokonania analizy historycznej działalności szkoleniowej polskich formacji granicznych.

Zakres analizy obejmuje wszystkie formacje graniczne, począwszy od 1918 roku, które zdołały wypracować określone systemy kształcenia. Podstawowy materiał źródłowy poddany analizie stanowiły dokumenty zgromadzone w Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie, różnego rodzaju opracowania naukowe oraz materiały znajdujące się w zbiorach Biblioteki Centrum Szkolenia Straży Granicznej. Najciekawsze i najistotniejsze dokumenty z punktu widzenia historycznego i dydaktycznego zostały w części lub nawet w całości zaprezentowane w niniejszym opracowaniu. Ze względu na znaczną objętość opracowania istnieje konieczność prezentacji jego treści w kilku częściach, począwszy od bieżącego numeru Biuletynu.

Rys historyczny systemów kształcenia polskich formacji granicznych

Po latach niewoli w wyniku zakończenia I wojny światowej, w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Jednym z podstawowych problemów, które należało rozwiązać w pierwszej kolejności, była ochrona

granic warunkująca stabilizację wewnętrzną kraju i poprawę jego bezpieczeństwa. Nie mieliśmy praktycznie żadnych doświadczeń związanych z organizacją i działalnością formacji granicznych. Przez cały okres zaborów kto inny zajmował się tym problemem. Kiedy więc stanęliśmy przed zadaniem zorganizowania własnej, polskiej formacji - nie bardzo wiadomo było jak to zrobić. Dlatego też podczas konsultacji zainteresowanych ministerstw, zaczęto analizować działalność różnych formacji granicznych obcych państw, aby ewentualnie wybrać taką, która mogłaby stać się wzorem dla zorganizowania polskiego systemu ochrony granic.

Przyjęty ostatecznie w 1928 roku system zabezpieczenia granic niemal od początku II Rzeczypospolitej składał się z dwóch zasadniczo odmiennych od siebie podsystemów. Jeden utworzono do ochrony zachodniego, północno-zachodniego i południowego odcinka granicy (polsko-niemieckiej, morskiej, polsko-czechosłowackiej i polsko-rumuńskiej), drugi zaś do ochrony wschodniego i północno-wschodniego odcinka granicy (polsko-radzieckiej, polsko-łotewskiej i polsko-litewskiej). Charakter struktur poszczególnych formacji obu podsystemów, dla których tworzone dwa oddzielne ośrodki dyspozycyjne podległe odmiennym resortom - Ministerstwu Skarbu i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych - nadawały odmienne specyficzne stosunki polsko-niemieckie i polsko-radzieckie.

Początkowy okres tworzenia formacji granicznych w latach 1918-1924 charakteryzował się wielką żywością, brakiem koordynacji między zainteresowanymi resortami oraz niejasnymi koncepcjami struktur i zakresu zadań poszczególnych formacji. Z tego też powodu następowały bardzo częste zmiany tych formacji lub radykalne przebudowy ich struktur organizacyjnych. W okresie międzywojennym w systemie ochrony granicy wschodniej i północno-wschodniej pełniły służbę kolejno następujące formacje:

1. Bataliony Etapowe (1920 – 1921),
2. Bataliony Celne (1921 – 1922),
3. Straż Graniczna (1923 – 1924),
4. Policja Graniczna (1923 – 1924),
5. Korpus Ochrony Pogranicza (1924 – 1939).

Granicę zachodnią i południową ochraniała jeszcze większa liczba formacji, i tak:

1. Straż Graniczna (1918 – 1919),
2. Wojskowa Straż Graniczna (1919 – 1920),
3. Strzelcy Graniczni (1920),
4. Bataliony Wartownicze (1920 – 1921),
5. Bataliony Celne (1921 – 1922),
6. Straż Celna (1923 – 1928),
7. Straż Graniczna (1928 – 1939).

Pierwsze formacje tworzone były z oficerów, podoficerów i szeregowych oddelegowanych z armii. Duże zastrzeżenie budziła nie tylko sprawność fizyczna tych żołnierzy, ale także ich przygotowanie do pełnienia służby granicznej. Kadra podoficerska rekrutowała się przeważnie z szeregowych awansowanych do stopni podoficerskich już w formacjach granicznych (bez żadnego wcześniejszego przeszkolenia) lub z podoficerów przybyłych z pułków, które - jak zwykle w takich przypadkach - pozbywały się elementu najgorszego.

Niezmiernie ważną była więc kwestia szkolenia oddziałów granicznych, które nie znały specyfiki tego rodzaju służby. Częste jednak zmiany formacji, w szczególności ich struktur, zmiany podporządkowania pod ośrodki decyzyjne powodowały, że żadna z początkowych formacji nie wypracowała konkretnych rozwiązań systemowych związanych z kształceniem kadr dla potrzeb ochrony granic.

Organizacja i rozwój kształcenia specjalistycznego w formacjach ochraniających zachodni i południowy odcinek granicy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919 - 1939

Pierwsze próby organizowania szkolenia podjęły formacje funkcjonujące na granicy zachodniej. Wojskowa Straż Graniczna ochraniająca granice w latach 1919-1920 podlegająca w całości Ministerstwu Spraw Wojskowych była formacją typowo wojskową. Tymczasowy statut tej formacji określał jej charakter i zadania w następujący sposób:

„Dla specjalnej ochrony nienaruszalności linii granicznej Państwa oraz współdziałania z władzą cywilną w zabezpieczeniu Państwa od nielegalnego wywozu i przywozu wszelkiego rodzaju przedmiotów i towarów oraz od niedozwolonego przekraczania granicy - tymczasowo sformułowana zostaje Wojskowa Straż Graniczna.

Wojskowa Straż Graniczna, jako część Wojska Polskiego, pozostaje na ogólnym etacie, jako też podlega ogólnej mocy ustaw i zarządzeń dla Wojska Polskiego wydawanych - w zakresie zaś służby specjalnej posiada szczególne uprawnienia i obowiązki.”¹ Dowództwa Okręgów Generalnych Wojska Polskiego traktowały Wojskową Straż Graniczną jako część składową wojsk liniowych, dlatego też pod tym kątem głównie organizowane było szkolenie żołnierzy na wszystkich szczeblach, jak i system zabezpieczenia granic. Żołnierze szkoleni byli wyłącznie pod względem liniowym i według zasad regulaminów wojskowych, nie znali w ogóle całej złożoności zadań i specyfiki służby granicznej. W lipcu 1919 roku nastąpiły drobne zmiany organizacyjne, które dotyczyły zwiększenia stanów etatowych, poprawienia dyslokacji oddziałów Wojskowej Straży Granicznej oraz szkolenia. Została utworzona Podoficerska Szkoła Wojskowej Straży Granicznej w Zegrzu k. Warszawy. Szkolenie ukierunkowane było głównie na naukę jazdy konnej i wyszkolenie strzeleckie. Celem szkolenia było przygotowanie i dostarczenie instruktorów w tych specjalnościach dla pododdziałów granicznych.² Wraz z rozwiązaniem Wojskowej Straży Granicznej Podoficerska Szkoła w Zegrzu przestała istnieć.

Kolejną formacją, która podjęła próbę organizowania szkolnictwa zawodowego dla potrzeb ochrony granicy państwowej była Straż Celna. W celu przygotowania fachowych kadr do służby na granicy państwowej w 1925 roku powołana została Centralna Szkoła Straży Celnej w Górze Kalwarii. W 1927 roku na skutek reorganizacji Straży Celnej Centralna Szkoła podporządkowana została pod względem organizacyjnym i gospodarczym bezpośrednio Naczelnemu Inspektorowi Straży Celnej.³

Straż Celna podlegała Ministerstwu Skarbu i nie była formacją wojskową. Brak jakichkolwiek instrukcji, regulaminów i pragmatyki służbowej dla funkcjonariuszy powodowały, że formacja ta miała słabe wyniki w ochronie granicy. Ograniczony dopływ kadry wojskowej do tej

¹ Tymczasowy Statut Wojskowej Straży Granicznej, Arch. SG. sygn. 1483/44.

² Dokumentacja Podoficerskiej Szkoły Wojskowej Straży Granicznej w Zegrzu, Arch. SG, 1484/32.

³ Rozkaz Nr 2 Naczelnego Inspektora Straży Celnej z dnia 8.10.1927 r. w sprawie organizacji Inspektorów Okręgowych, Arch. SG (teczka rozkazów za okres 29.06 - - 22.12.1927).

formacji zmuszał do przygotowania jej we własnym zakresie, lecz ogólny nieład w całej formacji rzutował na proces szkolenia, który nie został należycie zorganizowany. Mimo to Centralna Szkoła Straży Celnej przetrwała do końca istnienia tej formacji, tj. do 1928 roku. W momencie utworzenia ze Straży Celnej Straży Granicznej Centralna Szkoła Straży Celnej w Górze Kalwarii została przekształcona w Centralną Szkołę Straży Granicznej. Od 1929 roku w ramach szkoły rozpoczął działalność Zakład Tresury Psów Granicznych. Unowocześniony program szkolenia obejmował przepisy skarbowe i celne, przepisy administracyjne, prawo karne, skarbowe i powszechne, procedurę karną, kształcenie fachowe i ogólne.

Szkolenie oficerów i szeregowych w Centralnej Szkole Straży Granicznej realizowane było dwutorowo. Składało się na nie przygotowanie słuchaczy do wykonywania zadań w okresie pokoju oraz na czas wojny. Szkolenie na czas pokoju dzieliło się na trzy etapy.⁴

Pierwszy etap miał na celu przekazanie podstawowych wiadomości z zakresu ochrony granic. Podstawowym zadaniem słuchaczy było opanowanie zasad, sposobów i środków służących zapobieganiu, ujawnianiu i likwidacji przestępstw granicznych. W okresie tym realizowano następujące tematy szkolenia:

1. Wiadomości dotyczące ochrony granicy.
2. Wiadomości i umiejętności związane ze zwalczaniem przestępstw granicznych.
3. Umiejętności współdziałania z władzami skarbowymi.
4. Opanowanie podstawowych pojęć prawnych związanych ze współdziałaniem z władzami skarbowymi, organami administracji ogólnej i bezpieczeństwa publicznego oraz zwalczaniem przestępstw celnych i skarbowych.
5. Prowadzenie działalności wywiadowczej w pasie granicznym.

Od szeregowców nie wymagano opanowania nomenklatury prawniczej. Pojęcia prawne mogły być wyrażane przez nich w języku potocznym. Opanowanie materiału szkoleniowego z pierwszego etapu stanowiło podstawę do szkolenia na drugim i trzecim etapie.

⁴ Wytyczne wyszkolenia, Arch. SG, sygn. 1492/5.

Drugi etap miał charakter wybitnie szkolenia praktycznego. Organizowane były ćwiczenia symulujące najczęściej spotykane sytuacje, w jakich mógł się znaleźć strażnik graniczny w czasie wykonywania swoich obowiązków służbowych. Realizowano zagadnienia z zakresu przestępstw granicznych, ujawnianie i likwidowanie przemytników oraz współdziałanie z władzami sądowymi.

W trakcie zajęć podpierano przekazywaną wiedzę i umiejętności przykładami z zakresu granicznych przestępstw gospodarczych ujawnianych przez Straż Graniczną na różnych odcinkach naszych granic.

Celem szkolenia w trzecim etapie było przygotowanie słuchaczy do pełnienia służby granicznej w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, na szczeblu placówki i komisariatu. Ten etap szkolenia obejmował te same zagadnienia co dwa poprzednie, stanowił jednak element zgrywania w pewną całość, w działania zespołowe z wykorzystaniem umiejętności i nawyków opanowanych wcześniej.

Program szkolenia przewidywał również przedmioty ogólnokształcące jak:

- Historia Polski,
- Nauka o Polsce współczesnej,
- Anatomia i fizjologia człowieka.

Materiały do tych przedmiotów opracowane były w formie skryptów przeznaczonych dla słuchaczy.

Słuchacze musieli zapoznać się z przepisami granicznymi tych państw, na granicy których pełnili służbę.⁵ Dużą wagę przywiązywano do znajomości języków obcych. Funkcjonariusze, szczególnie oficerowie, wstępujący do Straży Granicznej a nie znający żadnego języka obcego, składali pisemne zobowiązanie, że w przeciągu 3 lat nauczą się jednego z wymaganych języków.⁶

Szkolenie przygotowujące do ewentualnej wojny również podzielone było na trzy etapy.

⁵ Zob. L. Grochowski, *Walka Straży Granicznej z przestępczością gospodarczą na północno-zachodniej granicy państwa polskiego w latach 1928-1939*, Toruń 1981 (praca magisterska), s. 44.

⁶ Zob. Załącznik 1.

Pierwszy etap poświęcony był opanowaniu szkolenia bojowego pojedynczego strzelca. Szczególną uwagę zwracano na całkowite opanowanie umiejętności posługiwania się bronią, bagnetem, granatem a także maską gazową. Zakres szkolenia do przyszłej wojny obejmował m.in. następujące zagadnienia:

- Szkolenie strzeleckie,
- Nauka o broni i sprzęcie,
- Walka bagnetem i bronią palną,
- Wyszkolenie z zakresu obserwacji,
- Nauka o terenie i jego obserwacji,
- Wyszkolenie z obrony przeciwgazowej,
- Musztra i organizacja wojska oraz higiena.

Na drugim etapie uczono współdziałania w drużynie i plutonie oraz dowodzenia na szczeblu drużyny.

Trzeci etap poświęcony był doskonaleniu umiejętności dowodzenia drużyną, działającą samodzielnie lub w ramach plutonu. Zajęcia organizowane były w różnych warunkach bojowych i terenowych z udziałem pozoracji.

W procesie szkolenia przywiązywano dużą wagę do rozwoju tężyzny fizycznej. Gimnastyka i inne formy wychowania fizycznego stanowiły bardzo ważny element działalności szkoleniowej Szkoły. Zapoznawano słuchaczy z lekkoatletyką, boksem, zespołowymi grami sportowymi. Słuchacze kursów zimowych uczestniczyli w obozach nauki jazdy na nartach, co było niezbędne np. na granicy południowej państwa.⁷ Kurs szkoleniowy trwał przeciętnie sześć miesięcy. Na szkolenie przygotowujące do zadań pokojowych przeznaczano 40% ogólnej ilości czasu trwania kursu. Na przygotowanie wojenne przeznaczano 50% czasu kursu. Pozostałe 10% przeznaczony było na opanowanie materiału dodatkowego - zgodnie z zaleceniami wykładowców - na szkolenie zarówno do zadań na czas pokoju, jak i ewentualnej wojny. Szczegółowy podział czasu na poszczególnych etapach szkolenia przedstawia tabela 1.⁸

⁷ L. Grochowski, op.cit., s. 46.

⁸ Program szkolenia kierowników placówek, Arch. SG. sygn. 196/6.

W ciągu miesiąca realizowano około 160 godzin zajęć po 7 godzin dziennie od poniedziałku do piątku, w sobotę 5 godzin. Niedziele i święta były wolne od nauki.⁹

Tabela 1

ETAP SZKOLENIA	Czas szkolenia w %	
	pokojowe	wojenne
I	30	35
II	20	10
III	50	55
Razem	100	100

Słuchaczy, którzy po pierwszym etapie szkolenia nie osiągnęli zadowalających wyników w nauce, odsyłano do macierzystych jednostek.

Podstawą oceny postępów słuchaczy była następująca skala stopni:

- 1) 5 - bardzo dobry;
- 2) 4 - dobry;
- 3) 3 - dostateczny;
- 4) 2 - ledwie dostateczny;
- 5) 1 - niedostateczny.

Obowiązywała zasada, że słuchacz nie mógł otrzymać wyniku ogólnego z ukończenia kursu:

- a) bardzo dobrego - jeżeli otrzymał chociaż z jednego przedmiotu stopień dostateczny;
- b) dobrego - jeżeli otrzymał chociaż z jednego przedmiotu stopień niedostateczny;
- c) dostatecznego lub ledwie dostatecznego - jeżeli otrzymał z praktycznego kierowania służbą placówki lub dowodzenia drużyną stopień niedostateczny.¹⁰

Ogólną klasyfikację słuchaczy przeprowadzano na podstawie wyników uzyskanych na wszystkich etapach szkolenia.

⁹ Plan Szkolenia, Arch. SG, sygn. 1492/6.

¹⁰ Ibidem.

Kurs przewodników psów służbowych odbywany w Zakładzie Tresury Psów Służbowych przy Centralnej Szkole Straży Granicznej trwał 8 miesięcy. Podstawowym jego celem było wyszkolenie strażników jako przewodników psów przeznaczonych do służby granicznej i śledczej.

Kandydaci na przewodników psów granicznych musieli spełniać następujące warunki:

- ukończony kurs przeszkolenia w Centralnej Szkole SG,
- wrodzone zamiłowanie do zwierząt, a szczególnie psów,
- spryt,
- stateczność i cierpliwość,
- zdrowy organizm,
- stan cywilny - kawaler.¹¹

Rozpoczęcie i zakończenie każdego kursu w Centralnej Szkole SG odbywało się bardzo uroczyście. W zakończeniu kursu każdorazowo brał udział przedstawiciel Komendy Głównej SG, który zazwyczaj wręczał świadectwa absolwentom kursu.

W zasadzie wszyscy nowo przyjęci do Straży Granicznej, po kilkumiesięcznej służbie pełnionej na granicy, byli kierowani na sześciomiesięczne kursy. W latach 1928-1929 zorganizowano w Centralnej Szkole Straży Granicznej 3 kursy dla podoficerów przybyłych do formacji z wojska, 2 kursy dla kierowników placówek (stanowiących najmniejszą jednostkę organizacyjną SG, liczącą do 5 funkcjonariuszy), oraz 8 kursów dla szeregowych. Łącznie przeszkolono w tym okresie 2 tys. osób. Kadra szkoły, łącznie z Zakładem Tresury Psów Granicznych, liczyła tylko 7 oficerów, 29 szeregowych i 11 pracowników cywilnych. Zakład Tresury Psów Granicznych w latach 1929-1933 wyszkolił na ośmiomiesięcznych kursach 92 przewodników i tyleż psów.¹²

W 1933 roku Centralna Szkoła Straży granicznej wraz z Zakładem Tresury Psów Granicznych została przeniesiona do Rawy Ruskiej.¹³

Pod koniec 1937 roku został opracowany projekt nowej ustawy o Straży Granicznej, który zawierał następujące zmiany w stosunku do

¹¹ Zob. L. Grochowski, op. cit. s. 48.

¹² „Czaty” nr 22/1033 (pismo Straży Granicznej).

¹³ Rozkaz organizacyjny Komendy Głównej SG nr 3 z dnia 29.04.1933 r., Arch. SG. 1045/63.

rozporządzenia Rezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 1928 roku:

- w sprawach związanych z obroną państwa podporządkowywał oddziały Straży Granicznej władzom wojskowym, przy zachowaniu dotychczasowej podległości organizacyjnej i służbowej Ministerstwu Skarbu,
- poszerzał zakres współpracy SG z wojskiem,
- zmieniał nazwę stopni oficerów i podoficerów SG i upodabniał je do wojskowych,
- wprowadził zmiany w przepisach dyscyplinarnych wzorując je na przepisach dyscyplinarnych obowiązujących w siłach zbrojnych,
- przewidywał przekazywanie spraw karnych oficerów i podoficerów SG sądom wojskowym,
- wprowadzał odrębne sądy honorowe dla oficerów SG.¹⁴

W pierwszej połowie 1938 roku, w chwili ukazania się nowej ustawy o Straży Granicznej, proponowane zmiany zaczęto wprowadzać w życie. Nastąpiła wyraźna militaryzacja Straży Granicznej. W związku ze zmianami stopni utworzono korpus podoficerów, którego do tej pory nie było. W razie ogłoszenia mobilizacji Straż Graniczna w myśl § 10 nowej ustawy stawała się częścią polskich sił zbrojnych.

Te zmiany organizacyjne miały doniosłe znaczenie dla procesu kształcenia w Centralnej Szkole Straży Granicznej. Kształcenie nabrało wyraźnego charakteru wojskowego i opierało się na typowych zasadach obowiązujących w szkoleniu wojskowym.

Podstawową formą kształcenia były 3-miesięczne „Kursy doszkoleniowe Komendantów Komisariatów”. Uczestnikami kursów byli oficerowie oraz podoficerowie przybyli do Straży Granicznej z wojska. Celem tych kursów było przygotowanie komendantów komisariatów, zarówno pod względem merytorycznym jak i metodycznym, do prowadzenia szkolenia w pododdziałach liniowych, bezpośrednio odpowiedzialnych za organizację służby i przygotowanie wojenne. Każdy kurs rozpoczynał się od problematyki dotyczącej „metod i organizacji szkolenia”. Zajęcia z tego zakresu prowadzone były metodą wykładu z objaśnieniem i wy-

¹⁴ Projekt ustawy o Straży Granicznej z 1937 roku, Arch. SG. sygn. 1045/97.

kresami oraz wzorami, w czasie 10 godzin. Obejmowały one następujący zakres wiedzy:

- cel szkolenia wojskowego,
- zakres szkolenia wojskowego w Straży Granicznej,
- rola Komendanta Komisariatu jako dowódcy,
- wychowanie podwładnych,
- podział szkolenia wojskowego pod względem metodycznym,
- podział materiału szkolenia:
 - wiadomości podstawowe,
 - umiejętności proste,
 - umiejętności złożone,
- sposób szkolenia w poszczególnych działach,
- organizacja ćwiczeń:
 - ćwiczenia pokazowe,
 - ćwiczenia techniczne,
 - ćwiczenia szkolno-bojowe,
 - ćwiczenia techniczno-bojowe-proste,
 - ćwiczenia techniczno-bojowe-złożone,
 - ćwiczenia taktyczne,
 - ćwiczenia jednostronne,
 - ćwiczenia pośrednie,
 - ćwiczenia dwustronne,
 - ćwiczenia indywidualne,
 - ćwiczenia szkieletowe,
- decyzja dowódcy,
- elementy decyzji,
- rozjemcy,
- pozorowanie.

Ciekawe i dość oryginalne było stanowisko Szkoły wobec niektórych przedstawionych wyżej problemów, np. decyzji: „Decyzję musi powziąć każdy kto działa. Decyzja jest aktem woli, wyrosłym na gruncie osobistych wartości i przeżyć dowódcy, oraz jego umiejętności analizowania i oceny rzeczywistych położań. Decyzja jest tym twórczym aktem - który jest zależny od wszelkiego rodzaju czynników zarówno charakte-

ru, a w szczególności temperamentu, jak i inteligencji, wyobraźni, wiedzy technicznej i taktycznej. Decyzja jest wolą i zamiarem dowódcy. Jest odpowiedzią na dwa zagadnienia, które musi sobie zadać każdy dowódca co zrobić i jak zrobić.

Na wyższych szczeblach występują zazwyczaj oba zagadnienia. Na niższych szczeblach występuje zazwyczaj tylko to drugie, tj. jak. Co robić - określa nam już zasadniczo otrzymane zadanie.

Na szczeblach niższych, a więc pojedynczego żołnierza decyzja jest rzeczą prostą - np. mam strzelić, mam zrobić skok. Te rzeczy często dyktuje przełożony. Natomiast rozstrzygnięcie jak zrobić - należy do wykonawcy.

Podstawowym warunkiem dobroci i wartości decyzji jest to, że musi być dostosowana do zadania. Każdy dowódca obierając decyzje musi stale pamiętać jakie otrzymał zadanie - które za wszelką cenę wykonane być musi. W ciężkich chwilach boju, kiedy dowódca będzie miał jakiegokolwiek wątpliwości przy pobieraniu decyzji - musi sobie przypomnieć, jakie otrzymał zadanie. Natychmiast przypomnienie tego zadania, przywróci mu równowagę myślenia. Pobieranie decyzji jest wyłącznie prawem i obowiązkiem każdego dowódcy. Decyzja dowódcy to jego myśl przewodnia (zamiar) i wskazówki wykonawcze - a więc co zrobić i jak zrobić. Jak szkolić w pobieraniu decyzji?

Decyzja winna być odpowiedzią na pytanie, które każdy dowódca zawsze powinien sobie stawiać, tj. jak w danych warunkach i w danym położeniu możemy przeprowadzić zaskoczenie przeciwnika.

Studiując historię bitew i wojen, przy poszukiwaniu dróg i ścieżek po jakich kroczone ku zwycięstwu - przekonamy się, że pomijając wykorzystanie błędów przeciwnika - najwartościowszym elementem jest zaskoczenie działaniem i sprzętem. Zaskoczenie jest natomiast często działaniem wbrew logicznemu rozumowaniu przeciwnika, który stawiając się w położeniu npla, - z logicznych rozumowań wysuwa możliwości jego działania i przypuszczenia co do tego, czego może się po przeciwniku spodziewać.

A zatem decyzja dowódcy powinna powstać nie tylko na podstawie analizy taktycznej - czyli pracy myślowej - tj. oceny zadania, położenia npla, położenia własnego i sąsiadów, posiadanych środków i terenu. Byłoby to błędną manierą. Decyzja musi być jednocześnie odruchem.

Analiza taktyczna winna być tylko środkiem a nie celem przy pobieraniu decyzji. Przeprowadzenie analizy taktycznej jest tylko jednym ze sposobów szkolenia w pobieraniu decyzji i przygotowania do pobierania decyzji. Elementy logiki i słuszności rozumienia taktycznego są przygotowane tylko do właściwej pracy dowodzenia. Im niższy szczebel dowodzenia, tym częściej natychmiastowy. Dlatego też należy żądać decyzji natychmiastowej - jako odruchu - po otrzymaniu zadania. Dopiero po jej powzięciu przystępować do szczegółowego i dyskusyjnego wyprowadzania decyzji opartej na słuszności - oraz logice wywodów i rozumowań.

Nawet decyzja średnia w swej wartości, lecz wydana odruchowo jest w 100 % wyższą od dobrej - lecz podjętej w drodze długotrwałego wysiłku myślowego i rozważań.

Takim być powinien kierunek wychowania młodych dowódców - nie mających odpowiednich zdolności do pobierania trafnej - lecz odruchowej decyzji. Chęć do najlepszego rozwiązania prowadzi na manowce, gdyż usposabia dowódcę do zmiany decyzji. I to może stać się przyczyną, że charakterem dowódcy owładnie największy wróg tj. chwiejność.

Nie należy szukać decyzji idealnych, lecz zadowolić się raczej decyzją dobrą, prostą, chłopską i na czas powziętą. Zaniedbanie, bezczynność i bierność, są największym przewinieniem dowódcy - o wiele większym aniżeli błąd w doborze decyzji.

Schemat jest to wzór, który można wykorzystać z wielkim pożytkiem zapewniając go treścią odpowiednią dla każdego wypadku, nawet tego samego inną. Tylko takie traktowanie schematu, może być tolerowane - bo tylko wtedy daje korzyści i nie rozminia się z logiką.

Tymczasem schemat przeważnie jest wykorzystany - nie tylko jako rama dla wyrażenia treści, ale wbrew logice bierze się z niego poza formą również treść poprawnego rozwiązania. Umiejętne korzystanie z wzorowego rozkazu jest pożądane, gdyż w ten sposób można sobie przyswoić dobrą formę rozkazu bojowego i jego regulaminowy układ, a także przyczynić się do wyrobienia umiejętności należytego wyrażenia na piśmie woli dowódcy w formie zwięzłej, łatwej i zrozumiałej dla podwładnych - mających dany rozkaz wykonać. Podwładni otrzymujący rozkaz według pewnego schematu napisany - mają pracę ułatwioną, gdyż wiedzą z góry gdzie i czego w rozkazie szukać. Nie można jednak własnego rozwiązania wzorować na rozwiązaniu zawartym w schemacie. Ogląda-

jąc się za najlepszym rozwiązaniem, można dojść aż do zupełnej utraty wiary we własne możliwości i popaść w chwiejność. We wszystkich rozważaniach i rozwiązaniach należy unikać gołosłownych słów - jak: za wszelką cenę - bezwzględnie itp. Są to niedomówienia, które nie mogą mieć miejsca ani w rozkazie - ani w decyzji”¹⁵

Jak wynika z przytoczonych poglądów na sposób przygotowania dowódców w Centralnej Szkole Straży Granicznej, położony był duży nacisk na przygotowanie słuchaczy do samodzielnego działania i na rozwijanie abstrakcyjnego myślenia. Metoda nauczania była bardzo podobna do dość powszechnie stosowanej obecnie strategii kształcenia problemowego.

Potwierdzeniu takiego wniosku może posłużyć dyspozycja lekcyjna do ćwiczeń, celem której jest sprawdzenie stopnia opanowania wiedzy z zakresu organizacji i metod szkolenia wojskowego:

„Organizacja i metody kształcenia wojskowego.

Ćwiczenie nr 1 pisemne

P. P. słuchacze II Doszkolenia Komendantów Komisariatów opracują i przedstawią na piśmie:

- 1) rodzaje ćwiczeń technicznych i bojowych;
- 2) zasadnicze różnice w ćwiczeniach wymienionych w pkt 1;
- 3) cele poszczególnych ćwiczeń;
- 4) potrzebne dyspozycje i plany (rodzaje) do poszczególnych ćwiczeń;
- 5) obowiązki kierownika ćwiczenia (instruktora) w poszczególnych ćwiczeniach;
- 6) sposób przygotowania poszczególnych ćwiczeń.

Zasada: Wykłady i seminaria oraz skrypty.

Pracę ująć krótko, lecz rzeczowo.

Pracę przedstawić do kancelarii Doszkolenia dnia 20.04.1938 r. godz. 7⁰⁰”¹⁶

Po opanowaniu teoretycznej wiedzy i umiejętności z zakresu organizacji i metod szkolenia, słuchacze przechodzili kurs ćwiczeń praktycznych, przygotowujących pododdziały Straży Granicznej do prowadzenia

¹⁵ Teczka - Konspekt do zajęć prowadzonych na doszkoleniu Komendantów Komisariatów, 1938 r., Arch. SG. - dokumenty w trakcie opracowywania.

¹⁶ Ibidem.

działań wojennych. Problematyka ta realizowana była w ramach bogatego zestawu ćwiczeń, np.:

- ćwiczenie techniczno-bojowe proste nt. „Nauka obserwacji w miejscu i w ruchu”,
- ćwiczenie techniczno-bojowe dzienne nt. „Kolarz jako szperacz w miejscu i w ruchu”,
- ćwiczenie techniczno-bojowe złożone dzienne nt. „Zespół kolarzy bez r. k. m. na patrolu z zadaniem rozpoznania”,
- ćwiczenie bojowe indywidualne nt. „Zespół kolarzy z r.k.m. na zasadzce z zadaniem schwytania jeńca”,
- ćwiczenie bojowe dzienne-nocne nt. „Drużyna kolarzy na placówce”,
- ćwiczenie bojowe indywidualne nt. „Drużyna kolarzy jako patrol z zadaniem rozpoznania”,
- ćwiczenie szkieletowe z użyciem pozorowania nt. „Pluton kolarzy jako szpica przednia”,
- ćwiczenie techniczno-bojowe złożone dzienne nt. „Szperacz czołowy szpicy”,
- ćwiczenie techniczno-bojowe złożone dzienne nt. „Czujka”,
- ćwiczenie szkolno-bojowe dzienne nt. „Zespół z r.k.m. w natarciu (obronie)”,
- ćwiczenie szkolno-bojowe dzienne nt. „Patrol z zadaniem rozpoznania”,
- ćwiczenie szkolno-bojowe dzienne-nocne nt. „Drużyna na placówce”.

Każde z takich ćwiczeń było bardzo dokładnie przygotowane i opracowane w postaci „Dyspozycji lekcyjnej ...”, która miała formę dobrze nam znanego konspektu. Każda dyspozycja, niezależnie od rodzaju ćwiczenia, składała się z następujących elementów:

- I. Rodzaje ćwiczenia.
- II. Temat.
- III. Cele:
 - a) wyszkoleniowy,
 - b) wychowawczy.
- IV. Treść.
- V. Wskazówki wykonawcze.
- VI. Organizacja:

Teren;
Czas;
Skład oddziału ćwiczącego: (organizacja stron);
Ubiór;
Sprzęt.

VII. Praca do wykonania.

Plan ćwiczenia

I. Założenia.

II. Położenie.

III. Wykonanie.

IV. Przebieg ćwiczenia (w formie tabeli zawierającej następujące rubryki: Faza, Treść, Miejsce, Czynności kierownika ćwiczenia lub pozorowania, Czynności ćwiczących (strona niebieska, strona czerwona), Uwagi.

V. Omówienie ćwiczenia:

1. Zebranie uwag co do przebiegu ćwiczenia.

2. Podać przykład historyczny, uwzględniając cel wychowawczy.

Załączniki:

- Instrukcja dla pozorowania,
- Założenia dla strony niebieskiej,
- Założenia dla strony czerwonej,
- Szkice,
- Przykłady historyczne.¹⁷

Tak opracowane ćwiczenia stanowiły materiał dydaktyczny dla wykładowców Szkoły, jak również wykorzystywane były przez dowódców i instruktorów w pododdziałach liniowych.

Słuchacze poza bezpośrednim udziałem w tych ćwiczeniach uczyli się również organizowania takich ćwiczeń i przygotowywania dyspozycji lekcyjnych do ich realizacji. Kontrola wyników nauczania w tym zakresie odbywała się na podstawie prac pisemnych. Z innych działów przedmiotowych słuchacze mieli określony zakres repetycji ustnych, do których zaliczenia musieli się przygotować w formie instruowania.

¹⁷ Zob. Załącznik 2.

W 1939 r. wprowadzony został obowiązek wykonywania i prowadzenia indeksu lekcyjnego. Indeks lekcyjny stanowił całościowy zbiór informacji i materiałów dotyczących określonego działu przedmiotowego. Był to program poszerzony o niezbędne informacje i materiały dla wykładowcy w celu przygotowania się do zajęć.¹⁸

W lipcu 1939 roku, w związku z możliwością wybuchu wojny, Komendant Główny Straży Granicznej wydał rozkaz o czasowym zawieszeniu pracy Centralnej Szkoły SG.¹⁹ Reaktywowanie jej działalności już nie nastąpiło.

Przeprowadzona na podstawie zgromadzonych materiałów Archiwum Straży Granicznej analiza pozwala stwierdzić, że system kształcenia w ówczesnej Straży Granicznej podzielony był na dwa zasadnicze okresy. Pierwszy z nich, przypadający na lata 1928-1936, miał na celu przygotowanie funkcjonariuszy, zarówno oficerów jak i szeregowych, do wykonywania zadań administracyjno-celnych, czyniąc ich funkcjonariuszami państwowymi. Drugi okres, rozpoczynający się od 1937 roku i trwający do wybuchu II wojny światowej, miał na celu zmianę orientacji całej formacji, nadając jej charakter wojskowy i przygotowujący do wojny. Świadczą o tym zabiegi organizacyjne, programy i treści kursów realizowanych w Centralnej Szkole Straży Granicznej. System kształcenia oparty był na szkoleniu kursowym, w trybie stacjonarnym, ze zdecydowaną przewagą zajęć praktycznych. Podstawowym celem szkolenia kursowego było przygotowanie wojenne funkcjonariuszy Straży Granicznej, doskonalenie zawodowe oraz przekwalifikowanie.

Dobór słuchaczy na kursy realizowany był nie ze względu na posiadane stopnie (oficerskie czy podoficerskie), lecz ze względu na zajmowane stanowiska (zdarzało się zatem, że w jednej grupie szkoleniowej byli oficerowie i podoficerowie). Skierowanie na kurs musiało być poprzedzone odbyciem stażu zwanego „okresem próbnym” wynoszącym kilka miesięcy. Materiały szkoleniowe przygotowywane przez Centralną Szkołę Straży Granicznej miały wysoki poziom merytoryczny i metodyczny. Na uwagę zasługuje, z dydaktycznego punktu widzenia, formu-

¹⁸ Zob. Załącznik 3.

¹⁹ Rozkaz organizacyjny Komendanta Głównego SG nr 13 z dnia 13.07.1939 r. arch. SG. sygn. 1045/67.

łowanie celów szkoleniowego i wychowawczego. Osiągnięciu celu wychowawczego służyło w głównej mierze odwoływanie się wykładowcy (instruktora) do przykładów historycznych przy omawianiu każdego ćwiczenia. Był to wymóg formalny przewidziany w przebiegu ćwiczenia praktycznego. Kadra dowódcza wyższych szczebli odbywała przeszkolenie w Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie, a więc w ośrodku wojskowym.

ZAŁĄCZNIK 1

Warszawa, dn. 12 lutego 1937 r.

MINISTERSTWO SKARBU
KOMENDA STRAŻY GRANICZNEJ

L. KSG/213/Tjn/Wyszk/37.

Nauka języków obcych

Jednym z ważnych zagadnień, dotyczących pełnienia służby na granicach Państwa, jest znajomość obcych języków.

Oficerowie i szeregowi odbywający służbę na terenach zamieszkałych przez ludność o znacznej domieszce elementu obcego, niejednokrotnie stają wobec poważnych trudności językowych, z których wywiązać się mogą częstokroć tylko przy użyciu tłumacza.

Sposób ten może okazać się albo trudnym, albo wręcz niedopuszczalnym zwłaszcza tam, gdzie element autochtoniczny nie odznacza się zbyt dużą lojalnością wobec Państwa Polskiego.

Ponadto praca nasza, a zwłaszcza praca wywiadowcza wymaga prawie zawsze używania tego języka, jakim posługuje się element przestępczy, rekrutujący się ze środowiska miejscowego.

Wobec tego koniecznym będzie jak najszybsze zrealizowanie postulatów nauki języków obcych, a więc języka państwa ościennego, języka mniejszości zamieszkującej dany obszar, wreszcie gwar, czy żargonów, którymi pewne odłamy ludności posługują się w mowie potocznej.

Jako wytyczne dla poszczególnych I.O. przewiduję nauczanie następujących języków:

Nazwa Insp. Okr.	Język państwa ościennego	Języki miejscowe wzgl. gwary
Mazowiecki I.O.	niemiecki	żargon żydowski
Pomor. I.O. i Eksp.I. Ceł	niemiecki	gwara kaszubska
Wielkopolski I.O.	niemiecki	-
Śląski I.O.	niemiecki	-
Zach. Małopolski I.O.	czeski	niem. Ruski, żarg. żyd.
Wsch. Małopolski I.O.	czeski, rumuński	ruski, żarg. żydowski

Wobec znacznego urozmaicenia językowego, nie da się tej sprawy załatwić w ramach CSSG, gdzie kandydaci przybywają ze wszystkich granic i gdzie zbyt krótki okres trwania kursu oraz obciążenie wykładami nie stwarzają możliwości realizacji postulatu nauki języków obcych.

Pozostaje więc przerzucenie tego obowiązku na jednostki graniczne, które w przyszłości zajmą się uczeniem swych oficerów i szeregowych języków obcych.

Wobec powyższego polecam wszystkim Kierownikom I.O., Komendantowi CSSG oraz Kierownikowi Ekspozytury I. Ceł w Gdańsku przedstawić odpowiedzi na kwestionariusz, który zamieszczam poniżej:...*

* Autorowi nie udało się odnaleźć kwestionariusza w zbiorach archiwum.

CENTRALNA
SZKOŁA STRAŻY GRANICZNEJ
KOMP. OFIC.
Rawa Ruska, luty 1939 r.

IV. Doszkolenie K-mdtów K-tów.

**DYSPOZYCJA DO ĆWICZ. TECHNICZNO - BOJ. ZŁOŻONEGO
DZIENNEGO L. 1.**

I. Temat: SZPERACZ CZOŁOWY SZPICY

II. Cel: a/ Wyszkoleniowy:

- doskonalić posuwanie się w terenie pieszo i na kole, przeszukiwanie zasłon i zachowanie się wobec nieprzyjaciela,
- doskonalić współdziałanie szperaczy między sobą i utrzymywanie łączności z dowódcą
- b) Wychowawczy
- wpoić przekonanie, że od dobrej i sumiennej pracy szperaczy zależy bezpieczeństwo i tempo marszu całego oddziału,
- wpoić poczucie odpowiedzialności za powierzone zadanie.

III. Treść:

- 1) Pogadanka wstępna: rola szperaczy w marszu ubezp. i ich eksponowane położenie oraz konieczność zachowania ciągłej czujności (broń i sprzęt w pogotowiu, ciągłość obserwacji).
- 2) Podać założenie - odprawa szperaczy.
- 3) Posuwanie się i współdziałanie szperaczy w terenie:
 - a) przejście przez miasto,
 - b) przeszukiwanie pojedynczych zabudowań,
 - c) osiągnięcie i mijanie horyzontów.
- 4) Wejście do lasu i posuwanie się w nim.
- 5) Zachowanie się wobec płam chemicznych.
- 6) Zachowanie się wobec npla na osi marszu - otwarcie ognia.

- 7) Utrzymywanie przez cały czas ćwiczenia łączności z d-cą (posługiwanie się znakami regulaminowymi).
- 8) Omówić ćwiczenie:
 - a) zebranie zasad,
 - b) wykazać różnice i podobieństwa między pracą szperaczy pieszych i pracą szperaczy kolarzy,
 - c) podać przykład historyczny.

IV. Wskazówki wykonawcze:

Ćwiczenie przeprowadzić według planu jako techn.-bojowe złożone. Podkreślać przez cały czas konieczność utrzymania szybkiego tempa, aby szpica mogła wykorzystać szybkość. Wykazać, że szperacz powinien sumiennie i dobrze wykonywać swoje obowiązki nie tylko dlatego, że tego wymaga od niego poczucie koleżeńskości.

Udział w ćwiczeniach biorą wszyscy Ofic. Słuchacze jako wykonawcy kolejno w 2 grupach. W drodze powrotnej przećwiczyć pracę szperaczy na kole z uwzględnieniem współdziałania szperaczy w ruchu i łączności.

V. Organizacja:

Ćwiczyć grupami na zmianę.

Teren - ulicami pld. Rawy Ruskiej i dalej na zach. traktem - tartak i Huta Z.

Początek ćwiczenia - koszary.

Koniec ćwiczenia na wysokości Huta Zielona.

Czas - 3 godz. z dojazdem.

Ubiór - pełne oporządzenie kolarza /jak zał. tygodniowy/.

Amunicja - po 20 nb. ślepych do kbk, na grupę.

Pozorowanie: jak załącznik Nr. 1.

Sprzęt - 1 tarcza sygn. ręcznej, 1 granat ostry zaczepny, 1 granat gazowy i butelka wapna płynnego dla zapozorowania płam chemicznych.

Praca do wykonania:

Ofic. Słuch, przestudiują §§ 93 Reg. Piech. Cz. II. i I. 39 - 43 z Reg. Oddział Kolarzy.

Uwaga:

Wszyscy Ofic. Słuchacze zabierają ze sobą na każde ćwiczenie opaski kolorowe.

CENTRALNA
SZKOŁA STRAŻY GRANICZNEJ
KOMP. OFIC.
Rawa Ruska, luty 1939 r.

IV. Doszkolenie K-mdtów K-tów.

PLAN ĆWICZENIA TECH. BOJ. ZŁOŻONEGO DZIENNEGO L. 1.

Faza	Kierownik	Niebieski	Czerwony	Uwagi
1	2	3	4	5
I.	<p><u>Koszary - plac sportowy.</u></p> <p>1. Droga pytań sprawdzić, czy Ofic. Słuchacze znają dobrze zadania szperaczy i czy zdają sobie sprawę z ich obowiązków i odpowiedzialności.</p> <p>2. Podać ogólne założenie: Komp. nasza dziś o g.7-ej osiągnęła marszem ubezpieczeniowym koszary CS SG i zatrzymała się tutaj przez 2 godz. na odpoczynek ubezpieczając się placówkami na zach. skraju Rawy Ruskiej /wskazać w terenie/.</p> <p>3. Wprowadzić w sytuację bojową przez podanie sygnału „lotnik”.</p> <p>4. Odprawić szperaczy: w tej chwili d-ca plutonu wrócił z odprawy u d-cy komp. i wydał następujący rozkaz: „1-sza drużyna jako szpica, zadanie:</p>	<p>Odpowiedź ubezpieczyć szpicę przed zaskoczeniem przez poszukiwanie wszelkich zasłon i miejsc zakrytych wzdłuż <u>osi marszu nie zwalniając tempa.</u></p> <p>- Nieuwaga szperaczy lub opieszale wykonanie może spowodować duże straty, zatrzymanie marszu i śmierć kolegów. Szperacz jest pierwszym, który się spotyka z npl.,</p>	<p>Pozorowanie odprawić ustnie oraz podać wypisane czynności i zadania do wykonania na piśmie jak załącznik do ćwiczenia Nr 1.</p>	<p>Założenie rozbudowane dla celów wyszkoleniowych, celem wyrobienia pamięci taktycznej Ofic. Słuchaczy.</p>

1	2	3	4	5
	<p>maszerować brama zachodnia, uliczka równoległa do pld. i pld.-wsch. skraju Rawa i dalej traktatem na zach. koło tartaku do m. Huta Zielona. Na przedpolu własna placówka /wskazać na mapie – przy szosie Rawa Ruska – Niemirów w ostatnich domkach miasta/ oraz po tej samej osi wyruszyła 20 min. temu szpica konna. Npl. Spodziewany w każdej chwili. <u>Rozkazuje:</u> żołnierz gran. X,Y, i Z - jako szperacze. D-ca Y. <u>Zadanie:</u> Maszerować przez bramę uliczką do miejsca placówki, tam zatrzymać się i obserwować. Ja za wami. Łączność ze mną przy pomocy znaków regulaminowych. Powtórzyć. Wykonać. „Maszerować” - 2 długie gwizdki.</p>	<p>jest najbardziej wysuniętym żołnierzem, musi więc posuwać się w ciągłej czujności i gotowości. Na sygnał „lotnik” cała grupa kryje się pod dachy zabudowania. Na hasło „Powtórzyć” d-ca szperaczy powtarza zadanie - „Wykonać”- Rozkazuję : Ładuj broń, bagnet na broń, przygotowanie gazowe. Przyjmuje ugrupowanie „maszerować” rusza.</p>		
II.	<p><u>Marsz przez miasto</u> - W roli d-cy szpicy na skrzyżowaniu i załamaniach ulic wskazywać dalszą drogę znakami reg. W roli kier. ćwic. omówić na wykonawcach współdziałanie szperaczy w mieście i zachowania się w czasie ich zatrzymania.</p>	<p>Posuwają się od skrzyżowania wzgl. załamania ulic - do następnego. Na załamaniach zatrzymują się /o ile nie znają drogi/</p>	1+1 na rowkach jadą na skraj tartaku i młyna drogą - pld. skrajem m. Raty.	Podkreślić, że szperacze czołowi otwierają ogień nawet na najdalsze odległości, ażeby zmusić npla

1	2	3	4	
		i oglądają się na d-cę. Wzdłuż ulic posuwa się szperacz lewy pod domami lewą stroną ulicy, obserwując w przód i w prawo ulicę i zabudowania. Prawy odwrotnie.	1+1 niebieski z rowerami jako czujka własnej placówki - zajmuje stanowisko i obserwuje.	do rozwinięcia się a tym samym do ujawnienia swoich sił i środków oraz przeszkodzić mu w osiągnięciu terenu i zaalarmować swoje tyły.
III.	<u>Ostatnie domki</u> - miasto przy szosie Rawa Ruska - Niemirow. Omówić: przejście szperaczy przez linię własnych ubezpieczeń. Podaj znak „zataczanie łuków nad głową tarczą białą”. Omówić sposób posuwania się szperaczy przez teren otwarty.	Meldują czujkę z własnej placówki, która melduje o przesuwaniu się patrolu 1+1 z rowerami z cment. żyd. pld. skrajem m. Rata do lasu k. młyna i tartaku. Szperacze otwierają ogień - bez rozkazu na najdalsze odległości.	Na znak: „zataczanie łuków nad głową tarczą białą” wycofanie się skokami do lasu i dalsza praca wg załącznika.	
IV.	<u>Rejon tartaku i skraju lasu przyległego.</u> Omówić współdziałanie szperaczy:	D-ca szperaczy wysyła jednego lub dwu do przeszukania rej.	1+1 ukryci w rej. tartaku przygotowują się do zasadzki na szpera-	Reakcja na błędy w razie złego podejścia szperaczy

1	2	3	4	5
	<p>a) D-ca szperaczy kieruje pracą szperaczy, w razie potrzeby dając im każdorazowo konkretne zadania i rozdziela przedmioty, teren do przeszukania.</p> <p>b) Szperacze niezależnie od tego z własnej inicjatywy przeszukują teren wzdłuż osi.</p> <p>c) Omówić na przykładzie korzystania ze współdziałania i ubezpieczenia się przy podejściach do miejsc zakrytych. Ściągnąć pozorowanie stare a wysłać bokiem nowe.</p>	<p>tartaku, a sam lub z drugim szperaczem ubezpiecza go ze stanowiska ogniowego. Szperacz Nr 1. po przeszukaniu skraju tartaku daje znak „marsz”, że wolny od npla, jedzie na przeciwległy skraj tartaku, gdzie zajmuje stanowisko obserwacyjne.</p>	<p>czy lub do wycof. Na znak „stój” wykonać zasadzkę na szperaczy. Na znak „marsz” wycofać się do lasu.</p>	<p>do tartaku - podać tarczą znak „stój”. Gdy dobrze szperacze podejną do rej. tartaku - podać tarczą znak „marsz”.</p>
V.	<p><u>W rejonie przepustu kolejowego i mostku na tracie 300 m. od zach. skraju lasu.</u> Omówić na przykładzie:</p> <ul style="list-style-type: none"> - rolę szperaczy jako ubez. p. gaz. - zasięg pary sublimującej z płamy chemicznej, - rodzaj płam i ich wielkość, - zachowanie się wobec płam chemicznych. 	<p>Szperacze nakładają maski p. gaz. i dają znak do tyłu, po czym obchodzą od strony nawietrznej zdejmują maski po sprawdzeniu stanu powietrza.</p>	<p>Rozlać wapno i wyrzucić granat ostry zaczepny w rejonie mostku na tracie. Granat łązwiący zapalić w rejonie przepustu kol.</p>	<p>Rozmiary: a) pojedynczych płam chemicznych wskutek wybuchów granatów, pocisków, bomb itp. - Granat ręczny.</p>
VI.	<p><u>Budka dróżnika kolejowego na zach. od przepustu.</u> Omówić na przykładzie przeszukiwania pojedynczego zabudowania oraz zachowania się podczas napadu ogniowego npla.</p>	<p>D-ca szperaczy daje rozkaz: szperacz Nr 1 z prawej, a szperacz Nr 2 z lewej strony zabudowania.</p>	<p>1+1 otwierają ogień z kbk. Ze stanowisk dobrze ukrytych z rejonu przejazdu kolejowego 250 m wsch. Huta Zielona.</p>	<p>Specjalny do 200. 2 - pocisk 75-77 mm do 20-40 m 2 pocisk 100-105 mm. Do 70-80 m</p>

1	2	3	4	5
		<p>Zadanie: przeszukać- a sam zostaje na stanowisku ogniowym, szperacze kryją się. Wykorzystując teren skokami i ostrzeżliwując cele widoczne nacierają. Meldują.</p>		<p>2 pocisk 152-155 mm do 200-500 m. - bomba 10 kg do 100 m 2 - bomba 16 kg do 500 m 2. bomba 30 kg do 750m. 2</p>
VIII.	<p><u>W drodze powrotnej wzdłuż toru</u> kolejowego do wysokości szosy Rawa Ruska - Niemirów. Praktyczna praca szperaczy na rowerach: – konieczność utrzymania ciągłej obserwacji, – trudność obserwowania w czasie jazdy na rowerze, – potrzebę na przemian zajmowania kolejnych stanowisk obserwacyjnych, – zachowanie się wobec broni panc.</p>	<p>Szperacz Nr 1 podjeżdża do horyzontu, zeskakuje z roweru i podbiega do zasłony, gdzie zajmuje stanowisko obserwacyjne. Potem wyrusza szperacz Nr 2. - mija go w pełnej szybkości i zajmuje stanowisko obserwacyjne na nowym horyzoncie lub o ile to jest daleko 100-150 m. w przodzie przed szperaczem Nr 1.</p>	bardziej	<p>b) taktycznych płam chemicznych, - powstają o rozległych i nieregularnych powierzchniach wskutek wybuchów większej ilości pocisków bomb, min, itp., na pojedynczym i tym samym odcinku terenu.</p>

1	2	3	4	5
		Zauważywszy broń panc. Szperacz: –kryje się, –alarmuje znakiem re- gulaminow- wym, –zajmuje stanowisko, –prowadzi ogień do szczelin i do opon wzgl. zakłada przeszkodę lub granat podrzuca pod wóz bo- jowy.		Wykorzystać pojazdy mechaniczne (pociąg lub samochód na szosie).

Omówienie ćwiczenia - na targowicy:

- 1) Zebranie uwag regulaminowych co do przebiegu ćwiczenia. Różnice i podobieństwa między pracą szperaczy i pieszych a kolarzy oraz pracy szperaczy szpicy a szperaczy patrolu z zadaniem rozpoznania. Podkreślić takie momenty, jak: otwarcie ognia, łączność, dobrą i ciągłą obserwację, sumienne i dokładne przeszukiwanie miejsc zakrytych.
- 2) Podać przykład historyczny, uwzględniając cel wychowawczy.

ZAŁĄCZNIK NR 1 DO ĆWICZENIA TECHN - BOJ. ZŁOŻONEGO DZIENNEGO L 1.

INSTRUKCJA DLA POZOROWANIA

Pozorowanie Nr 1.

Stan 1 + 1 - opaski czerwone - jako patrol.

Odprawić pozorowanie podczas marszu uliczką w Rawie Ruskiej po wyjściu bramą zach. z koszar.

Zadanie:

- 1) Na rowerze jechać najkrótszą drogą przez rynek, cmentarz katolicki, cmentarz żydowski, i pód. skrajem m. Ryta do rejonu młyna koło tartaku zach. Rawa Ruska.
 - 2) Na znak „zataczanie łuków nad głową tarczą białą”, podany z rej. ostatnich domków przy szosie Rawa Ruska - Niemirów - wycofać się skokami do lasu, gdzie ukryć rowery i z powrotem wrócić w rejon tartaku, gdzie przygotować i zorganizować zasadzkę na szperaczy idących od miasta w kierunku tartaku.
 - 3) Na znak tarczą „stój” - wykonać zasadzkę na szperaczy lub też na znak tarczą „Marsz” wycofać się do rowerów /w lesie/ i bokiem dołączyć do grupy ćwiczącej.
- Koniec ćwiczenia.

Pozorowanie Nr 2.

Stan 1 + 1 - opaski niebieskie - jako czujka własna.

Odprawić w marszu po odprawieniu pozorowania Nr 1.

Zadanie:

Na rowerze jechać najkrótszą drogą w rejon ostatnich domków przy szosie Rawa Ruska - Niemirów, gdzie zająć stanowiska obserwacyjne.

Obserwować w kierunku tartaku granice:

- prawa - cmentarz żydowski włącznie,
- lewa - tor kolejowy włącznie,

- do nadejścia grupy ćwiczącej.
 - spostrzeżenia z obserwacji notować w dzienniczku obserwatora.
- Koniec ćwiczenia na rozkaz ustny kier. ćwicz.

Pozorowanie Nr 3.

Stan 1 + 1 - opaski czerwone - jako patrol.

Sprzęt - 1 granat ostry zaczepny, 1 granat gazowy i 1 butelka z wapnem.

Odprawić pozorowanie w rejonie tartaku na zach. od Rawy Ruskiej.

Zadanie:

Na rowerze jechać w lewo do toru kolejowego i dalej ścieżką na zach. wzdłuż toru w rejon przepustu, tu jeden zostaje - przygotować granat gazowy, drugi - osiągnąć mostek na trakcie /150 m na płu. od przepustu kolejowego/, gdzie rozlać wapno /pozorując skraj płamy gazowej/ i przygotować granat ostry zaczepny.

Po zaobserwowaniu szperaczy zbliżających się do tartaku - wyrzucić granaty, a samemu skrycie wycofać się pld. skrajem toru kolejowego w rejon przejazdu kolejowego 250 m na wsch. od HUTY ZIELONEJ, gdzie skrycie zająć stanowisko ogniowe, a po zaobserwowaniu szperaczy - wykonać napad ogniowy, po czym wycofać się na wsch. skraj HUTY ZIELONEJ.

Koniec zadania na gwizdek "zbiórka" dołączyć do grupy ćwiczącej.

ZALĄCZNIK NR 2 DO ĆWICZENIA TECHNICZNO- -BOJOWEGO ZŁOŻONEGO DZIENNEGO L 1.

Biorąc pod uwagę szperacza jako najwięcej do przodu wysunięty element, z łatwością dojdziemy do wniosku, że działanie szperaczy może często decydować o niejednym położeniu bojowym jednostki.

Poniższe przykłady dokładnie ilustrują wartość i odpowiedzialność pracy bojowej tych najczęściej czołowych elementów.

P r z y k ł a d 1. W czasie akcji odwrotowej z Kijowa oddziały 1 dp. leg. nacierały kilkakrotnie na pozycje nieprzyjacielskie pod m. Borodjanka. Po nieudanym własnym działaniu nocnym na miasto, zakończonym przeciwdziałaniem oddziałów bolszewickich, jeden z batalionów 5 p. p. leg. otrzymał rankiem rozkaz natarcia na miasto.

Zaledwie tyralierka czołowej kompanii weszła w dość wysokie żyto, rozciągając się tuż przed własnymi pozycjami, szperacze tej kompanii natknęli się na oddziały bolszewickie, które tymczasem skrycie podeszły, grupując się do szturm.

Odruchowe pchnięcie bagnetem niespodziewanie napotkanego w życie żołnierza bolszewickiego przez własnego szperacza i natychmiastowy odskok w tył, umożliwił własnej kompanii otwarcie krótkiego, lecz gwałtownego ognia, wynikiem którego było około 40 zabitych i rannych żołnierzy przeciwnika. Dalsze działanie rozwinęło się normalnie pomyślnie i doprowadziło do zdobycia Borodjanki. Niezdecydowane lub bojaźliwe zachowanie się własnego szperacza w opisanym momencie mogło spowodować wręcz odwrotny skutek a zatem niepomyślny dla własnych oddziałów wynik walki.

P r z y k ł a d 2. Z początkiem listopada 1919 roku, w okresie kampanii połockiej, jeden z batalionów 5 p. p. leg. kontynuował marsz nocny ubezpieczony celem wyjścia na flankę lub tyły oddziałów bolszewickich, broniących miasteczka Usacz.

Z frontu nieprzyjaciel był napierany przez oddziały 33 p.p., które daremnie usiłowały załamać jego silnie bronioną pozycję.

Podczas marszu batalionu 5 p. p. leg., który odbywał się przy niezwykle ciemnej nocy, na idących przed szpicą szperaczy natknęło się

a raczej najechało stępem 2 jeźdźców nieprzyjacielskich, z których jeden był najprawdopodobniej oficerem. Szperacze nasi, zapytani w języku rosyjskim o numer oddziału, nie odpowiedzieli nie znając języka lub nie wiedząc, co na pytanie odpowiedzieć. Z drugiej strony, zaskoczeni nagłym wypadkiem zjawienia się jeźdźców nieprzyjacielskich, nie potrafili zdobyć się na odruchowe działanie pomimo bezpośredniej bliskości. Jeden ze szperaczy stał dosłownie tuż przy strzemienu jeźdźca bolszewickiego. Zaznaczyć tu trzeba, że podoficer dowódca szperaczy oddalił się chwilowo, pozostawiając jako zastępcę jednego ze sprytniejszych strzelców. Brak odpowiedzi oraz chwila wahania i niezdecydowania tych szperaczy wystarczyła, aby nieprzyjaciel zorientował się w położeniu i galopem odjechał.

W następstwie opisanego wypadku załoga Usacza, zaalarmowana przez zbiegłych, zdążyła jeszcze pod osłoną nocy opuścić pozycję i uniknąć klęski.

Jak widzimy, niezdecydowane działanie szperaczy, zaskoczonych wśród ciemnej nocy i pozostawionych bez dowódcy, dopomogło nie tylko do wycofania się nieprzyjaciela, ale jednocześnie zmarnowało całonocny wysiłek marszowy batalionu.

P r z y k ł a d 3. Podkreśla dodatnią stronę obecności przy szperaczach oficera. Wypad nocny na brygadę kawalerii bolszewickiej, zakwaterowanej w Ignatpolu, wykonany był koncentrycznie przez 3 bataliony 5 p.p. leg.

III/ 5 p.p. leg. działający czołowo, musiał sforsować rzekę broniącą Ignatpola na tym kierunku. Jak się później okazało, nieprzyjaciel zamknął wejście na most, wystawiając przed mostem silną placówkę z dwoma k. m.

Zetknięcie z nieprzyjacielem nastąpiło o wyznaczonej godzinie na kilkanaście minut przed świtem. Czołowa kompania zbliżała się rowami wzdłuż drogi, plutony miały skoczyć na przeprawę lub przejść w bród, obok mostu, na pierwszy strzał.

Przed kompanią na odległość około 100 m środkiem drogi posuwało się 3 szperaczy /w tym jeden oficer, d-ca kompanii/, dwóch innych z przygotowanymi granatami posuwało się skrycie przydrożnymi rowami, na równej wysokości z maszerującym po drodze. W pewnej chwili

czujka bolszewicka zasygnalizowała swoją obecność przeciągłym „stój kto idiot”.

Oficer, idący ze szperaczami, odpowiedział w języku rosyjskim, nie zatrzymując się jednak. Stawiane na przemian pytania i odpowiedzi absorbowwały czas a jednocześnie dozwalały na coraz bliższe podejście. Po chwili zarysowały się już okopy placówki, słychać było trzask odwodzonych karabinów, a jednocześnie do rozmowy wmieszał się ze strony bolszewickiej ktoś drugi, prawdopodobnie podoficer, dowódca placówki, z którym rozmowa stawała się coraz trudniejsza.

Jeszcze chwilką, jeszcze kilka słów, działających na zwłokę, a w związku z tym na zyskanie kilkunastu metrów odległości - wreszcie nastąpiło rozpoznanie.

Soczyste rosyjskie słowo było niejako rozkazem do otwarcia ognia; jednak było już za późno. Jeden skok wystarczył, aby bez strzału dopaść leżących za karabinami maszynowymi bolszewików. Jeden z nich zdążył nacisnąć spust i dać krótką serię, na szczęście nieszkodliwą. Reszta wraz z d-cą placówki zdążyła zbiec, pozostawiając na moście przywiązane do bariery osiodłane konie.

Kilku jeńców, dwa karabiny maszynowe i kilka koni było rzeczą drugorzędną, właściwy sukces dobrze działających i dowodzonych szperaczy było bezkrawawe zdobycie przeprawy i zaskoczenie niezupełnie jeszcze zaalarmowanej brygady.

Wnioski: Śmiałość, zdecydowane, chytre postępowanie oraz stała gotowość do natychmiastowego działania i reakcji na wszelkie niespodzianki, jakie wytworzyć może teren lub nieprzyjaciel. W żadnym wypadku w ruchach i zachowaniu się szperacza nie może przebijać nawet cień obawy o zdemaskowanie się lub ściągnięcie na siebie ognia. Dobry szperacz winien niejako jak wyżeł wywąchać nieprzyjaciela nawet tam, gdzie go nie widać lub gdzie się przed nami ukrył, choćby nawet był w przebraniu. Szczególnie śmiałym i wyzywającym powinno być działanie szperaczy przy szpicie. Prowokowanie nieprzyjaciela i wywołanie ognia jest ich obowiązkiem. Kolarze tu użyci muszą zdawać sobie sprawę, że jeśli nieprzyjaciel jest, to przy ich działaniu powinien się ukazać i do nich ogień otworzyć, a nie dopiero na maszerującą za nimi kolumnę.

Wyjątek pracy szperaczy będzie stanowiło zachowanie się żołnierzy granicznych wyznaczonych przy patrolach, mających zadanie rozpoznanie - gdyż patrole takie muszą: dużo wiedzieć i słyszeć, same nie będąc widziane. Szybkość nie zawsze będzie tu decydującym czynnikiem, dlatego i działanie szperaczy będzie w tym wypadku odmienne jak przy szpicy. Tu szperacz musi upodobnić się do lisa i działać podwójnie chytrze, śmiało i odważnie - jednak niewidocznie dla nieprzyjaciela.

CENTRALNA
SZKOŁA STRAŻY GRANICZNEJ

Rawa Ruska luty 1939 r.

IV Doszkolenie K-mdtów K-tów

INDEKS LEKCYJNY

Objaśnienia:

rubryki: 1 - kolejny numer lekcji,

2 - podać pełną ilość czasu łącznie z przygotowaniem do pracy, wymarszem itd.,

3 - kolejna treść lekcji wedle logicznego następstwa,

4 - dokładny cel do osiągnięcia. Jedna i ta sama lekcja może mieć różne cele, np. przy nadawaniu fonogramu - technika nadawania lub czynności związane z wypełnieniem blankietu itd.,

5, 6, 7 - należy tak dokładnie określić, by materiał gotowy był do odprawy wyszkoleniowej,

8 - ilość czasu faktycznie poświęcona na przedmiot, po odliczeniu czasu domarszu itd. Czas ten jest podstawą do programów minutowych,

9 - prowadzi się na bieżąco dla uwag doskonalących indeks.

Indeks oprawiony w twardą okładkę.

Na drugiej (wewnętrznej) stronie okładki przykleić wykaz posiadanych regulaminów, instrukcji, sprzętu itd.

Na trzeciej (wewnętrznej) stronie okładki przykleić kieszonkę papierową przeznaczoną do przechowywania szczegółowych założeń itp.

INDEKS

Nr lekcji	Ilość czasu potrzebna na lekcję	TREŚĆ LEKCJI	Cel lekcji
1	2	3	4
10.	5 godz.	<p><u>Wypad na placówkę (strona niebieska)</u></p> <ol style="list-style-type: none"> 1) Przygotowanie wypadu. 2) Zbadanie dróg. 3) Obserwacja toku służby i rozmieszczenie npla. 4) Ustalenie znaków umówionych. 5) Podział czynności. 6) Wyznaczenie miejsca zbiórki po wypadzie. 7) Wykonanie wypadu. 8) Sposób odejścia i odprowadzenia jeńców. 9) Zachowanie się w razie nieudanego wypadu. <p><u>Zaciąganie placówki i służba na placówce (strona czerwona)</u></p> <ol style="list-style-type: none"> 1) Marsz do miejsca wyznaczonego na placówkę. 2) Zaciąganie placówki. 3) Tok służby czujki. 4) Posterunek obserwacyjno-alarmowy. 5) Podśluch. 6) Patrole na przedpolu. 7) Pogotowie. 8) Utrzymanie łączności z dowódcą i sąsiednimi placówkami. 9) Zachowanie się placówki wobec patroli npla, działających na własną lub sąsiednią placówkę. 	<p>Nauczyć kolarzy działania w zespole w czasie nocnego natarcia</p> <p>Pokazać różnicę między zaciąganiem placówki za dnia i w nocy oraz nauczyć walki obronnej w nocy</p>

LEKCYJNY

Wskazówki myślowe do przeprowadzenia lekcji	Liczba drużyn grup instruktorów	Potrzebny sprzęt i pomoce	Czas trwania lekcji	Uwagi
5	6	7	8	9
<p>Ćwiczenie dwustronne kierowane</p> <p><u>Strona niebieska</u> Teren - mało znany. Pora - od zmroku. Ubiór - pełne oporządzenie. Wykonanie: ćwiczenie to połączyć z ćwiczeniem zaciągania placówek.</p> <p><u>Strona czerwona</u> Teren - mało znany, umożliwiający podejście od strony przeciwnika. Pora - w nocy. Ubiór - pełne oporządzenie. Wykonanie: ćwiczenie rozpoczynając dłuższym marszem na przełaj ewentualnie w maskach p. gaz. Przed zaciągnięciem placówki podać w założeniu, że spotkanie z przeciwnikiem jest w każdej chwili możliwe.</p> <p><u>Wskazówki ogólne</u> Ćwiczenie należy rozpocząć przed zmrokiem.</p>	<p>2 grupy</p> <p>2 instruktorów</p>	<ol style="list-style-type: none"> 1. Reg. Piech. cz. II. 2. Instr. Strzel cz. I. 3. Instr. walki bagn. 4. Instr. walki gran. 5. Rep. Op. Gaz. 6. Szkolenie w działaniach nocnych (kpt. Kundy). 7. Przegląd piechoty. 8. Intr. Umocnień. 9. Metody szkolenia bojowego (str. 30). 10. Wabiki (przybory naśladowujące zwierzęta i ptaki nocne). 11. Maski p. gaz. 12. Kompas w zgl. busole. 	<p>4 godz.</p>	<p><u>Strona niebieska</u></p> <p>Broń naładowana nie nabita.</p> <p><u>Strona czerwona</u></p> <p>Nie może znać zadania strony niebieskiej.</p>

**CENTRALNA
SZKOŁA STRAŻY GRANICZNEJ
Rawa Ruska luty 1939 r.**

IV. Doszkolenie K- mdtów K- tów

INDEKS LEKCYJNY

„Wyszkolenie strzeleckie z kb.”

Podręczniki: instrukcja strzelecka Cz. III. a.

Potrzebny sprzęt:

- 1) broń /kb./,
- 2) amunicja: ćwiczebna, ślepa i ostra,
- 3) szkło kontrolne,
- 4) przeziernik,
- 5) ramki celownicze,
- 6) kozły strzeleckie,
- 7) tarcze,
- 8) figury bojowe,
- 9) wskaźniki do trójkąta błędów,
- 10) ekran do trójkąta błędów,
- 11) prycza,
- 12) worki z piaskiem,
- 13) chorągiewki czerwone,
- 14) płatowiec na wózku,
- 15) płatowiec na tyczce ze wskaźnikiem wyprzedzenia,
- 16) płytki miernicze,
- 17) lornetka,
- 18) wskaźniki do pokazywania wyników strzelania,
- 19) trąbka wzg. patrol telefoniczny.

Nr lekcji	Ilość czasu przeznaczona na lekcję	Treść lekcji	Cel lekcji
1.	45 min.	<p>Ćwiczenie wstępne</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) celowanie, 2) błędy w celowaniu, 3) trój. błąd na 10 m, 4) wybór i zmiana punktu, 5) celowania, 6) ćwiczenia, <ul style="list-style-type: none"> – wstrzymujące oddech, – zamykanie lewego oka, – palców, dłoni i przegubu prawej ręki. 	<p>Nauczyć poprawnego celowania.</p> <p>Udoskonalić zdolność organów biorących udział w strzelaniu.</p>
2.	45 min.	<ol style="list-style-type: none"> 1. Ćwicz. pomocnicze <ol style="list-style-type: none"> a) gimnastyka z bronią, b) i bez broni składanie się i opanowanie podniecenia. 2. Postawy strzeleckie <ol style="list-style-type: none"> a) leżąca, b) klęcząca, c) stojąca. 	<ol style="list-style-type: none"> 1) wyrobić niezbędną sprężystość i wytrzymałość mięśni i organów, które w strzelaniu biorą bezpośredni udział. 2) nauczyć poprawnych postaw.

Wskaźniki metodyczne do przeprowadzenia lekcji	Liczba grup instruktorów	Potrzebny sprzęt i pomoce	Czas trwania lekcji	Uwagi
1	2	3	4	5
<p>Organizacja - oddz. podzielić na:</p> <p>I. podgrupa ad. 1 i 2 po zainstruowaniu tematów - ćwiczyć aż do opanowania. Stopniowo przechodzić do coraz sprawniejszego i precyzyjniejszego wycełowania.</p> <p>II. podgrupa ad. 3/ - część kontroluje swoje celowanie przez robienie tr. błędów, a część ćwiczy dobór punktu celowania.</p> <p>III. podgrupa ad. 5/ - czynności te doprowadzić do umiejętności wykonywania na jedną komendę.</p> <p>Zmiana podgrup po 15 min. ćwiczenia.</p>	3/3	<p>Broń, amunicja szkło kontr., przeciernik, ruchome ramki cel., kozły strzel., worki z piaskiem, ekrany, 1 tarcza z naklejonym kołem celow. i sylwetkami figur bojow. 15x zmniejszonych, wskaźniki do trójkąta błędów o wymiarze 3 cm.</p>	45 min.	
<p>I. Podgrupa - ad.1a/ ćwiczy z bronią rytmicznie. Początkowo trzymać kb. w pkie ciężkości, później za szyjkę. Sprężyste wyrzucanie ręki /lewej i prawej/ z kb. wprzód, w bok i w górę. Podnoszenie-opuszczanie kb. wyprostowaną ręką w bok i w przód. Zataczanie ósemek ruchem ręki i kiści nad głową przed sobą i z boku. Składanie się do strzału tylko przy pomocy prawej ręki/palec wska-</p>	2/3	<p>Broń amunicja ćwic. i ślep. tarcza H. Nr 1 ustawiona na 100 m. Prycza, worek z piaskiem, szkło kontrolne, taboret.</p>	45 min.	<p>Tuż przed strzałem nie robić strzelcowi uwag, po strzale wszystkie czynności wykonywać powoli – przy silnym podnieceniu dać chwilę wypoczynku.</p>

1	2	3	4	5
<p>zujący w spuszczeniu i iglica napięta/.</p> <p>Ad. 1b/ świadomie działać uspokajająco na strzelca. Oddawanie strzału np. ślepy.</p> <p>II. Podgrupa ad.2 - zwrócić uwagę na swobodę i odpowiednie ułożenie ciała w stosunku do celu i w zależności od budowy.</p> <p>Zmiana podgrup po 22 min. ćwiczenia.</p>				

Nr lekcji	Ilość czasu przeznaczona na lekcję	Treść lekcji	Cel lekcji
3.	45 min.	<p>Służba na strzelnicy</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) zachowanie się oddz. i strzel., 2) znaki i sygnały, 3) przepisy bezpieczeństwa, 4) obowiązki podoficera broni, instruktora, pisarza i tarczowych. 	<p>Zapoznać teoretycznie i nauczyć praktycznie zachowania się i obowiązków, jakie należy spełnić na strzelnicy podczas przygotowania strzelnicy, odbywania strzelania i po ukończeniu strzelania.</p>
4.	45 min.	<p>Ćwiczenie szkolno-bojowe</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) karność ogniowa, 2) wybór celu taktycznie ważnego, 3) szybki strzał. 	<ol style="list-style-type: none"> 1) wykazać konieczność ciągłego obserwowania przedpola, 2) wyrobić szybką decyzję i pewność strzału, 3) wpoić karność - bez rozkazu nie otwierać ognia oraz oszczędność amunicji

Wskazówki metodyczne do przeprowadzenia lekcji	Liczba grup instruktorów	Potrzebny sprzęt i pomoce	Czas trwania lekcji	Uwagi
1	2	3	4	5
Z całością pogadanka i jednocześnie przerabiać praktycznie po wyjaśnieniu każdej poszczególnej czynności wg Inst. strzel cz I §§ 126-150.	1/3	Broń amunic., os- tra, tarcze naklejki, przybory do czyszczenia broni, chorągiewki czerwone, wskaźniki, trąbka wzgl patrol telef.	45 min.	Zwrócić uwagę na dyscyplinę i ciężący obowiązek odpowiedzialności.
I. podgrupa - strzelec /w rowie strzel./ w obronie wykonuje wszystkie czynności na rozkaz np. otwarcie ognia, przerwanie itp. - jednocześnie bez przerwy obserwuje przedpole i melduje wykryte cele. II. podgrupa - wykorzystać figury bojowe i cele żywe z I podgrupy na wyższym i z boku stanowiska z postawy leżącej wykrywając ukazujące się cele oraz oceniać je pod względem taktycznym.	3/3	Broń amunicja ćwic. i ślep., figury bojowe, cele żywe, chorągiewki.	45 min.	
III. podgrupa - wybrać drogę urozmaiconą wyrwami, skarpami i zabudowaniami - po której strzelec będzie /jako szperacz/ posuwał się z chwilą nagłego ukazania się celu /popiersie, biegnący lub główka na 4-8 sek/. Dobrać postawę strzelecką do terenu i oddać strzał nabojem ćwiczebnym, a później ślepym. Zmiana podgrup po 15 min. ćwiczenia.				

Nr lekcji	Ilość czasu przeznaczona na lekcję	Treść lekcji	Cel lekcji
5.	45 min.	Opl. z kb. zespołem: 1) celowanie bez wyprzedzenia - samolot pikujący na stanowisko i odlot wdrapujący, 2) celowanie z wyprzedzeniem - samolot w przelocie, 3) ocena odległości, 4) zajęcie stanowiska, 5) rozkazy ogniowe.	1) wpoić przekonanie skutecznego ognia w zwalczaniu lotnika zespołem strzelców z kb., 2) nauczyć strzału do płatowca.
6.	45 min.	Szkolenie strzelców wyborowych: 1) zalety strzelca wyborowego, 2) zadanie strzelca wyborowego w boju, 3) praca strzelca wyborowego w boju - przygotowanie i prowadzenie walki, 4) metoda pracy w szkoleniu strzelca wyborowego.	Zapoznać uczestników z zakresem i pracą strzel. wyb. Uwaga: czas potrzebny do wysz. strzelc. wyb. trwa co najmniej 6 mies., który dzieli się na trzy okresy. I okres poświęcić na poznanie broni, wydoskonalić czynniki w dawaniu strzału szkolnego i szkolno-bojowego.
			II i III okres położyć nacisk na wyrobienie bojowości. Wyszukiwanie i zwalczanie celów bojowych w różnych warunkach. Bez względu na pogodę i porę dnia. <u>Ogólne zadanie:</u> wyrobić u strzelca dawanie szybkiego i celnego strzału.

Wskazówki metodyczne do przeprowadzenia lekcji	Liczba grup instruktorów	Potrzebny sprzęt i pomoce	Czas trwania lekcji	Uwagi
1	2	3	4	5
<p>I. podgrupa ad. 1 i 2/ -</p> <p>1) celować bez wyprzedzenia, gdy samolot pikuje lub odlatuje wdrapująco,</p> <p>2) celować w tył samolotu prowadząc lufą w kier. lotu płatowca i tyle razy wyprzedzić - ile jest setek odległ.</p> <p>II. podgrupa ad 3/ - jak instr. strzel. Cz III a.</p> <p>Podgrupa ad.4 i 5/ - „samoloty z prawej nad lasem w tyralierkę” /wskazać front ramionami/ odstęp 3 kroki albo jeden klęczący drugi stoi. Sami strzelcy nastawiają celownik 400. D-ca ocenia odległość i daje hasło do otwarcia ognia z podaniem ilości wyprzedzenia. Na gwizdek - przerwij ogień. Zmiana grup po 15 min. ćwiczenia.</p>	3/3	<p>Broń amunic. i ślepa, płatowiec na wózku i na tyczce ze wskaźnikiem wyprzedzeń, płytki miernicze, lornetka. Instrukcja strzelecka Cz. III a.</p>	45 min.	<p>1) wyznaczyć do opl. czynnego oddz. /zespół drużyna do plutonu/.</p> <p>2) gdy klucz samolotów leci – celować w samolot d-cy lecący najniż.,</p> <p>3) strzelać tylko do 500 m /gdy w kierunku strzału są oddziały własne/,</p> <p>4) do pikującego i odlotu wdrapującego celować w śmigło celownikiem 400.</p>

1	2	3	4	5
<p>Ad.1/ Wysoka technika strzału zaufanie do samego siebie i swej broni, opanowanie nerwowe, szybka decyzja i inicjatywa, systematyczność, dobry wzrok.</p> <p>Ad.2/ - zwalczać cele małe ukazujące się na krótki przeciąg czasu, jak: d-cy, obserwatorzy, gońcy, amunicyjni, broń samoczynna i przeciwstrumowa, a przed walką strzelać do patroli i obserwatorów npla.</p> <p>Ad.3/ - pracują w ramach drużyny parami, decydując sami o chwili otwarcia ognia i elementach ognia /celownik, pkt. celowania, natężenie/. I-szy stale obserwuje przedpole. Wykrywa cele i wskazuje drugiemu cele. II-gi zwalcza wykryte cele przez I-go. Zespół strzelców wyborowych może być użyty przez d-cę plut. na kierunkach ważnych i do zwalczania wszystkich celów na przedpolu.</p> <p>Ad.4/ - każdorazowo w innym terenie. Ćwiczyć dwustronnie przy użyciu celów żywych, dawać samodzielne zadania oparte na przesłankach taktycznych, a po wykonaniu zadania omówić i dać poprawkę, gdy trzeba.</p>	1/1		<p>45 min.</p> <p>/zaskoczenie/, gdy chybia natychmiast poprawić.</p> <p>2) szybkość oddawania celnych strzałów decyduje o zwycięstwie,</p> <p>3) strzelcy wyborowi zastępują rkm. I zespół strzelców.</p> <p>Zwalczają:</p> <p>do 300 m główkę małą,</p> <p>do 500 m popiersie,</p> <p>do 600 m biegnący,</p> <p>do 400 m strzelają poj.,</p> <p>do 600 m strzelają parami,</p> <p>do 800 m. strzelają zespołem, gdy zachodzi potrzeba natężenia ognia lub jest dużo celów.</p>	<p>1) Cel - zwalczać 1-szym strzałem</p>

kmdr ppor. dr Grzegorz Goryński

Morski Oddział SG w Gdańsku

**ORGANIZACJA OCHRONY MORSKIEJ GRANICY POLSKI PRZEZ
WOJSKA OCHRONY POGRANICZA W LATACH 1946 – 1965.
WYBRANE PROBLEMY. Cz. I.***

Organizacja ochrony granicy morskiej w 1945 r.

Do realizacji zadań gwarantujących suwerenne prawa Polski na wodach terytorialnych oraz przygotowania do kontroli ruchu osobowego i towarowego z chwilą uruchomienia portów, należało powołać wyspecjalizowaną służbę, odpowiednio przygotowaną i wyposażoną. W ówczesnych warunkach nie było możliwości, aby zająć się organizacją i przygotowaniem nowej formacji granicznej, między innymi do ochrony granicy na Bałtyku. Postanowiono tymczasowo oprzeć się na Milicji Morskiej tworzonej w województwie gdańskim od 4 kwietnia 1945 r.

3 maja 1945 r. przystąpiono w Gdyni do zorganizowania III Komisarjatu Morskiego. Jego rejon operacyjny obejmował port gdyński oraz pas wybrzeża od Orłowa do ujścia rzeki Piaśnicy. Odcinek od Orłowa do Gdańska powierzono tworzonemu od 15 maja 1945 r. II Komisarjatowi Morskiemu w Sopocie. Najpóźniej – 1 czerwca 1945 r. – przystąpiono do organizacji I Komisarjatu Morskiego w Gdańsku, którego rejon obejmował port gdański i wybrzeże od portu na wschód do Śpiewowa. Wstępne studium organizacyjne Milicji Morskiej jako „Straży Granicznej” na obszarze województwa gdańskiego usankcjonowało zarządzenie nr 13 Komendanta głównego MO z 12 czerwca 1945 r., powołujące jednocześnie tę formację do ochrony polskiej rubieży morskiej. Miała ona przeciwdziałać zjawisku nielegalnego ruchu osobowego przy pomocy statków handlowych i kutrów rybackich, a nie umożliwiać wywóz i przywóz broni, sprzętu wojskowego oraz materiałów propagandowych o treści niezgodnej z ówczesną polską rzeczywistością. Od jesieni 1945 r. Milicja

* Druga część artykułu ukaże się w numerze 10 „Biuletynu”.

Morska zajęła się również zapobieganiem kradzieży towarów UNRRA w portach i na bocznicach kolejowych.¹

Na początku września 1945 r. podjęto decyzję o utworzeniu komisariatu Milicji Morskiej w Elblągu. Zwiększający się ruch graniczny osób i statków (6 października 1945 r. rozpoczęła się repatriacja morzem Polaków z Zachodu) wpłynął na zmiany dotychczasowych zadań i struktur Milicji Morskiej. Do kontroli ruchu granicznego w portach Gdańska i Gdyni zostały powołane przy Komisariatach MM nr I i III placówki kontroli paszportowej podróżnych oraz placówki wydawania przepustek dla załóg statków obcych bander i udzielania zezwoleń wstępu na statki. Przybrzeżny ruch pasażerski i rybacki nie wymagał odpraw granicznych, ale wszystkie środki pływające pozostawały pod nadzorem Milicji Morskiej, która w uzasadnionych wypadkach (kiedy istniało podejrzenie, że na tych środkach pływających znajdują się osoby nie należące do załogi lub towary podlegające oczeniu) mogła dokonać rewizji. W portach i na wodach terytorialnych Milicja Morska odpowiadała za całokształt problemów bezpieczeństwa. Dlatego w świetle dalszych ustaleń jej zadania pokrywały się częściowo z obowiązkami Milicji Obywatelskiej. Zaliczano do nich: ochronę bezpieczeństwa obywateli i ich mienia w rejonie służbowego działania; ściganie przestępstw – szczególnie tych mających związek z naruszaniem przepisów o granicach państwa oraz ścisłą współpracę z organami celno-skarbowymi i bezpieczeństwa. Zakres zadań granicznych obejmował:

- dozór i odprawę graniczną wszystkich statków,
- ochronę statków pasażerskich, a także statków handlowych z towarami będącymi własnością skarbu państwa,
- kontrolę paszportów,
- wydawanie przepustek na statki oraz patrolowanie portu i wód terytorialnych.

¹ Do września 1945 r. Milicja Morska na Wybrzeżu Gdańskim miała 9 posterunków morskich.

I Komisariat: 2 – w Nowym Porcie i w Śpiewowie, II Komisariat: 2 – w Oliwie i w Orłowie oraz III: 5 – w gdyńskiej stoczni, Gdyni – Oksywiu, Pucku, Hallerowie i na Helu. Ogółem w tym czasie w szeregach Milicji Morskiej służbę graniczną pełniło 339 osób; H. Kula, *Granica morska PRL 1945 – 1950*, Warszawa 1979, s. 39 – 47.

Ciągły wzrost zadań wpłynął na zmianę struktur Milicji Morskiej. W zarządzeniu z 25 września 1945 r. komendant wojewódzki MO w Gdańsku nakazał do 1 października przeorganizować Komisariaty Morskie w Gdyni, Gdańsku i Elblągu na Komendy Rejonów Morskich o zwiększonej liczbie komisariatów i posterunków morskich².

Na jesieni 1945 r. przystąpiono do organizowania struktur Milicji Morskiej na terenie Wybrzeża Szczecińskiego. Dopiero wtedy bowiem powstały tu realne warunki jej organizacji po przekazaniu obszaru władzom polskim przez Armię Czerwoną. Konkretne jednak starania podjęto dopiero pod koniec 1945 r. Były one przedsięwzięciem spóźnionym gdyż zadania, które miała realizować Milicja Morska znalazły się już w kompetencjach organizowanych na tym terenie Wojsk Ochrony Pogranicza³.

Działalność Milicji Morskiej realizującej funkcję „Straży Granicznej” formalnie zamykał okólnik nr 41 Komendanta Głównego MO z 19 grudnia 1945 r. Polecał on komendantom Milicji Morskiej do 15 stycznia 1946 r. przekazać Wojskom Ochrony Pogranicza wykonywanie zadań granicznych oraz zlikwidować placówki powołane do kontroli ruchu granicznego w portach. Od tego dnia zmieniono jej nazwę na Morską Milicję Obywatelską, która miała się zająć utrzymaniem porządku prawnego, zapewnieniem obywatelom bezpieczeństwa i ściganiem przestępstw na obszarze lądowym, wodach przybrzeżnych i w portach⁴.

Organizacja Milicji Morskiej wykonującej zadania ochrony morskiej granicy Polski w okresie od maja 1945 r. do stycznia 1946 r. uwarunkowana była możliwościami, jakimi dysponowało odradzające się po wojnie państwo polskie. Pełnienie przez tę formację „służby granicznej” było rozwiązaniem doraźnym, niemniej pozwalało skutecznie realizować powierzone zadania i przeciwdziałać nielegalnemu ruchowi granicznemu oraz kradzieżom. W tym okresie udoskonalano również sposoby pełnienia służby w portach (odprawę graniczną osób i statków) oraz poprawiano skuteczność działania posterunków stałych i granicznej służby patrolowej. Rozwiązania te przejęte przez Wojska Ochrony Pogranicza stosowano z dużym powodzeniem bardzo długo.

² Ibidem, s. 49–50.

³ Ibidem, s. 62–64.

⁴ Ibidem, s. 65.

Organizacja ochrony granicy morskiej na lądzie i na morzu. Zadania i sposoby ich realizacji

Żołnierze 4 Oddziału WOP obejmując 15 stycznia 1946 r.⁵ odcinek granicy morskiej przejęli szereg problemów do rozwiązania. Jednym z nich była kwestia określenia systemu ochrony tej rubieży Polski. Rozwiązania organizacyjne okresu II Rzeczypospolitej nie zyskały aprobaty ówczesnych organizatorów, z uwagi na „(...) odmienne zasady ustrojowe, zadania społeczno-polityczne ludowego państwa oraz poprawnie kształtujące się stosunki z państwami ościennymi”.⁶ Dlatego też wraz z powołaniem do życia w 1945 r. Wojsk Ochrony Pogranicza należało na nowo określić ich zadania oraz formy i metody działania. Określenie zadań nowej formacji nie sprawiało większych problemów, ale ich praktyczna realizacja nie była prosta, zwłaszcza w tak krótkim czasie (kilku miesięcy). Część doświadczeń przyjęto od jednostek liniowych WP, które do czasu sformowania WOP zajmowały się strzeżeniem polskich granic. Ich formy i metody działania były bardzo proste, a zakres działań w terenie pozostawał stosunkowo skromny. Dlatego doświadczenia te wzbogacono wiedzą i bogatym doświadczeniem oficerów formacji granicznych II Rzeczypospolitej oraz oficerów – pograniczników radzieckich.

W tym okresie ochrona granicy morskiej polegała głównie na patrolowaniu terenu przyległego do wybrzeża morskiego oraz obsadzaniu dróg, ścieżek i przesiek leśnych i przystani rybackich stałymi kilkuosobowymi grupkami (elementami) żołnierzy. Bezpośrednim organizatorem służby granicznej w terenie był komendant strażnicy. Obsadę strażnicy stanowił niewielki pododdział. Pododdział ten stanowił najmniejszą organizacyjnie komórkę WOP, a jej załoga prowadziła w terenie działal-

⁵ Po otrzymaniu informacji od delegata Komendy Głównej MO – kpt. Marciniaka, że Milicja Morska przekazuje służbę Wojskom Ochrony Pogranicza 15 stycznia 1946 r. szef Wydziału WOP przy POW płk K. Bocz zarządził:

- a) 12–14 stycznia 1946 r. – praktycznie zapoznać się z czynnościami kontrolnymi w portach i na statkach przez załogi PPK i Strażnice portowe;
- b) 14–15 stycznia 1946 r. – luzowanie oddziałów Milicji Morskiej przez WOP;
- c) 15 stycznia 1946 r. od godz. 14.00 samodzielne pełnienie służby przez pododdziały WOP.

ASG, sygn. 147/1, k. 10; Meldunek sytuacyjny nr 6 z 8.01.1946 r. szefa Wydz. WOP przy POW do szefa Departamentu WOP.

⁶ H. Kula, op.cit., s. 69.

ność służbową. Obszar odpowiedzialności strażnic rozciągał się średnio na odcinku 15–20 km linii wybrzeża i od 2 do 5 km w głąb kraju. Zabezpieczenie tego obszaru organizowano początkowo schematycznie. Pierwszymi elementami służby granicznej⁷ stosowanymi przez strażnice „nadmorskie” były patrole graniczne. Działyły one po określonych trasach. Przeważająca ich większość kierowana była w teren przyległy do linii wybrzeża. Miały przeszukiwać teren, prowadzić obserwację morza, ładu i powietrza oraz kontrolować napotykaną osobę i środki lokomocji. Ten sposób nie gwarantował skutecznej ochrony granicy, gdyż możliwości prowadzenia obserwacji i poruszania się w terenie były ograniczone. Stąd poszukiwano innych rozwiązań. Jednym z nich były posterunki graniczne. Pierwsze przygotowania poczyniono w lutym 1946 r. Jednak obserwację morza i terenu przybrzeżnego zaczęto prowadzić dopiero od drugiej połowy 1946 r. W tym czasie posterunki obserwacyjne (PO) – z powodu braku wież – umieszczano głównie na latarniach morskich oraz specjalnie przygotowywanych lub już istniejących wieżach. Odtąd elementem systemu ochrony granicy stały się posterunki obserwacyjne wzdłuż wybrzeża morskiego i obserwacja prowadzona przez żołnierzy WOP. Stosowano także inne elementy służby. W głąb strefy nadgranicznej oraz do kontroli przystani rybackich wysyłane były „patrole lotne”. Znane były też – choć rzadko jeszcze stosowane – podsłuchy i zasadzki.

Normalizacja sytuacji na pograniczu sprawiła, że rozpoczął się normalny ruch rybacki. Podlegał on również kontroli wopistów. Ich działania polegały na sprawdzaniu czy pływający na połów rybacy posiadają dokumenty stwierdzające zatrudnienie ich w rybołówstwie, wystawione przez urzędy administracji ogólnej. Uzupełnieniem służby liniowej WOP była służba zwiadowcza. Początkowo ukierunkowana była na strefę nadgraniczną. W późniejszym okresie więcej uwagi poświęcono rybołówstwu. Oficerowie – zwiadowcy dostarczali komendantom strażnic wiadomości mających wpływ na organizację i pełnienie służby. W terenie współpracowali oni ściśle z funkcjonariuszami UB i MO⁸.

⁷ Elementem służby granicznej przyjęto nazywać jednego lub więcej uzbrojonych żołnierzy WOP wyznaczonych rozkazem do ochrony granicy państwowej.

⁸ Z. Dziubiński, *Ochrona granicy państwowej przez Wojska Ochrony Pogranicza na terenie województwa gdańskiego w latach 1945–1948*, Gdańsk 1968, (maszynopis pracy magisterskiej udostępnionej przez autora).

W drugiej połowie 1946 r. płk Karol Bacz opracował projekt przyszłego systemu zabezpieczenia tej rubieży uwzględniający niezbędne formy i środki. Przewidywał on, że ochrona granicy morskiej prowadzona będzie na morzu i lądzie.⁹ Brak środków pływających, które miały stanowić jeden z najważniejszych elementów owego planu, spowodował, że projekt płk. K. Bacza nie został wówczas w pełni wprowadzony. Ochronę granicy morskiej – do czasu pozyskania jednostek pływających – sprawowały tylko załogi strażnic. W całości ponosiły one odpowiedzialność za zapewnienie nienaruszalności granicy państwowej na powiernym im odcinku.

Wraz z organizacją we wrześniu 1946 r. 12 Gdańskiego Oddziału WOP, zastępca dowódcy oddziału do spraw morskich rozpoczął organizowanie sił morskich, które stanowić miały w przyszłości pierwszy i drugi rzut ochrony morskiej granicy państwa. Uzyskane przez oddział pierwsze jednostki pływające nie były sprzętem nadającym się do skutecznej ochrony wód terytorialnych i przybrzeżnych. Dopiero wraz z pozyskiwaniem lepszych pod względem technicznym jednostek zadania stawały się coraz bardziej zróżnicowane, a ich udział w ochronie granicy na morzu – znaczniejszy.

Ważny dla organizacji systemu ochrony granicy morskiej stał się rok 1948. W październiku tegoż roku dowódca 4 Brygady Ochrony Pogranicza ppłk Józef Hajdukiewicz przedstawił Głównemu Inspektorowi Ochrony Pogranicza stosowane dotychczas w tej brygadzie zasady organizacji służby granicznej. Rozkazem 0133 Głównego Inspektora OP – płk. Grabowskiego zostały one – w ogólnych zarysach przyjęte i uznane za obowiązujące dla wszystkich nadmorskich brygad. Wspomniany rozkaz wraz z wytycznymi organizacji ochrony granicy morskiej otwierał nowy okres tej działalności, bowiem dotychczasowe działania żołnierzy WOP na wybrzeżu w ocenie kierownictwa tej formacji były mało efektywne.¹⁰

⁹ H. Kula, op.cit., s. 122–123.

¹⁰ Czynione od połowy 1946 r. starania o budowę punktów obserwacyjnych nie przyniosły spodziewanych wyników. W lutym 1948 r. wzdłuż brzegu morskiego czynnych było 11, z tego 8 mieściło się na istniejących już podwyższeniach, 3 pozostałe wykonane zostały przez żołnierzy strażnic. Do ochrony granicy wykorzystywano także PO naziemne, lecz zasięg widoczności z nich był ograniczony; Z. Dziubiński, op. cit., s. 98.

Nowych rozwiązań organizacyjnych wymagała kontrola ruchu rybackiego. Odbywał się on nie tylko w Gdańsku i Gdyni. Był także w mniejszym wymiarze obecny wzdłuż całego brzegu morskiego. Do grudnia 1948 r. obowiązywała zasada kontroli każdej jednostki rybackiej przy wyjściu i powrocie z morza przez wyznaczonych w tym celu żołnierzy, a wszystkie kutry i łodzie rybackie podlegały nadzorowi przez cały czas ich postoju w porcie lub przystani. Do tego czasu utrzymywane były również elementy służby stałej (posterunki obserwacyjne, placówki, wartownicy graniczni) przy ujściach rzek i wyjściach z portów. Taki sposób ochrony granicy wymagał od żołnierzy wielkiego wysiłku fizycznego i często – moim zdaniem – nie dawał pozytywnych wyników ze względu na znaczne rozproszenie sił. Wprowadzone w grudniu 1948 r. wytyczne miały na celu zmianę istniejących mało efektywnych sposobów ochrony wybrzeża. Pozwalały lepiej zorganizować służbę na granicy. Według nich działalność ta miała polegać na:

- prowadzeniu ciągłej obserwacji całego wybrzeża morskiego,
- objęciu kontrolą statków, jednostek rybackich i sportowo-żeglarskich we wszystkich portach i przystaniach,
- egzekwowaniu przestrzegania przez ludność zamieszkałą w pasie przygranicznym przepisów i ograniczeń.¹¹

Ochrona wybrzeża w dzień opierać się odtąd miała przede wszystkim na systemie obserwacji morza i strefy nadbrzeżnej. Na całej długości wybrzeża sieć PO odkrytych i zamaskowanych miała pomóc wykrywać próby nielegalnego przekraczania granicy (dopływanie do brzegu lub odpływanie z łądu osób, które nie zostały objęte kontrolą). W nocy lub w dzień, w warunkach ograniczonej widoczności (np. mgła) miano stosować inne elementy służby – przede wszystkim patrole i podsłuchy. Podsłuchy kierować miano w miejsca najbardziej dogodnie do przybijania i odpływania środków pływających. Zasadzki miały być organizowane tylko w miejscach zamierzonego naruszenia granicy, o którym miano konkretne wiadomości. Pozostała część brzegu morskiego objęta została patrolami, które wykrywać miały wszelkie czynione na brzegu przygotowania do nielegalnego przekroczenia granicy. Patrole i podsłuchy miały

¹¹ Archiwum Morskiego Oddziału Straży Granicznej (dalej A MOSG), sygn. 74/64, t. 95/1, k. 80, Historia powstania i działania 16 Brygady WOP; relacja płk. w stanie spocz. Jana Jankowskiego (w archiwum prywatnym autora).

być wysyłane do służby w teren tak, aby osiągnęły wyznaczone miejsca przed zapadnięciem zmroku i odchodziły stamtąd o świcie. Dla ułatwienia nadzoru i kontroli ruchu rybackiego należało skupić na najmniejszej przestrzeni wszystkie rozproszone w porcie, przystani lub brzegu morskim jednostki pływające. W porozumieniu z kompetentnymi władzami rybackimi tworzone nieetatowe placówki kontroli ruchu rybackiego (PKRR), które organizowane były przez strażnice. Sytuowano je w miejscach bazowania łodzi rybackich w liczbie niezbędnej do ich kontroli. Praktycznie oznaczało to, że liczba organizowanych placówek uzależniona była od ilości skupisk łodzi na odcinku strażnicy. Łodzie rybackie były natomiast pod nadzorem wopistów przez całą dobę. Jeżeli placówki znajdowały się blisko strażnic, żołnierze zmieniali się co 8 godzin. Natomiast gdy odległość była większa, to ze strażnicy wysyłano jeden skład, odpowiednio zwiększony i zaopatrzony w żywność na okres 24 godzin. Wytyczne określały także zadania elementów wysyłanych do strefy nadgranicznej (2–6 km od linii brzegowej). Patrolowanie jej prowadzono 2–3 razy w tygodniu. Zbierano wówczas dane o sytuacji na odcinku strażnicy oraz sprawdzano czy ludność przestrzega przepisów obowiązujących w tej strefie.¹²

Od 1 stycznia 1949 r. – o czym wspomniano wcześniej – Wojska Ochrony Pogranicza realizowały swoje dotychczasowe zadania już w ramach nowego resortu.¹³ Zostały one podporządkowane Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego. Nowa podległość sprawiała, że formacja została włączona do ogólnopaństwowego systemu bezpieczeństwa i określono jej szereg nowych zadań „w zaostrzającej się sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej i wewnątrz kraju”. Fakty te znalazły swoje odbicie w ówczesnej służbie na granicy oraz dalszych zmianach struktury i zwiększaniu stanów etatowych WOP.

Tworzony w Wojskach Ochrony Pogranicza nowy system ochrony granic wymagał utworzenia służby zwiadowczej. Bez niej działalność tej

¹² A MOSG, sygn. 74/64, t. 95/1 k. 30–32; Wytyczne organizacji ochrony granicy morskiej.

¹³ Przejście Wojsk Ochrony Pogranicza do innego ministerstwa rozpatrywane już było w 1946.

ASG, sygn. 217/45, s. 36; Pismo dowódcy WOP – szefa Departamentu WOP gen. Czerwińskiego nr 04020 z grudnia 1946 r. do II wiceministra Obrony Narodowej; J Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 210.

formacji nie byłaby w pełni skuteczna, podobnie jak w formacjach okresu międzywojennego – Korpusie Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej. Komórki zwiadu zorganizowano na wszystkich szczeblach dowodzenia – od Departamentu WOP po strażnice.¹⁴ W strażnicy zadania zwiadowcze realizował oficer – zastępca dowódcy strażnicy do spraw specjalnych. Służba zwiadowcza miała dobrze rozbudowaną strukturę etatową i aktywnie rozwijała swoje działania, osiągając pozytywne wyniki. Dostarczała dowódcom aktualnych danych o sytuacji na poszczególnych odcinkach granicy.

Z chwilą nowego podporządkowania WOP zmieniła się dotychczasowa ocena działalności tej służby. Wynikała ona – według mojej oceny – z prowadzonych nie tylko w tej formacji czystek w szeregach oficerów i podoficerów przedwojennych. W materiałach opracowanych na konferencję „Stan organizacji ochrony granic RP” w pierwszej połowie stycznia 1949 r. służbę wywiadowczą oceniono następująco. „(...) Przy organizacji WOP fachowców wywiadu poza nieznacznymi wyjątkami nie było. Tak też stanowiska zostały obsadzone oficerami do tej pracy zupełnie nie przygotowanymi. Gorzej – na stanowiska i to nieraz najodpowiedzialniejsze podostawali się oficerowie KOP – a nawet i oficerowie przedwojennej »dwójki«, którzy do swej pracy podeszli lekceważąco lub wręcz ją sabotowali (...). Nieumiejętność i sabotaż doprowadziły do tego, że nawet te nieliczne przechwycone wątki przestępczych afer – były często dekonspirowane i nie tylko nie dawały rezultatów, ale psuły podstawy pracy na przyszłość. Wypadki dekonspiracji pracy i obecność wśród personelu wywiadu ludzi wrogich politycznie, podrywały zaufanie organów UB w terenie w stosunku do komórek wywiadu WOP przez co nie mogło być mowy o należytej, a tak koniecznej współpracy z tymi organami. Konieczność zaś zmiany ludzi na wielu stanowiskach spowodowała to zło, że przychodzący nowi ludzie do Wydziałów Wywiadu znów musieli zaczynać od podstawowego czynnika, jakim jest poznanie terenu – co dezorganizowało i hamowało całość pracy”.¹⁵ Ta tendencyjna ocena była podstawą pozbywania się ludzi o przedwojennym rodowodzie sklasyfikowanych jako wrogów nowej rzeczywistości.

¹⁴ H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1985, s. 93.

¹⁵ ASG, sygn. 222/40, k. 237; Referat.

Brak odpowiednio sprawnego zwiadu w prezentowanej ocenie powodował, „(...) że rozpracowanie przestępców jest nienależyte. Po wstępnych przesłuchiowaniach przekazujemy ich innym organom – nie uchwytując często tych nici, która od nich mogłaby doprowadzić do wykrycia i likwidacji innych przestępców. (...) Bez należytego wywiadu w strefie i pasie granicznym (a nawet i w głębi kraju) służba ochrony granicy będzie ślepa, wykonywana mechanicznie i idąca od przypadku do przypadku”.¹⁶

Zadaniem wywiadu WOP miało być wykrywanie, śledzenie i ściganie przestępstw granicznych zamierzonych i dokonanych. Działalność wywiadowcza WOP dzielić się miała na:

- wywiad płytki – ekonomiczny, polegający na rozpracowywaniu po stronie sąsiada baz zaopatrzenia przemysłowego, kształtowania się cen, dróg przerzutowych, ośrodków przestępczych i ich kontaktów ze stroną własną,
- kontrwywiad – wykrywaniu i zwalczaniu szpiegów, dywersji, sabotażu i bandytyzmu,
- wywiad przeciwprzemysłowy – mający zwalczać przemysłnictwo poprzez wykrywanie baz zaopatrzenia i zbytu towarów, dróg przemytu, metod i sposobów przemysłnictwa.

Do wagi i wielości zadań miał być dostosowany realizujący je aparat zwiadowczy. W świetle tych dokumentów winien się on cechować:

- a) fachowością – czyli miał posiadać przygotowany do swojej pracy i stojący na wysokim poziomie moralno-politycznym personel;
- b) dobrze przemyślaną i zbudowaną konstrukcję organizacyjną;
- c) odpowiednim wyposażeniem w środki.¹⁷

Obszar działań wywiadu WOP nie miał ograniczać się tylko do terenu nadgranicznego, bowiem w ocenie ówczesnego kierownictwa WOP „(...) kuźnia afer przemysłowych i to tych najpoważniejszych oraz centrala zbytu przemytu znajdują się najczęściej nie nad granicą, a wewnątrz kraju, w większych miastach, ośrodkach handlowych i większych ośrodkach produkcji”. Tu jego zdaniem istnieją „dogodne możliwości wychwytywania początków i zakończeń afer przemysłowych”. Dlatego działalność wywiadu powinna sięgać w głąb kraju. Dotychczasowy wywiad WOP –

¹⁶ Ibidem, s. 235–236.

¹⁷ Ibidem, s. 236.

zdaniem szefostwa WOP – tego nie posiadał i dlatego według jego oceny był zły.

Aparat wywiadowczy – zdaniem autorów – miał się składać z etatowego składu komórek wywiadu WOP oraz agenturalnej, odpowiednio rozmieszczonej i zorganizowanej sieci w terenie. Siatkę taką miano oprzeć na bezinteresownych, szczerze oddanych sprawie „aktywistach demokratycznych” i na agentach płatnych. Oparcie się tylko na „bezinteresownych współpracownikach” jest jeszcze przez długi okres czasu bardzo trudne. Ponadto „współpracownik bezinteresowny” w ocenie kierownictwa WOP – jest „nieodpowiedzialny za swą pracę, nie da nigdy tego co agent płatny”.¹⁸

Tak skonstruowana służba wywiadowcza miała stanowić tzw. „ucho i oko” Wojsk Ochrony Pogranicza. Miała więc wykrywać i dostarczać niezbędne informacje o przestępczości granicznej, politycznej i ekonomicznej, którą likwidować miały jednostki liniowe WOP. Zmuszano tym samym setki innych osób do zaniechania podobnej działalności.

Jednym z ważnych podjętych w dowództwie WOP działań było poszukiwanie nowych, skuteczniejszych metod pełnienia służby granicznej. Jedną z nich była specjalizacja pododdziałów granicznych oraz doskonalenie współdziałania uwzględniające warunki terenowe. Na podstawie trzyletnich doświadczeń służby stan zabezpieczenia granic RP oceniono – pomimo pewnej poprawy i osiągnięć – jako niewystarczający. Zadania Wojsk Ochrony Pogranicza miały wyglądać następująco:

1. Ochrona granicy pod względem politycznym i bezpieczeństwa publicznego.
2. Ochrona granicy pod względem celnym.
3. Ochrona znaków i urządzeń granicznych.
Ich realizację zapewnić miano poprzez:
 1. Bezpośrednie strzeżenie granicy przez odpowiednio liczebne, dobrze wyszkolone i odpowiednio rozlokowane oraz uzbrojone jednostki (pododdziały) WOP.
 2. Sprawny (wyszkolony i wyposażony w środki) zwiad (kontrwywiad) oraz dobrze rozbudowaną sieć agenturalną w pasie granicznym.
 3. Współpracę uświadomionej politycznie i społecznie ludności pogranicza z WOP-em.

¹⁸ Ibidem, s. 238.

4. Środki techniczne (zagrody, reflektory, wieże obserwacyjne).
5. Ustawowe wprowadzenie rygorów w strefie i pasie granicznym, które ograniczały możliwości działania elementu przestępczego.

W ocenie dowództwa WOP, każdy z wyżej wymienionych czynników odgrywał ważną rolę, jednak za najważniejsze z nich uznano: bezpośrednią ochronę granicy oraz zwiad. Bezpośrednią ochronę granicy zapewnić miała odpowiednio liczebna, dobrze wyszkolona oraz stojąca na wysokim poziomie moralno-politycznym – kadra. To ona decydować miała o skuteczności działań Wojsk Ochrony Pogranicza oraz o „wychowaniu moralno-politycznym ludności pogranicza, uodpornianiu jej na przestępcze wpływy i wciągnięcie do współpracy w ochronie granicy”. Dotychczasowe oddziaływanie na ludność pogranicza oceniono jako niewystarczające o czym świadczył według dowództwa WOP wzrost przemytu oraz fakty udziału ludności tego rejonu w działalności przestępczej.¹⁹

Nowe podporządkowanie Wojsk Ochrony Pogranicza zmieniało dotychczasowy charakter działalności tej formacji. Na czoło wysunięto bowiem aspekty polityczne ochrony granic, włączając WOP do walki ideologiczno-politycznej, jaka toczyła się w kraju. Zagrożenia typowe występujące na pograniczu – nielegalną migrację i przemyt – widziano tylko przez pryzmat szpiegowsko-dywersyjnej penetracji pogranicza przez agentów obcych wywiadów. Narzucenie takiego widzenia spowodowało daleko idące zmiany organizacyjno-strukturalne. Czy były one uzasadnione? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Jednak według mnie zbyt daleko były tak daleko idące zmiany i tak drastyczne ograniczenia dla Polaków.

Podjętym w styczniu 1949 r. zmianom organizacyjnym nadano ogromne znaczenie. Ochrona granic Polski – za wyjątkiem wschodniej – miała w ocenie dowództwa WOP pierwszorzędną rolę dla bezpieczeństwa kraju. Uznało ono, że „(...) imperialiści całego świata uważali i nadal uważają terytorium Polski, jako główny i najdogodniejszy szlak i bazę wypadową w ich ekspansji na wschód”.²⁰

W postulowanych zmianach usprawniających służbę i poprawiających stan zabezpieczenia granic za najważniejsze uznano:

1. Zmianę systemu uzupełnienia wojsk przez staranny pobór.

¹⁹ ASG, sygn. 222/40, k. 292 – 293; Tezy referatu. „Stan organizacji ochrony granic RP”.

²⁰ Ibidem, s. 285.

2. Wzmocnienie stanu ochrony bezpośredniej poprzez zwiększenie liczby strażnic i skrócenie dotychczas strzeżonych odcinków do długości:
 - na granicy południowej – 10 km,
 - na granicy zachodniej: nad Nysą – 8 km, nad Odrą – 10 km, na łądzie – 6 km,
 - na granicy morskiej i wschodniej do 15 km.
3. Poprawę stanu ochrony granicy morskiej:
 - sformowanie do ochrony dużych portów specjalnych batalionów ochrony portu, które byłyby w stanie dokonywać sprawnej kontroli ruchu, a także ochraniać całość odcinka granicy w porcie,
 - sformowanie małych etatowych placówek kontrolnych we wszystkich przystaniach rybackich do kontroli ruchu rybackiego, a tam gdzie kontroli tej mogą dokonywać bezpośrednio żołnierze strażnic, wzmocnić je kilkoma żołnierzami,
 - wzmocnienie etatowe GPK w małych portach,
 - uzyskanie potrzebnego sprzętu wodnego oraz samolotów i zorganizowanie kontroli i ochrony granicy na wodzie we współdziałaniu ze służbą na lądzie,
 - zbudowanie systemu wież obserwacyjnych, reflektorów i zorganizowanie nieprzerwanej obserwacji na wybrzeżu,
 - wzmocnienie pracy zwiadu w portach we współdziałaniu z miejscowymi organami UB.
4. Szkolenie rekrutów i podoficerów służby czynnej w sformowanych przy Brygadach batalionach szkolnych.
5. Zaktywizowanie ludności pogranicza do współpracy z Wojskami Ochrony Pogranicza w celu eliminacji przestępczości granicznej poprzez:
 - wzmocnienie akcji uświadamiającej ze strony WOP,
 - wystąpienie z prośbą do KC PZPR o wydanie terenowym komórkom partyjnym i ZMP polecenia wszczęcia kampanii w tym kierunku,
 - stworzenie organizacji „Ochotnicza Rezerwa Ochrony Pogranicza”,
 - wprowadzenie nagród pieniężnych i przedmiotowych oraz wyróżnień dla osób „wybitnie aktywnie” współpracujących z WOP.

6. Ustawowe uregulowanie uprawnień organów WOP:
 - określenie w przepisach warunków ruchu rybackiego, żeglarsstwa i turystycznego,
 - znowelizowanie rozporządzenia Prezydenta RP o granicach państwa m.in. o sankcji wysiedlania poza pas graniczny przestępców i osób z nimi współpracujących.
7. Ścisłe określenie systemu współdziałania organów WOP w terenie z organami UB i MO.²¹

W 1949 r. nastąpiło znaczne zaostrzenie sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej (nasilenie „zimnej wojny” – utworzenie RFN i NRD) oraz w kraju. Odbiło się to w formułowanych przez dowództwo WOP ocenach i zadaniach tej formacji. W sprawozdaniu z ochrony granic RP w roku 1948 nastroje ludności na pograniczu morskim przedstawiono jako „pozostawiające bardzo wiele do życzenia”, a nawet określano je wręcz jako złe. „(...) Ten specyficzny odcinek – granica morska [przyp. GG] nasycony jest szczególnie w rejonie wielkich portów dużą ilością elementu kapitalistycznego, zrehabilitowanego, byłymi andersowcami, zamieszkałymi w większości przez wroga do nas ustosunkowanych Kaszubów, a na odcinku 12 Brygady zasiedlony ludnością z Wileńszczyzny, która w okresie okupacji pozostawała prawie bez wyjątku pod silnym wpływem AK i NSZ. W związku z tym – jak pisano – ludność ta szczególnie podatna była na wrogą propagandę i słuchając radia londyńskiego żyła oczekiwaniem trzeciej wojny (...). Wytworzona po Plenum KC PPR wewnętrzna sytuacja polityczna charakteryzująca się zaostrzeniem walki klasowej z tzw. elementem kapitalistycznym, spowodowała wzrost przestępstw granicznych o charakterze politycznym, który uwidocznił się szczególnie jaskrawo na granicy morskiej, mało pod tym względem aktywnej. Ludzie usunięci z partii, skompromitowani politycznie, defraudanci, spekulanci i różni przedstawiciele sektora kapitalistycznego chcący ulokować zebrane drogą wyzysku kapitały za granicą, wreszcie wielu innych wrogów klasowych oraz szpiegów amerykańskich, usiłujących uciec z Polski lub też szkodzić jej z zewnątrz, nie bez przyczyn wybrało

²¹ ASG, sygn. 222/40, k. 377 – 379; Struktura i stan organizacji ochrony granic RP na dzień 20.01.1949.

w większości jako drogę swej ucieczki porty i przystanie granicy morskiej”.²²

Taka ocena ludności zamieszkałej na pograniczu morskim nie była rzetelna i nie wynikała z rzeczywistego zagrożenia, lecz z przyjętego kierunku wewnętrznej polityki w Polsce. Znalazła ona również realne odbicie w służbie granicznej oraz w dalszych zmianach organizacyjnych struktury WOP polegających na zwiększaniu stanów etatowych.

W styczniu 1949 r. Główny Inspektor Ochrony Pogranicza, płk Roman Grabowski, wystąpił do ministra Bezpieczeństwa Publicznego z wnioskiem o wzmocnienie ochrony odcinka granicy morskiej i dokonanie reorganizacji w systemie jej ochrony. Zmiany te miały polegać między innymi na:

- sformowaniu w miejsce MGPK i strażnic specjalnych ochraniających porty – jednolitych batalionów ochrony portów w składzie: po 3 strażnice portowe w Gdańsku i w Gdyni oraz 4 strażnice w Szczecinie,
- sformowaniu nowych MGPK (każda o stanie 3 oficerów i 20 szeregowych) w portach: Władysławowo, Hel, Trzebież do kontroli istniejących, własnych ośrodków rybackich, zagranicznych kutrów rybackich oraz ruchu żeglarskiego,
- powołaniu 14 Placówek Kontroli Ruchu Rybackiego (PKRR) w przystaniach rybackich²³ (o stanie 3 podoficerów i 12 szeregowych każda),
- wzmocnieniu kadrowo strażnic nadmorskich w celu umożliwienia im lepszej kontroli w przystaniach rybackich,
- powiększeniu kadry MGPK Darłowo, Ustka, i Kołobrzeg. W składzie oficerów powyższych MGPK miano uwzględnić zastępcę kierownika do spraw zwiadu, którego dotychczasowe etaty nie przewidywały,
- zintensyfikowaniu starań o uzyskanie niezbędnego sprzętu wodnego (jednostek pływających) do zorganizowania kontroli i ochrony granicy na wodzie,

²² ASG, sygn. 224/50, k. 6 – 7; Sprawozdanie o stanie ochrony granic RP za rok 1948.

²³ Placówki Kontroli Ruchu Rybackiego miano powołać:

- 4 na odcinku 8 BOP w: Nowym Warpnie, Przytorze, Karsiborze, Międzyzdrojach,
- 3 na odcinku 12 BOP w: Dziwnowie, Niechorzu i Rowach,
- 7 na odcinku 4 BOP w: Łebie, Kuźnicy, Jastarni Bór, Obłuzu, Oksywiu, Górkach Zachodnich, Śpiewowie – Mikoszewie.

- zmianie rozporządzenia Prezydenta RP o granicach państwa. W ramy nowego miano wpisać wyraźnie sprecyzowane i daleko idące sankcje karne dla:
 - a) kapitanów statków własnych i zagranicznych, za stwierdzone na dowodzony przez nich statku przestępstwa graniczne;
 - b) marynarzy państw obcych, którzy samowolnie pozostają w portach po odpłynięciu ich statków;
 - c) kierowników przedsiębiorstw rybackich i rybaków, którzy w ramach zawodowych czynności dopuszczają się przestępstw granicznych lub będą współdziałali z przestępcami granicznymi;
- przestrzeganiu, aby organizatorami, kierownikami i członkami wszelkich kursów żeglarskich i sportowych były tylko osoby zweryfikowane przez organa UB i zatwierdzone przez organa ochrony pogranicza. Kierowników kursów i klubów uczynić miano odpowiedzialnymi za ewentualne przekroczenia przepisów granicznych, popełnionych przez podwładnych,
- ostatecznym uregulowaniu sprawy dokumentów rybackich przez:
 - a) wydanie, na razie po pobieżnym sprawdzeniu rybaków – tymczasowych kart rybackich;
 - b) przystąpienie do wymiany tymczasowych kart rybackich posiadanych często przez ludzi politycznie niepewnych na książeczki rybackie (żeglarskie), które wydawać miano po dokładnym zbadaniu danego rybaka i wyrażeniu zgody przez organy ochrony pogranicza w porozumieniu z organami UB. Szczególną uwagę należało zwrócić na osoby posiadające karty rybackie, a nie mające nic wspólnego z zawodem rybackim;
- stosować represje w stosunku do rodzin rybaków, marynarzy itp., którzy uciekają za granicę, traktując te rodziny jako współdziałające z przestępcami granicznymi,
- rozpocząć intensywną akcję „wzmoczenia walki z przestępczością graniczną” poprzez:
 - a) pobudzanie żołnierzy OP i pododdziałów OP do współzawodnicstwa w walce z przestępcami granicznymi, stosując w tym celu oprócz pracy uświadamiającej również i takie bodźce, jak odznaczenia, dyplomy, nagrody pieniężne i przedmiotowe;

- b) zaktywizowanie ludności cywilnej „do walki z przestępczością graniczną” we współpracy z organami ochrony pogranicza;
- c) szkolić „specjalnie” cały aparat kontrolny OP na doraźnych i długofalowych kursach;
- zorganizować ścisłą współpracę jednostek UB i MO z OP polegającą na możliwie najszybszej wymianie danych i informacji dotyczących spraw związanych z ochroną pogranicza,
- wobec trudności dokładnego opanowania przez jednostki OP swego zaplecza w strefie nadgranicznej, z powodu niewystarczających stanów osobowych – zorganizować w strefie nadgranicznej przy pomocy organów KBW i MO system kontroli obejmujący węzły komunikacyjne, drogowe i rzeczne na szlakach prowadzących do granicy, stacje kolejowe oraz ważniejsze miejscowości wraz z ich specjalnymi ośrodkami jak: hotele, lokale rozrywkowe itp. – celem wykrycia:
 - a) osób nie posiadających dokumentów;
 - b) osób nie zameldowanych na miejscu, a przebywających w danym rejonie bez określonego i uzasadnionego celu;
 - c) osób poszukiwanych przez władze;
 - d) marynarzy z obcych statków, którzy przebywają w miastach portowych bez przepustek lub którzy udają się bez zezwolenia w głąb kraju;
 - e) przemytu politycznego i towarowego.

Tego rodzaju sieć kontrolna w strefie nadgranicznej przy jednoczesnym szybkim przekazywaniu jednostkom OP uchwyconych w niej wątków przestępstw granicznych lub usiłowań tychże przestępstw – przyczyniło by się poważnie – zdaniem dowódcy WOP płk. Garbowskiego – do poprawy stanu zabezpieczenia granicy.²⁴

Przedstawione przez Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego propozycje rozwiązań organiza-

²⁴ ASG, sygn. 222/62, k. 73–91; Pismo Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza płk. Garbowskiego nr 0214 z 20.01.1949 r. do ministra Bezpieczeństwa Publicznego (na pierwszej stronie tego dokumentu znajduje się dekretna „Doręczyłem gen. Świetlikowi 22.1.49 Garbowski”). ASG, sygn. 222/62, k. 117–122; Notatka służbowa Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza płk. Garbowskiego nr 0587 z 22.02.1949 r. do wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego; ASG, sygn. 222/62, k. 123–125; Notatka służbowa Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza płk. Garbowskiego nr 0588 z 22.02.1949 r. do wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego.

cyjnych cechowały się niezwykłą restrykcyjnością. Tak daleko idących rozwiązań nie było w okresie międzywojennym. Były one ponadto niewspółmierne do istniejącej rzeczywistości.

Wspomniane dokumenty wyznaczały kierunek działalności Wojskom Ochrony Pogranicza, określając ich podstawy „ideowe”, miejsce w państwowym systemie bezpieczeństwa oraz dalsze prace organizacyjne.

Sprecyzowanie przez kierownictwo MBP i WOP zadań dla organów zwiadu WOP przyczynić się miało w większym niż dotychczas stopniu do inwigilacji polskiego społeczeństwa. W konsekwencji niejawną działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą, ściśle powiązaną ze służbą wopistów w przejściach granicznych lub strefie nadgranicznej przeciwdziałała wszelkim, często desperackim, próbom ucieczki Polaków z kraju.

Pierwsze organizacyjne uregulowania służby granicznej na odcinku morskim (po przejściu WOP przez MBP) zostały wprowadzone już 5 lutego 1949 r. Tego dnia Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza skierował do nadmorskich brygad „Tymczasową instrukcję o zasadach kontroli ruchu rybackiego i służby na placówkach”. Regulowała ona szereg zagadnień dotyczących działań WOP w zakresie jego kontroli. Jednak całościowo problem ten rozwiązano dopiero w czerwcu 1949 r. Istniejące dotąd placówki, które do kontroli rybołówstwa wyznaczano ze składu załóg strażnic, miały zostać przekształcone, gdyż w wielu wypadkach prowadziło to do osłabienia ochrony pozostałego odcinka granicy. Teraz miano utworzyć do tego celu etatowe placówki. Na podstawie rozkazu organizacyjnego nr 061 GIOP z 12 czerwca 1949 r. utworzono w sierpniu tego roku nowe Morskie Graniczne Placówki Kontrolne w Hallerowie, Helu i Trzebieży oraz 50 PKRR kat. A i B. Nowe placówki graniczne poważnie wzmocniły działania Wojsk Ochrony Pogranicza na morskich rubieżach. Zdaniem kierownictwa WOP zmiany organizacyjne zapobiegały ucieczkom kutrów rybackich. Z chwilą utworzenia nowych MGPK zreorganizowano ich odprawę. Specjalne – czteroosobowe ekipy przeprowadzały przeszukanie kutra. Natomiast wyjścia z portów zabezpieczać miały posterunki obserwacyjno–zamykające (POZ) wyposażone w reflektory, które w okresie ciemności oświetlały wyjście z portu.²⁵

²⁵ A MOSG, sygn. 74/64, t. 95/1, k. 34–35 i 52–53, Historia powstania i działania 16 Brygady WOP.

Wszeczhronnego uregulowania „w nowej rzeczywistości” wymagały również sprawy działań WOP na morzu. O ile kwestie organizacyjne były możliwe do rozwiązania to główną przeszkodę sprawiał tabor pływający, którego ta formacja nie posiadała. Czynione przez „zespół” kmdr. por. inż. Romana Somnickiego wysiłki nie były w stanie wyposażyc nadmorskich brygad w odpowiednią liczbę potrzebnych jednostek pływających. Dlatego też ich dowództwa podejmowały różne zabiegi²⁶ zmierzające do uzyskania tego sprzętu dla potrzeb służby granicznej. Starano się też wprowadzać utrudnienia w ruchu rybackim i sportowo-żeglarskim.

Ochrona granicy morskiej była tematem konferencji zorganizowanej w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku. Jej uczestnicy zaakceptowali zgłoszoną przez dowódcę 4 BOP ppłk. Hajdukiewicza propozycję przekazania do dyspozycji WOP 18 różnych jednostek pływających. Kierowany do dyspozycji organów ochrony pogranicza tabor udostępniono (dzierżawiono) na czas nieokreślony, a termin zwrotu określić miano dopiero na podstawie porozumienia władz zwierzchnich.²⁷ Oprócz jednostek pływających w drugiej połowie 1949 r. planowano wykorzystywać także lotnictwo.²⁸

²⁶ Starania czyniono także w innych instytucjach, m.in. Ministerstwie żegluga oraz u osób prywatnych. Cywilny tabor pływający uzyskiwano na podstawie umów w sprawie indywidualnego angażowania go do konkretnych akcji gaśniczych lub patrolowania ze zwrotem kosztów. Doraźnie korzystano także ze środków pływających wychodzących w morze, na których wysyłano patrole żołnierzy OP. Nadmorskie brygady OP występowały do instytucji morskich i rybackich, o okresową dzierżawę jednostek połowowych wraz z załogami. H. Kula, op. cit., s. 222; W. Pater, *Statki rybackie w Marynarce Wojennej (1939–1994)*, „Przegląd Morski” 1995, nr 2, s. 28–31.

²⁷ Ppłk Hajdukiewicz zabiegał o: 3 holowniki, 5 szybkich kutrów, 8 „zwykłych” kutrów, 1 kuter specjalny i 1 łódź pilotową. Pierwszymi otrzymanymi tą drogą jednostkami były: motorówka (ścigacz) „Celnik-1”, holowniki „Rekin” i „Delfin” oraz kutry rybackie „Koł-1” i „Koł-29”. Jako pierwsze do służby granicznej skierowano wspomniane kutry rybackie oraz motorówkę. „Operacyjnie” podporządkowano je kierownikowi MGPK – 21 kpt. Janowi Tranowi. Załogę „techniczną” stanowili cywile, których wraz z jednostkami zatrudniono według umowy dzierżawnej. Ekipę ochrony pogranicza wyznaczano ze składu żołnierzy MGPK – 21 (1 oficer, 2 szeregowych i 1 marynarz – sygnalista); ASG, sygn. 222/62, k. 123; Notatka służbowa Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza płk. Garbowskiego nr 0588 z 22.02.1949 r. do MBP; H. Kula, op. cit., s. 222–223.

²⁸ O możliwości użycia do pościgu za zbiegłymi przestępcami granicznymi lotnictwa Marynarki Wojennej meldował do GIOP dowódca 12 BOP ppłk Alizarczyk; ASG, sygn. 222/38, k. 226–227; Pismo dowódcy 12 BOP nr 001051 z 23.04.1949 r.; H. Kula, op. cit., s. 235.

Liczne ucieczki kutrów rybackich – na które wcześniej zabierano najbliższą rodzinę – spowodowały, że dowództwo 4 Brygady OP zaczęło wprowadzać różnego rodzaju utrudnienia dla rybaków. Po ucieczce kutrów: „GDY-25”, „GDY-143” i „GDY-144” (na dwu ostatnich było 18 osób), dowódca brygady informował Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza o podjętych działaniach „zapobiegawczych”. Sprowadzały się one m.in. do zmian organizacji służby operacyjno – kontrolerskiej oraz „oddziaływań” na naczelnego dyrektora Urzędu Morskiego i dyrektora Morskiego Urzędu Rybackiego.²⁹

Przyjęcie dodatkowych obowiązków kontrolnych przez dyrekcje (szczególnie Morskiego Urzędu Rybackiego) służyło nałożeniu na tę instytucję częściowej odpowiedzialności za odprawiane na połowy kutry rybackie i ich załogi, a w konsekwencji obowiązku infiltracji załóg.

Od drugiej połowy 1949 r. wprowadzano nowe obostrzenia w ruchu rybackim. Morski Urząd Rybacki utrzymywał już wówczas w portach tzw. „koordynatorów”, którzy początkowo pośredniczyli w załatwieniu formalności przed odprawą graniczną. Później zobowiązani zostali do formowania zespołów jednostek rybackich. Pojedyncze kutry z portu wypływać już nie mogły. Indywidualne połowy – w ocenie dowódcy 4 BOP ppłk. Józefa Hajdukiewicza – stanowiły ogromne zagrożenie i sprawiały duże utrudnienie organom ochraniającym granicę w przeciwdziałaniu zamiarom wykorzystywania kutrów do ucieczek z Polski. Taki system (samodzielnych rejsów) – zdaniem ppłk. Hajdukiewicza – utrudniał kontrolę kutrów na morzu oraz powodował konieczność utrzymania niewspółmiernej do efektów liczby żołnierzy do zabezpieczenia granicy w przystaniach rybackich wybrzeża. Likwidacja indywidualnych poło-

²⁹ Dyrektor Urzędu Morskiego miał usprawnić oświetlenie i zabezpieczenie (ogrodzenie) portu rybackiego w Gdyni. Z dyrektorem Morskiego Urzędu Rybackiego uzgodniono natomiast sposób kwalifikacji rybaków, przed wydaniem im kart rybackich na rok 1949. Zobowiązano go także do wyznaczenia kontrolera rybackiego, odpowiedzialnego za techniczną stronę odprawy. Jego zadanie sprowadzało się do:

- stwierdzenia konieczności wypłynięcia na połowy dłuższe niż jeden dzień i ustalenie ilości koniecznego paliwa,
- prowadzenie rejestru kutrów prywatnych zadłużonych w banku.

ASG, sygn. 222/38, k. 8; Meldunek dowódcy 4 BOP nr 0062 z 7.01.1949 r. do GIOP.

wów miała – w jego ocenie – przynieść wymierne korzyści w służbie granicznej.³⁰

Zmiana dotychczasowego systemu eksploatacji rybackiej floty, polegająca na likwidacji indywidualnych połowów, dawała „wyraźne korzyści” organom ochrony granic. Nowe zasady nie liczyły się z potrzebami samych rybaków. Takie rozwiązanie wprowadzało zbiorową ich odpowiedzialność i godziło w ekonomiczne podstawy. Nie były to jeszcze wszystkie wprowadzone rozwiązania. Aby ułatwić rozpoznawanie polskich kutrów i łodzi rybackich z inicjatywy dowódcy 4 BOP ppłk. Bąka, przy poparciu KW PZPR i WUBP w Gdańsku wystąpiono z wnioskiem do Morskiego Urzędu Rybackiego o przemalowanie wszystkich jednostek rybackich na żółto, a na daszkach sterówek należało dodatkowo wymalować symbol jednostki. Dyrektor MUR wydał stosowne zarządzenie 16 grudnia 1949 r. Należało je ostatecznie wykonać do 15 stycznia 1950 r. Innym niecodziennym rozwiązaniem w ochronie granicy morskiej było konwojowanie kutrów rybackich. Realizację tego zadania rozpoczęto w drugiej połowie listopada 1949 r. na podstawie zarządzenia dowódcy 4 BOP. Obowiązki te wykonywała ekipa konwojowa złożona z 3 żołnierzy, która razem z rybakami płynęła na kutrze. Na morzu obserwowali oni zachowanie się rybaków na łowiskach, zapobiegali ewentualnemu kontaktowaniu się kutrów ze statkami zagranicznymi oraz zapobiegali ucieczkom rybaków.³¹

³⁰ Poprzez grupowe połowy dowódca 4 BOP chciał:

- wprowadzić „planowość” ruchu kutrów i dostosować do niego służbę graniczną,
- zwiększyć możliwości rozpoznania załóg kutrów na lądzie i ich zamierzenia na morzu,
- wprowadzić dużą stabilizację załóg i możliwości uchwycenia zmian obsady kutrów,
- ułatwić kontrolę kutrów na morzu przez jednostki pływające OP,
- usprawnić organizację pościgów.

ASG, sygn. 222/38, k. 112–113; Pismo dowódcy 4 BOP nr 0792 z 25.03.1949 r. do Głównego Inspektora OP, T. Siudy, *O niektórych zagadnieniach służby w małych portach*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1956, nr 3, s. 26–28.

³¹ Kuter miał być pomalowany następująco:

- górna krawędź burty kutra – 7 cm szerokości czarny pas,
- boki kutra koloru cytrynowego (na dziobie nazwa jednostki na białym tle, litery czarne), np. GDA–7,
- na daszku sterówki kwadrat 125 x 125 cm i napis nazwy jednostki.

ASG, sygn. 224/144, k. 337–339; Pismo dowódcy WOP nr 00252 z 24.01.1950 r. do wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego; ASG, sygn. 222/39, k. 70; Meldunek do-

W drugiej połowie 1949 r. w oparciu o posiadane (własne i dzierżawione) jednostki pływające zaczęto pełnić służbę graniczną na Bałtyku. Początkowo ograniczała się ona do patrolowania wód obszaru celnego. Całościowy obraz działalności „morskiej” brygad OP nie prezentował się wówczas imponująco. Jednostki te w październiku 1949 r. dysponowały: 1 ścigaczem i 27 motorówkami. Sprawnych było tylko 13. Według etatu miało ich być odpowiednio 12 i 143. Oprócz tego 4 BOP dzierżawiła 2 kutry rybackie, z których jeden wykorzystywano do służby. W tym czasie wszystkie brygady OP mogły w razie potrzeby używać do działań granicznych ścigaczy Marynarki Wojennej oraz wytypowanych w tym celu 19 jednostek rybackich państwowych przedsiębiorstw połowowych (4 BOP – 7; 8 BOP – 5 i 12 BOP – 7).³²

wódce 4BOP nr 04392 z 16.12.1949 r. do Głównego Inspektora OP; ASG, sygn. 222/39, k. 8; Pismo szefa Sztabu GIOP do dowódcy 8 i 12 BOP; H. Kula, op.cit., s. 235.

³² W celu regularnego patrolowania morza terytorialnego oraz umożliwienia dowódcom pododdziałów granicznych wczesnego i skutecznego pościgu na morzu dowódca 4 BOP dokonał podziału sił i środków do działań na morzu. Dowódcy 2 batalionu OP przydzielili kuter OP (kolejno) „Koł-1” i „Koł-29”; które bazowały w porcie Władysławowo. Kutry te prowadzić miały codzienne rejsy patrolowe na odcinku Władysławowo–Leba o zmiennych godzinach doby. Kierownikowi MGPK-21 podporządkowano natomiast kutry OP (kolejno) „Koł-29” i „Koł-1”. Ich załogi z portu w Gdyni miały organizować codzienne rejsy patrolowe na odcinku Gdynia – cypel helski – port Władysławowo, w zmiennych godzinach doby. Motorówką „Celnik-1” miał także prowadzić codzienne rejsy patrolowe po trasie Gdynia – Hel – Górki Wschodnie. Kierownik MGPK-22 holownikiem „Leon” miał natomiast organizować codzienne patrolowanie z Gdańska Nowego Portu do miejscowości Piaski. Rejsy jednostek odbywać się miały po granicy polskiego obszaru celnego tj. 6 Mm od brzegu. W przypadku zaobserwowania jakichkolwiek sygnałów, kontaktowania się załóg statków lub kutrów dowódca brygady nakazał dowódcom pododdziałów granicznych organizować wyjście przydzielonej jednostki w celu dokładnego ustalenia okoliczności zdarzenia. W październiku 1949 r. jednostki pływające wykonywały następujące zadania w ramach operacyjnej działalności wojsk Ochrony Pogranicza na morzu:

- planowe rejsy patrolowe w strefie przybrzeżnej,
- rejsy patrolowe do rejonu łowisk (po raz pierwszy w tym miesiącu),
- odszukiwanie na morzu tych rybackich jednostek które w oznaczonym terminie nie powróciły do swoich baz.

W trakcie 251 rejsów patrolowych przeprowadzonych w październiku 1949 r., które ogółem trwały 316 godzin, skontrolowano 33 jednostki rybackie oraz trzy razy skutecznie poszukiwano kutrów które nie powróciły z morza; ASG, sygn. 222/38, k. 300; Pismo dowódcy 4 BOP nr 01492 z 25.05.1949 r. do dowódcy 2, 8, 10 batalionu OP, kierownika MGPK nr 21 i 22 w sprawie dyslokacji i służby jednostek morskich OP; ASG,

Wprowadzone w 1949 r. w ruchu rybackim „rozwiązania” według kierownictwa Głównego Inspektoratu OP przeciwdziałające ucieczkom Polaków z Polski, były bezprawne. Powodowały one daleko idące ograniczenia wobec wszystkich rybaków, narażając ich na duże straty. Stworzenie tego typu represji było – moim zdaniem – spowodowane niewydolnością działań organów ochrony granic i przenoszenie odpowiedzialności za jej ochronę także na instytucje państwowe i osoby cywilne. Rozpostarcie nad rybakami parasola nadzoru Wojsk Ochrony Pogranicza było sprzeczne z zasadami państwa prawa i sięgało często granic absurdu.

Do ochrony granicy morskiej wykorzystywane były również inne rozwiązania. Jedynym z nich była budowa wież obserwacyjnych, a później „inżynieryjna rozbudowa terenu”. Potrzebę budowy sieci wież obserwacyjnych na granicy południowej, zachodniej i północnej zgłaszał wiceministrowi BP – gen. bryg. Świetlikowi Główny Inspektor Ochrony Pogranicza w marcu 1949 r. Zdaniem płk. Garbowskiego przyczynić się one miały w znacznym stopniu do usprawnienia służby przez możliwość obserwacji odcinka przy użyciu mniejszej liczby żołnierzy. Tym samym zwiększyć się miała liczba elementów w nocy. Wcześniej na kierunkach najbardziej zagrożonych brygady wybudowały „sposobem gospodarczym” 73 wieże. W planie na lata 1949-1950 przewidywano wybudowanie 363 wież oraz na 16 już istniejących przeprowadzić remont. Na granicy morskiej nie planowano budowy nowych, tam gdzie Dowództwo Marynarki Wojennej miało budować swoje wieże obserwacyjne. Wieże MW miały być wykorzystywane także przez żołnierzy OP.³³

Aby szybko wykryć podejście do granicy tworzono tzw. „pas kontrolny”. Był to pas zabronowanej plaży szerokości 8–12 metrów na całym odcinku nad morzem otwartym lub zatoką ochranianą przez strażnicę. W zależności od warunków atmosferycznych przeprowadzano przeciętnie 2–3 razy w tygodniu jego bronowanie. Tam, gdzie nie było plaży lub ze względu na kamieniste podłoże wykonywanie pasa kontrolnego było niemożliwe, stosowano różne przegrody ochronne. Najczęściej był to dwurzędowy płot wykonany z drutu kolczastego wysokości 2,5–3m, ma-

sygn. 222/24, k. 502–530; Sprawozdanie o stanie ochrony granic RP nr 48 za miesiąc październik 1949.

³³ ASG, sygn. 222/62, k. 43–48; Pismo Głównego Inspektora OP nr 0836 z 14.03.1949 r. do wiceministra BP.

ło widoczne zapory i dodatkowo ustawione między tymi przeszkodami odpowiednio maskowane wyrzutnie naboju sygnałowych. Ich mechanizm spustowo–uderzeniowy połączony był z odciągami odchodzącymi od wyrzutni na odległość 10–15 metrów.³⁴

Prace inżynieryjno–saperskie prowadzone w latach 1949–1955 traktowano – moim zdaniem – z dużą powagą. W tym czasie produkowano wyrzutnie naboju sygnałowych i rozmieszczano je w terenie. Na odcinkach brygad stawiano wiele kilometrów płotu z drutu kolczastego w miejscach dogodnych do naruszania granicy. Ujścia rzek i strumyków grodzono zasiekami. Przeciągano liny stalowe przez Wisłę oraz ustawiano tam reflektory.³⁵ Wszystko robiono tylko po to, aby nie dopuścić do ucieczek z Polski. Realizacja obowiązków nałożonych na załogi pododdziałów granicznych wynikających z wprowadzonych ograniczeń budziła szereg zastrzeżeń nie tylko w dowództwie WOP, ale także na szczeblu dowództwa brygad. Przypadki ucieczek z kraju analizowano pod kątem niedoskonałości obowiązującego dotąd systemu ochrony granicy. Starając się go usprawnić wprowadzano nowe, bardziej represyjne sposoby

³⁴ Relacja płk. w stanie spocz. Jana Jankowskiego.

³⁵ Według danych ze stycznia 1956 r. średnia długość podległego odcinka granicy wynosiła na: - strażnicę 13 km, batalion 70 km, brygadę 300 km. Na granicy morskiej natomiast na strażnicę 13,3 km, a na batalion 44 km. Średnie nasycenie elementów służby wynosiło na granicy:

- morskiej 2 żołnierzy – na każdy element przypadało 4 km granicy,
- zachodniej 4 żołnierzy – na każdy element przypadało 2 km granicy,
- południowej 2,5 żołnierza – na każdy element przypadało 3,5 km granicy,
- wschodniej 1,2 żołnierza – na każdy element przypadało 7 km granicy.

Na ogólną długość granic Polski, 1 stycznia 1956 r. na 2901 km był pas kontrolny. Stanowił on 80,6% ogólnej długości granicy. Pozostałe 19,4% stanowiły tereny zalesione, góryste i bagniste. Wykonanie tam pasa kontrolnego wymagałoby wprowadzenia maszyn a tym samym pochłonęłoby znaczne nakłady finansowe.

Ponadto na granicy było: 318 km wzmocnionego płotu kolczastego, z czego 80 % przypadało na granice zachodnią; urządzenia sygnalizacyjne typu stałego na odcinku 255 km – z czego 77 % było na granicy południowej i 23 % na granicy zachodniej; 13550 przenośnych urządzeń sygnalizacyjnych (świetlnych), którymi można było zabezpieczyć ponad 100 km odcinek granicy.

Ogólnie w styczniu 1956 r. WOP był w stanie zabezpieczyć w różne środki inżynieryjno–techniczne 713 km odcinek granicy – co stanowiło 19% ogólnej jego długości. Ponadto WOP wówczas posiadał w służbie 42 jednostki pływające: z tego 10 mogło być wykorzystywanych do pełnienia służby na morzu, 13 do służby na Zalewie Szczecińskim i Zatoce Gdańskiej, a pozostałe 19 do przewozu elementów w portach i na Odrze.

ochrony granic. W zadaniach na rok 1952 dowódca WOP nakazał, aby przeprowadzać wtórną kontrolę kutrów w odległości do 6 NM od brzegu przez własne jednostki pływające; zorganizować na odcinkach wszystkich pododdziałów granicznych „odpowiednio silny aktyw wśród ludności strefy nadgranicznej, czynnie i systematycznie współpracujący z organami WOP w ochronie granicy”; zorganizować odpowiadającą potrzebom służby inżynierską rozbudowę (pasy kontrolne, płoty wiklinowe, przeszkody drutowe, wieże obserwacyjne, urządzenia sygnalizacyjno–alarmowe) oraz poprawić skuteczność pościgów.³⁶ Zadania te szczegółowo precyzował kolejny rozkaz dowódcy WOP. Nakazywał on m.in. organom WOP w porozumieniu z miejscowymi władzami rybackimi: ustalić rejony postoju jednostek rybackich, obowiązków zdawania wioseł i kluczy, zabronić rybakom dobijania i odbijania w innym miejscu, pływać bliżej niż 1 km od brzegu, ustalić tzw. bramy wylotowe z przystani. W porozumieniu z miejscowymi Radami Narodowymi, Funduszem Wczasów Pracowniczych i innymi zainteresowanymi instytucjami ustalić granice plaż i kąpielisk, na których można przebywać w porze dziennej i zabronić poruszania się poza tymi granicami.³⁷ W ślad za rozkazem dowódcy WOP ukazał się rozkaz dowódcy 16 Brygady WOP ppłk. Jakuba Margulesa na temat realizacji zabezpieczenia granicy morskiej przy wykorzystaniu techniczno–saperskich urządzeń granicznych. W ocenie dowódcy brygady – ówczesny stan ochrony granicy oraz stan posiadanych urządzeń granicznych i system obserwacji był „dalece niedostateczny”. Nie gwarantował on skutecznego zabezpieczenia granicy i nie umożliwiał natychmiastowego stwierdzenia dokonanej jej przekroczenia. Dlatego też ppłk Margules rozkazał budowę na wybrzeżu urządzeń technicznych: 10–12 m szerokiego pasa kontrolnego, wież obserwacyjnych, płotów, kładek, ustawianie stałych i ruchomych reflektorów, instalowanie gniazdek telefonicznych na linii wzdłuż granicy oraz łączności telefonicznej do wszystkich punktów obserwacyjnych.³⁸

³⁶ ASG, sygn. 240/1, k. 240–243; Wyciąg z rozkazu dowódcy WOP nr 092. Stan służby, wyszkolenia i pracy politycznej – zadania na rok 1952; M. Opalka, L. Miedziński, *Likwidacja grupy desantowo–dywersyjnej na odcinku 16 Brygady WOP w dniach 23–26.05.1952 r.*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1960, nr 3, s. 50–66.

³⁷ ASG, sygn. 240/4, k. 4–7; Rozkaz dowódcy WOP nr 056 z 2.06.1952.

³⁸ ASG, sygn. 155/47, k. 337–342; Rozkaz dowódcy 16 B WOP nr 0118 z 9.06.1952.

Problematykę organizacji ochrony granicy omawiała opracowana i przedstawiona przez dowódcę WOP do akceptacji dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. J. Hibnera instrukcja służby strażnicy. Instrukcja ta w opinii jej autorów miała być jednolitym dokumentem obejmującym aktualne przepisy. Zmieniała ona regulamin służby granicznej część I z 1946 r., tymczasową instrukcję dla komendanta strażnicy, regulującą organizację służby na odcinku strażnicy z roku 1947 oraz szereg rozkazów i zarządzeń, które fragmentarycznie regulowały te zagadnienia.³⁹

Pod koniec 1955 r. coraz wyraźniej odczuwana była dysproporcja między stanem zagrożenia granicy, a stosowanymi metodami jej ochrony. Przypadki przekraczania granicy na odcinku morza otwartego należały do rzadkości. Lądowanie z morza czteroosobowej grupy na odcinku strażnicy Stilo 23 maja 1952 r. należało do wyjątkowych. Było ono jednak podawane za szczególny przykład zagrożenia odcinka morskiego. Wprowadzony w latach 1949–1955 represyjny system w ochronie granicy – moim zdaniem – uniemożliwiał jakiegokolwiek przygotowanie do jej przekroczenia. Szereg uregulowań takich jak: posiadanie zezwolenia na stały i czasowy pobyt w strefie nadgranicznej, maksymalne ograniczenie dostępu do plaż dla ludności, a także drastyczne ograniczenie pływania sportowo–żeglarskich, były dodatkowymi utrudnieniami dla zamierzających naruszać granicę. Słabą stroną tego systemu było zbyt duże zaangażowanie żołnierzy do bezpośredniej ochrony i coraz większe zrywanie więzi ludności cywilnej pogranicza z organami ochrony granic. W latach 1952–1956 maksymalnie wykorzystano – według mojej oceny – wszystkie możliwości klasycznego (fizycznego) systemu jej zabezpieczenia. Nie oznaczało to jednak, że był on w pełni sprawny i odpowiadał wymogom, jakie dyktowały okoliczności sytuacji operacyjnej. Największą jego stroną było to, że powodował nadmierne wyczerpanie fizyczne. Dwie trzecie sił strażnicy wyznaczane było do pełnienia służby w nocy, bez względu na warunki atmosferyczne, a żołnierze musieli przejść codziennie ok. 30 km po piaszczystej plaży. Ich przemęczenie ujemnie wpływało na poziom

³⁹ ASG, sygn. 240/1, k. 391–484; Instrukcja służby strażnicy; K. Pasyniak, *Charakterystyczne cechy organizacji służby na poszczególnych odcinkach granicy państwowej w okresie wiosenno–letnim*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1955, nr 1, s. 45–56.

szkolenia i nie czyniło zadość potrzebom przygotowania wopistów do działań w ochronie granicy.

Rok 1956 był ważny dla Polski i Polaków. Zapisał się licznymi wydarzeniami, które wpłynęły na Wojska Ochrony Pogranicza. Zmieniająca się na arenie międzynarodowej sytuacja polityczna oraz polityka wewnętrzna spowodowały przewartościowanie systemu ochrony granic. W latach 1955–1959 przeprowadzono w WOP szereg zmian organizacyjnych. Były one podyktowane względami natury politycznej oraz ekonomicznej. Ich skutkiem było odstąpienie od szeregu sztywnych form, lepsze ich dostosowanie do stopnia zagrożenia poszczególnych odcinków granicy i poważne złagodzenie rygorów przepisów ruchu nadgranicznego. Zaniechano budowy nowych płotów i zapór z drutu kolczastego oraz tworzenia dalszych odcinków „pasa kontrolnego”. Przystąpiono do usuwania stojących już płotów, zapór wyrzutni naboju sygnałowych i innych „urządzeń technicznych” służących wopistom. Nowe unormowania prawne⁴⁰ znacznie łagodziły represyjność organów WOP wobec ludności cywilnej. W efekcie zezwolono na swobodniejszy dostęp do morza i jego plaż. Zniesiona została powszechna kontrola dokumentów mieszkańców i wczasowiczów przebywających w strefie nadgranicznej. Złagodzone kontrole wobec rybaków. Ograniczono ją do dokonywania odpraw granicznych. Przeszukiwanie kutra rybackiego przeprowadzano tylko wówczas, gdy „zachodziło podejrzenie” o kontakty na morzu z załogami kutrów lub statków zagranicznych. Zrezygnowano także z przeszukiwania kutrów rybackich innych państw, ograniczając się tylko do odprawy granicznej i jego blokady „posterunkiem blokującym”. W rezultacie dokonanych zmian etatowo zmniejszono WOP o ok. 24%, a złagodzenie rygorów i mniejsza liczba żołnierzy nie wpłynęła na obniżenie skuteczności tej formacji.

Poważne ożywienie gospodarcze, które odnotowano po 1956 r. na północno-zachodnim obszarze Polski - w ocenie dowództwa WOP - nie

⁴⁰ 23 marca 1956 r. ukazał się Dekret Rady Państwa o ochronie granic PRL; H. Dominczak, T. Słaby, *Granica PRL, koncepcje przebiegu i ochrony*, Wyd. WSOWZmech, Wrocław 1983, s. 48–52; T. Słaby, *Wojska Ochrony Pogranicza. Pozycja prawna i zakres działania procesowego*, Wyd. WSOWZmech, Wrocław 1978, s. 20; E. Dostojewski, *O użyciu broni w służbie granicznej*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1960, nr 3, s. 5–25; L. Lermell, *Uwagi o pracy pt. „O użyciu broni w służbie granicznej”*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1960, nr 3, s. 26–29.

stwarzało konieczności wprowadzenia radykalnych zmian organizacyjnych. Dyktowało jednak konieczność dokonania „daleko idących” korekt – największych na odcinku granicy morskiej. Istniejący na wybrzeżu, poza portami system ochrony granicy opierał się w zależności od pory doby na różnych jego elementach. W ciągu dnia prowadzona była obserwacja Wybrzeża z punktów obserwacyjnych wyposażonych w lunety dalekiego zasięgu. Sektory obserwacji wzajemnie zazębiały się tworząc „ciągłą strefę obserwacji”. Nocą wydzielone do użytkowania przez ludność odcinki plaż nadzorowali pełniący służbę graniczną żołnierze. Na pozostałych odcinkach plaży, które nie były ogólnie dostępne, utrzymywano piaszczysty pas kontrolny, systematycznie sprawdzany przez patrolujących żołnierzy, którzy ustalić mieli czy nie ma śladów nielegalnego przybycia lub odpłynięcia od brzegu. Najbardziej zagrożone odcinki wybrzeża (od strony morza) patrolowano przy pomocy jednostek pływających. Łodzie rybackie, które dokonywały połowów na wodach terytorialnych, zgrupowano w ustalonych przystaniach, gdzie każdorazowo przed wypłynięciem i po powrocie poddawano odprawie granicznej. W terenie rozmieszczono placówki zwiadu, prowadzące działalność wywiadowczą ukierunkowaną na ujawnienie i likwidację przestępczości granicznej.

Istniejący w drugiej połowie lat pięćdziesiątych system ochrony granicy morskiej kierownictwo WOP uznawało za niedoskonały, nadmiernie ograniczający obywatelom korzystanie z morza i wybrzeża. Presja opinii publicznej i naciski poszczególnych instytucji – w mojej ocenie – zmusiły Wojska Ochrony Pogranicza do zniesienia szeregu rygorów administracyjnych. Przez to wspomniany system stał się mniej skuteczny. W tej sytuacji tylko zastosowanie odpowiednich środków technicznych zapewnić mogło efektywność działań WOP na wybrzeżu, przy jednoczesnym dalszym łagodzeniu istniejących na pograniczu zakazów. Przygotowane przez Dowództwo WOP propozycje zmian w tej formacji, które zatwierdzone zostały na Kolegium MSW, miało mieć charakter ograniczony, a zasadniczym ich celem miało być dalsze doskonalenie istniejącego systemu ochrony granicy.

Zaplanowane przedsięwzięcia miano realizować w latach 1959-1963. Dotychczasowy sposób ochrony granicy morskiej w porze dziennej, jako ekonomiczny, dyskretny i skuteczny zdecydowano pozostawić na całej długości wybrzeża bez zmian. W porze nocnej i w warunkach

ograniczających widoczność (mgła) postanowiono zróżnicować działania na poszczególnych odcinkach w zależności od stopnia zagrożenia przestępczością graniczną i ich charakteru. Na odcinku Świnoujście–Ustka (187 km), który uznano za najbardziej zagrożony przestępczością, należało zorganizować radiolokacyjny system wykrywania złożony z 25 aparatów radarowych polskiej produkcji typu „Bałtyk”. Stacje, które rozmieścić miano wzdłuż wybrzeża, zapewnić miały wykrycie każdego środka pływającego. Jego wzmocnieniem na najbardziej newralgicznych kierunkach było dozоровanie stopniowo wprowadzanych do służby nowoczesnych okrętów patrolowych typu „9” i „902”. Odcinek od Ustki do Władysławowa (96 km) był stosunkowo mniej zagrożony, słabiej zaludniony, a także w niewielkim stopniu eksploatowany. Dlatego też planowano na pewien czas pozostawić dotychczasowy system ochrony granicy bez zmian. W przyszłości planowano tu zamontować aparaturę radiolokacyjną. Pozostały odcinek liczący 152 km (wybrzeże Zatoki Gdańskiej) był najmniej zagrożony, jednak charakteryzował się intensywną eksploatacją i masowością ruchu turystyczno-wczasowego. W tych warunkach służba graniczna (patrolowa i obserwacyjna) na wybrzeżu nie była skuteczna – szczególnie nocą. Jego zabezpieczenie planowano prowadzić wyłącznie od strony morza, używając do tego celu okrętów patrolowych oraz motorówek. Na lądzie wykorzystywać miano doraźnie trzy ruchome stacje radiolokacyjne zamontowane na samochodach. Do patrolowania morza terytorialnego oraz organizowania pościgów za uciekającymi jednostkami pływającymi przewidywano wykorzystywanie samolotów i śmigłowców formowanej od 1958 r. eskadry lotnictwa patrolowo-rozpoznawczego WOP.

Odprawę graniczną przybrzeżnych łodzi rybackich należało utrzymać w dotychczasowej formie na wschodnim wybrzeżu. Na odcinku od Świnoujścia do Ustki zdecydowano odstąpić od niej, nakładając tylko na rybaków obowiązek zgłaszania do WOP wypływania na połowy nocne. Przybrzeżne łodzie rybackie miały znajdować się pod stałą obserwacją posterunków radarowych.⁴¹

⁴¹ ASG, sygn. 1611/72, k. 1-13; Perspektywiczny plan kierunku i zakresu zmian organizacyjnych w WOP w latach 1959-1963; T. Bielecki, S. Łuczyński, *Rozważania nad roz-*

Przyjęte a później wdrożone w Wojskach Ochrony Pogranicza w latach 1959–1963 zmiany organizacyjne wynikały z ekonomicznych i społecznych przesłanek. Miały one na celu stopniowe unowocześnianie „klasycznych” (fizycznych) metod ochrony granicy państwowej, do których angażowano dużą liczbę żołnierzy. Tym samym miał się zmienić dotychczasowy, niedoskonały system ochrony granicy morskiej. W jego miejsce opracowano nowy, oparty przede wszystkim na technice. Skuteczną ochronę rubieży morskiej gwarantować mieli żołnierze pełniący zadania w strefie nadgranicznej dysponujący obserwacją radiolokacyjną oraz współdziałający z lotnictwem patrolowo-rozpoznawczym i okrętami patrolowymi.

Granica morska – w ocenie kierownictwa WOP – była szczególnie zagrożona, ze względu na możliwości bezpośredniego dotarcia drogą morską do „państw kapitalistycznych”. Równoległe z rozwojem rybołówstwa, wzrostem ruchu handlowego i rozbudową portów zwiększały się możliwości docierania w określone miejsca na wybrzeżu.

W okresie pięciu lat (1960-1965), a szczególnie ostatnich dwóch, notowano szereg wypadków naruszania polskiego morza terytorialnego przez obce statki, zwłaszcza kutry rybackie RFN i Danii. Załogi tych jednostek pływających zdaniem Dowództwa WOP – pod różnymi pozorami naruszały nasze wody terytorialne i wewnętrzne, najczęściej w rejonach stacjonowania jednostek wojskowych, baz Marynarki Wojennej i rejonów umocnionych. Częste naruszanie wód terytorialnych przez obce jednostki spowodowało zamykanie dla obcych statków handlowych i kutrów rybackich, określonych akwenów Morza Bałtyckiego, szczególnie na odcinku Ustka – Hel.⁴²

Północna rubież Polski zajmowała szczególne miejsce w systemie zabezpieczenia granic PRL. Morze, mimo że występował tu najniższy wskaźnik przestępczości granicznej, kierownictwo WOP traktowało jako

wojem form ochrony granic państwowych, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1965, nr 2, s. 66.

⁴² W 1963 r. za różne wykroczenia na obszarze wód terytorialnych PRL zatrzymano 5 jednostek z załogą 17 osób. Następnego roku zatrzymano już 25 jednostek z załogą 109 osób. Przypadki naruszania polskich wód terytorialnych przez kutry rybackie RFN i Danii najczęściej występowały się na obszarze Zatoki Gdańskiej (14 jednostek – 59 osób); ASG, sygn. 1836/1, k. 1–44; Analiza sytuacji operacyjnej na odcinku granicy morskiej, zachodniej i południowej za lata 1961–1965.

stosunkowo łatwą drogę wydostania się z Polski, z tzw. „okna na zachód”. W sztabie WOP wnikliwie analizowano wszystkie podejmowane próby nielegalnego przekroczenia granicy, aby skutecznie przeciwdziałać następnym. Jednak nie wszystkie przypadki żołnierze WOP byli w stanie ujawnić, gdyż osoby chcące z różnych przyczyn opuścić w ten sposób Polskę wyszukiwali niedoskonałości zabezpieczenia granicy i wykorzystywali je. Obawiano się także wszelkich kontaktów ludności polskiej z rodakami mieszkającymi na Zachodzie. Mimo że od 1949 r. – okresu szczególnej izolacji – upłynęło 16 lat, to ocena ludności pasa nadgranicznego generalnie nie uległa zmianie. „(...)Wpływ ideologii nacjonalistycznej i reakcyjnego podziemia pozostawił po sobie poważne odbicie na części społeczeństwa. Wiadomo, że tereny powiatów nadmorskich zamieszkuje ludność napływowa, poza nielicznymi środowiskami autochtonów. Niemal w każdym powiecie znajdują się większe lub mniejsze skupiska ludności narodowości ukraińskiej wysiedlonej w ramach akcji „W”. Ponadto w każdym z powiatów zamieszkują ludzie o skompromitowanej przeszłości politycznej – byli członkowie organizacji hitlerowskich, osoby współpracujące z okupantem, uprawiające propagandę rewizjonistyczną itp. Największe skupiska tego elementu występują szczególnie w powiatach: Wejherowo, Nowy Dwór, Koszalin i Kołobrzeg. Znaczna część mieszkańców powiatów przygranicznych, w tej liczbie i element potencjalnie wrogi, posiada szerokie powiązania rodzinne i towarzyskie w RFN i innych krajach kapitalistycznych oraz utrzymuje z nimi kontakty korespondencyjne. Częste są również przypadki wzajemnego odwiedzania się. Niektórzy z byłych mieszkańców powiatów nadmorskich aktualnie zamieszkują w RFN, gdzie zajmują kierownicze stanowiska w organizacjach rewizjonistycznych i wykorzystując powiązania rodzinne, sieją wrogą propagandę wśród części społeczeństwa wspomnianych powiatów. Niezależnie od tego część byłych mieszkańców powiatów Pruszcz i Nowy Dwór, którzy w latach powojennych wyjechali do RFN zatrudniona jest w rybołówstwie i często dokonuje połowów w Zatoce Gdańskiej, gdzie styka się z krewnymi i znajomymi rybakami zamieszkałymi w Polsce. Różnego rodzaju formy wrogiego oddziaływania na mieszkańców powiatów nadmorskich mają niewątpliwie wpływ na to, że niektórzy z nich, zatrudnieni w gospodarce morskiej (rybołówstwo,

flota handlowa) wykorzystując pobyt naszych jednostek w obcych portach, pozostają w nich odmawiając powrotu do kraju”.⁴³

Przedstawiony fragment oceny – podobnie jak i w 1949 r. – tendencyjnie ukazujący ludność pogranicza, przesądzał o negatywnym nastawieniu żołnierzy tej formacji do wszystkich jej mieszkańców. Widziano (miano widzieć) w nich potencjalnych przestępców granicznych. Tak negatywny obraz tego środowiska wpływał w konsekwencji na nieuzasadnione, ciągłe zaangażowanie znacznych sił i środków do ochrony tej rubieży Polski. Tworzony w latach 1956–1965 nowy system ochrony granicy na morzu opierał się głównie na nowych możliwościach, jakie dawało zastosowanie techniki: okrętów, samolotów i radarów. Włączenie jej i sprawne posługiwanie się nią przez żołnierzy WOP oraz umiejętne wykorzystywanie jej walorów przez sztaby gwarantować miało skuteczność działań – przede wszystkim przed uciezkami z Polski.

⁴³ ASG, sygn. 1836/1, k. 1–44; Analiza sytuacji operacyjnej na odcinku granicy morskiej, zachodniej i południowej za lata 1961-1965.

Urządzenia techniczne służące do ochrony granicy PRL

(Stan na 1 listopada 1965 r.)

Jednostka WOP	Długość odcinka granicy ochranianego przez brygadę (m)	Pas kontrolny (m)	Plot kolczasty (m)	Urządzenia sygnalizacyjne t. 55 (m)	Wieże obserwacyjne (szt.)	Wyrzutnie sygnalizacyjne (szt.)
3 B WOP	389 473	161 609	10 750	39 720	77	305
4 B WOP	350 665	285 310	23 900	63 390	110	1 120
5 B WOP	328 872	228 344	15 606	41 468	97	1 318
8 B WOP	260 245	166 885	76 000	54 400	140	1 890
9 B WOP	185 972	198 600	83 700	22 000	103	3 141
12 B WOP	280 520	227 000	67 900	7 000	159	1 160
15 B WOP	192 545	192 500	8 850	–	90	605
16 B WOP	218 150	197 000	8 500	–	101	940
19 B WOP	235 305	210 000	5 860	–	56	226
22 B WOP	318 012	236 482	1 000	–	120	80
23 B WOP	452 397	427 188	27 730	–	68	295
26 B WOP	394 774	236 000	6 780	–	148	455
Razem	3 606 930	2 766 918	336 576	227 978	1 269	11 535

Uwaga! Podana długość odcinków granicy ze względu na zazębianie się jest dłuższa niż rzeczywista długość granic.

Źródło: ASG, sygn. 1284/150, k. 208 – 220.

Nasilenie przestępczości granicznej w latach 1946 – 1964
(suma osób, które nielegalnie przekroczyły lub usiłowały
przekroczyć granice Polski)

Rok	Granica					Razem	Liczba osób profilaktycznie zmustrowanych z jedn. rybackich na granicy morskiej
	Morska	Zachodnia	Południowa	Wschodnia			
1946						20 349	
1947						16 002	
1948	545	4 0098	4 245	352		9 240	
1949	348	2 249	2 456	168		5 221	
1950	192	946	1 639	105		2 882	
1951	135	885	1 131	116		2 267	
1952	108	643	774	58		1 583	
1953	36	573	570	55		1 234	
1954	20	453	531	57		1 061	
1955	13	356	506	42		917	25
1956	17	459	503	88		1 067	65
1957	82	917	904	88		1 991	89
1958	61	687	1 048	134		1 930	91
1959	48	464	992	106		1 610	108
1960	63	339	872	100		1 374	117
1961	42	284	879	95		1 300	106
1962	65	222	884	99		1 270	171
1963	43	285	874	137		1 339	320
1964	48	211	1 065	106		1 430	234
1965							
	1 866	14 071	19 873	1 906		74 067	1 326
	5%	37%	53%	5%		100%	

Źródło:

1. ASG, sygn. 1613/10, k. 61.
2. ASG, sygn. 1611/72, k. 122.

ppor. Jolanta Sobiesiek

CS SG w Kętrzynie

ŚLEDZTWA*

Rozdział poświęcony śledztwom jest oznaką, że Unia swoją obecność i działalność na tym właśnie polu uważa za sprawę priorytetową. Jest to właściwie jeden z punktów oparcia strategii Komisji w walce z oszustwami, wspomagany przez Radę i Parlament Europejski.

Cele są wyraźnie postawione: zwalczanie przestępczości zorganizowanej przy jednoczesnym utrzymaniu wiarygodności podstawowych linii postępowania Unii oraz ochrona finansów Wspólnoty.

Wszędzie tam, gdzie mowa jest o przestępczości zorganizowanej, budżet Wspólnoty jest głównym celem organizacji specjalizujących się w przestępstwach finansowych. Za każdym razem, gdy śledztwa są skomplikowane i zazwyczaj międzynarodowe, operacje dotyczą dużych sum pieniędzy, zamieszane są w nie siatki przestępcze wykorzystujące wymyślne i zaawansowane techniki. Kierujący tymi oszustwami łapówkarze i fałszerze dokumentów są ekspertami w zmianie lub zamianie towarów. Posługują się skomplikowanym przepływem fałszywych faktur, przenoszą kapitał na przodujące przedsiębiorstwa i używają podrobionych dokumentów administracyjnych. Komisja i państwa członkowskie mają powody, aby prowadzić śledztwa na dużą skalę i kończyć je karami powstrzymującymi oszustów.

Komisja ma również obowiązek podjąć zdecydowaną akcję w celu obrony głównych linii postępowania Wspólnoty. Bez względu na to, czy jest to polityka gospodarcza, strukturalna czy też handlowa, w grę wchodzi wiarygodność Unii.

Złe funkcjonowanie umów preferencyjnych ilustruje ryzyko, jakie mogłyby wprowadzić systematyczne oszustwa do dynamicznej polityki

* Artykuł jest tłumaczeniem z jęz. ang. fragmentów Rozdz. 2 pracy pt. *W ochronie interesów finansowych Wspólnoty. Walka z oszustwem*. Roczny raport za rok 1997, Office for Official Publications of the European Communities, Luxemburg 1998.

handlowej otwartej na resztę świata. Na połowę unijnego importu istnieją preferencyjne taryfy. Główne ryzyko pozostaje szczególnie w takich sektorach jak: rybołówstwo, przemysł tekstylny i elektroniczny oraz w stosunku do pewnych produktów podlegających środkom ochrony handlu, takim jak opłaty antydumpingowe.

Nie wolno pozwolić, aby oszustwa wewnątrz Unii nadwyrężyły tak fundamentalne kierunki jak polityka rolna czy strukturalna. Komisja prowadzi śledztwa w sprawach skomplikowanych i rozprzestrzenionych w kilku państwach członkowskich lub w innych państwach nie należących do Unii oraz koordynuje pracę krajowych departamentów do spraw zapobiegania oszustwom. Należy podjąć dalsze starania, aby zapewnić prowadzenie wspólnych, skoordynowanych śledztw w dziedzinie oszustw związanych z VAT-em. Nadal powstaje bowiem mnóstwo pytań dotyczących opodatkowania produktów z grupy wysokiego ryzyka.

Zaangażowanie przestępczości zorganizowanej

Ustalono poza wszelkimi wątpliwościami, że międzynarodowe syndykaty przestępcze postawiły sobie za cel naruszyć budżet Wspólnoty. Podczas prowadzonych na wielką skalę śledztw zidentyfikowano ponad 50 siatek przestępczych. Ich celem, jak się okazało, były ataki na wydatki i dochody Wspólnoty. Siatki te współpracują ze sobą i biorą udział w innych przestępstwach, jak i w przestępstwach finansowych skierowanych przeciwko finansom Wspólnoty. Przystępczość zorganizowana zajmuje się przede wszystkim produktami z grupy wysokiego ryzyka, handel którymi przynosi wysokie zyski. Są to m.in. alkohol i papierosy.

Cło nie jest opłacane kosztem interesów finansowych Wspólnoty, podczas gdy podatek akcyzowy i VAT opłacony jest z finansów narodowych. W rolnictwie śledztwa prowadzone przez krajowe wydziały specjalistyczne a Komisja coraz częściej odkrywa dowody na udział w tych przestępstwach zorganizowanych międzynarodowych siatek przestępczych.

Jak to podkreśliła grupa wysokiego szczebla, której Rada w 1997 r. powierzyła zarząd, zorganizowane syndykaty korzystają z różnic pomiędzy narodowymi systemami, działają bezkarnie i gdy jest to konieczne, uciekają do krajów nie należących do Wspólnoty (Szwajcaria lub oazy

podatkowe), które chronią prawdziwych organizatorów i siatki przestępcze oraz dokonują prania brudnych pieniędzy pochodzących ze wspólnego budżetu.

Istotne rezultaty mogą zostać osiągnięte pod warunkiem, że władze narodowe i władze Wspólnoty będą ze sobą współpracować od początku do końca trwania dochodzenia. Praca grup specjalnych ds. alkoholu, papierosów, oliwy zorganizowana jest z inicjatywy Wspólnoty tak, aby Komisja i państwa członkowskie mogły śledzić najbardziej „delikatne” sprawy.

Praca grup specjalnych - papierosy

Dochodzenia koordynowane przez Komisję oraz prowadzone przez grupy specjalne, w których reprezentowane są UCLAF* i wydziały specjalne państw członkowskich wykazały, że zorganizowane syndykaty przestępcze są bardzo zaangażowane w Europie i na całym świecie. Doskonale radzą sobie ze środkami przedsięwziętymi do walki z ich działalnością. Są również elastyczne zarówno z geograficznego jak i operacyjnego punktu widzenia, gdy dochodzi do użycia różnych rodzajów transportu i dystrybucji oraz siatek zajmujących się praniem brudnych pieniędzy. Syndykaty mogą być jedynie zwalczane dzięki nieprzerwanej kooperacji między państwami członkowskimi, pomocy Komisji oraz bliskiej współpracy z władzami sądowniczymi.

W 1997 r. wspólna akcja i pomoc uzyskana od pewnych państw nie będących członkami doprowadziła do wykrycia i zapobieżenia pewnym typom przemytu. W tej części opisane są główne syndykaty dokonujące tych przestępstw. Cały finansowy wpływ z fałszerstw wykrytych na tym terenie w 1997 r. jest szacowany na 1,6 mld ECU wliczając własne środki Komisji i dochód narodowy (opłaty celne, akcyzowe i VAT). Strata wpływów Wspólnoty została oceniona na 423 mln ECU. Ze względu na skalę pośredniego opodatkowania, a w szczególności na podatek akcyzowy, takie oszustwa dokonywane są na terenie całej Unii, choć tradycyjnie uwidaczniają się w Europie Południowej.

* UCLAF – Unit on Coordination Fraud Prevention

Nielegalny handel drogą morską i lotniczą

Komisja wraz ze specjalną grupą ds. papierosów rozpoczęła operację zmierzającą do walki z nielegalnym przetrzuceniem papierosów przez morze do Hiszpanii i Portugalii. Papierosy były załadowywane na statki z magazynów w portach krajów Beneluxu. Miały one trafić do Afryki Zachodniej. W styczniu 1997 r. akcja koordynowana przez Komisję doprowadziła po raz pierwszy do zatrzymania dwóch statków. Operacja trwała cały 1997 r. w wyniku czego kilka statków zamieszanych w przemyt zostało zatrzymanych przez hiszpańskie i portugalskie władze we współpracy z władzami Francji i Belgii. Jedną z konsekwencji zatrzymania statku było to, że siatki przestępcze zmuszone zostały do przeniesienia akcji magazynowych z portów Beneluxu do innych, szczególnie na Cyprze. Zmieniony został sposób dokonywania oszustwa. Wpisywano fałszywe dane do deklaracji o rodzajach i pochodzeniu towarów (Maroko). Papierosy przechodziły przez porty na Cyprze i inne państwa leżące w rejonie Morza Śródziemnego nie będące członkami Wspólnoty. Tam załadowywano je z innymi towarami do kontenerów, które po wejściu do UE były deklarowane jako inne towary. Wszystko to po to, aby służby dokonujące inspekcji nie zwróciły na nie uwagi.

Komisja sprawdzała napływające informacje na temat przemieszczania się tych kontenerów i ponad 93.000 opakowań* papierosów zostało skonfiskowanych przez władze państw członkowskich. Dużej pomocy udzieliły Wspólnocie władze Cypru. Przemysł papierosowy do Hiszpanii i Portugalii drogą morską został drastycznie ukrócony. Dokonano aresztowań w Hiszpanii, Francji, Belgii, doprowadzających do rozbicia siatek przestępczych, których członkowie zostali postawieni w stan oskarżenia.

Syndykaty wymyśliły inne sposoby, aby nadal zaopatrywać czarny rynek w Europie. W kwietniu 1997 r. grupa specjalna pracująca z władzami Grecji i Hiszpanii uzyskała informację, że samolot transportowy należący do sił zbrojnych Ukrainy a przylatujący z Grecji, miał wylądować na lotnisku w płn. Hiszpanii i wylądować towar na podstawie sfałszowanej deklaracji (na elektryczne części zapasowe przysłane z Grecji). Akcja doprowadziła do zatrzymania samolotu „Ilyushin 76” i aresztowa-

* 1 opakowanie = 10.000 papierosów.

nia jego załogi przez hiszpańskie władze. Samolot został zarekwirowany a członkowie załogi skazani. Ładunek ukryty w drewnianych skrzyniach to 1.700 opakowań papierosów.

Dalsze dochodzenie wykazało, że przechwycony samolot był już 7-ym od lutego oraz że ustalono już daty następnych 6 lotów do końca kwietnia. Papierosy pochodziły z olbrzymiej hurtowni w Niderlandach, zostały załadowane na lotnisku Ostend w Belgii z przeznaczeniem do Belgradu, a następnie zostały przewiezione przez Grecję, gdzie samolot lądował, by uzupełnić zapas paliwa. Ustalono, że ponad 17.760 opakowań papierosów wwieziono do Hiszpanii w sposób opisany powyżej. Oszacowane straty, jeśli mowa jest o opłatach celnych, VAT i pośrednich udziałach to 15 mln ECU. Według rządu ukraińskiego zarekwirowany samolot został wynajęty od firmy ukraińskiej. Niemniej jednak władze te odmówiły współpracy w wyjaśnieniu sprawy, pomimo porozumienia ze Wspólnotą (w mocy od 1996 r.), na podstawie którego istnieje obowiązek udzielania wzajemnej pomocy w sprawach celnych.

Przemyt papierosów „pod przykrywką” karnetów TIR

Syndykat z siedzibą w Szwajcarii - uważany za głównego dostawcę papierosów dla siatek przestępczych - planował przemyt 175.000 opakowań firmowych papierosów z Rumunii do Wspólnoty. Nielegalna akcja rozpoczęła się na początku 1996 r. Papierosy, które najpierw przesłano drogą lądową i lotniczą ze składów celnych w Niderlandach przez Belgię do Bukaresztu w Rumunii, były ponownie transportowane z Bukaresztu do węgierskiej granicy zgodnie z rumuńskimi uzgodnieniami tranzytowymi. Przestępcy następnie deklarowali je jako produkty niskiego ryzyka (porcelanę) i umieszczali w karnetach przewozowych TIR, na podstawie których były one odprawiane przez granice i trafiały nielegalnie na rynek Wspólnoty.

Przemyt skończył się w listopadzie 1996 r., gdy 2 takie karnety TIR znaleziono w rękach jednego z głównych organizatorów innego oszustwa, w sprawie którego dochodzenie prowadzono w Szwajcarii (handel narkotykami i korupcja szwajcarskich urzędników).

Wydziały dochodzeniowo-śledcze 3 krajów członkowskich otrzymały informacje oczerniające kilka firm przewozowych. Prowadzenie

dochodzenia było jednak utrudnione z braku dowodów co do skali przestępczej działalności oraz co do odpowiedzialności przedsiębiorstw i osób zaangażowanych. Na prośbę tych państw koordynacją dochodzeń zajął się departament Wspólnoty ds. prewencji. Misja Wspólnoty została zorganizowana we współpracy z rumuńskimi władzami celnymi. Znaleziono wystarczające dowody dla krajowych departamentów dochodzeniowo-śledczych krajów członkowskich i Rumunia była w stanie wszcząć postępowanie karne.

W rezultacie aresztowano kilka osób, dłużnicy zostali powiadomieni o wysokości nie zapłaconego cła. Z zaplanowanych 175.000 opakowań, 35.000 zostało wwiezionych nielegalnie do Wspólnoty, co stanowi w przybliżeniu 38 mln ECU strat w dochodzie.

Przemysł papierosów z Montenegro

Jedną z głównych tras, z której korzystają syndykaty do przerzutu papierosów przebiega przez Jugosłowiańską Republikę Federalną, gdzie wielkie ilości papierosów są wysyłane z magazynów celnych Wspólnoty i Szwajcarii tranzytem drogą lotniczą, lądową i morską. Papierosy są ładowane na łodzie motorowe, deklarowane do portów docelowych we Włoszech, a faktycznie wyładowywane są na wybrzeżu Adriatyku jako kontrabanda. Jest to duża akcja. W 1997 r. rozpoznano ponad 100 lotów samolotami transportowymi do Montenegro. Dochodzenie prowadzone w tym roku potwierdziło dane z 1996 r. uwiarygadniające wysoki zakres przemytu, jaki miał miejsce, tj. z 800.000 opakowań. Strata w dochodach narodowych Wspólnoty oceniana jest na co najmniej 700 mln ECU rocznie.

Dochodzenie pokazało, że tylko w pierwszych miesiącach 1997 r. 678.250 opakowań papierosów przemycono do Montenegro z Unii Europejskiej i państw nie będących członkami. Celem przewozu papierosów przez Montenegro jest skierowanie ich na czarny rynek w Unii Europejskiej. Z oszacowanych 10% tych papierosów rozpoznanych na lokalnym rynku, można wyliczyć, że około 610.000 opakowań papierosów jest przeznaczonych na czarny rynek w UE, co oznacza stratę 610 mln ECU (cło i opłata akcyzowa + VAT). Misja zorganizowana przez UCLAF i Guardia di Finanza we współpracy z włoskimi władzami sądowniczymi

dotarła do dokumentów i dowodów wykazujących, że 31.665 opakowań zostało wwiezionych do UE nielegalnie. Podczas dalszych czynności uzyskano dokumenty, dzięki którym włoska policja mogła wnieść sprawy sądowe przeciwko 42 osobom powiązanym z grupami przestępczymi zaangażowanymi w przemyt papierosów.

Przemyt papierosów koleją

Ze względu na przedsięwzięte środki zaradcze związane z tranzytem Wspólnoty, a w szczególności na wymóg posiadania oddzielnego zabezpieczenia na papierosy przewożone drogą lądową, syndykaty przestępcze wykorzystują słabe punkty innych rodzajów transportu. Przykładem jest 77.410 opakowań papierosów przewiezionych koleją ze Szwajcarii do Portugalii w okresie od lutego 1995 r. do kwietnia 1997 r. Zostały one przemycone do Wspólnoty, a straty w dochodzie narodowym i z własnych źródeł Wspólnoty oszacowano na 65 mln ECU.

Papierosy, o których mowa, pochodziły z Ameryki, zostały wysłane z magazynów w Niderlandach, Niemczech i Belgii do hurtowni w Basle i Buchs w Szwajcarii. Tutaj ustalono, że zostaną one wyeksportowane do krajów spoza Unii takich jak Angola, Senegal, Gambia i Gwinea przez Portugalię, gdzie zostały zabrane z platform nielegalnie i wycofane z tranzytu. Przemyt skończył się, gdy w kwietniu władze portugalskie zatrzymały 70-tą platformę w tym procederze.

Władze sądownicze Portugalii prowadzące dochodzenie są na dobrej drodze, aby zidentyfikować osoby odpowiedzialne za oszustwo. UCLAF koordynuje misję w Szwajcarii zgodnie z podpisanym z tym państwem wzajemnym układzie o pomocy. Pomimo tego, że pojawiły się luki prawne co do realizacji porozumienia, szczególnie jeśli chodzi o odpowiedzialność władz szwajcarskich, rezultaty misji na tym etapie wykazują, że organizacje zamieszane w oszustwo są znane z innych afer przemytniczych.

Przemyt z Andory

Przez kilka lat Andora była jednym ze źródeł papierosów przemycanych do Unii Europejskiej, a w szczególności do Hiszpanii. Papierosy te były produkowane zgodnie z koncesją w Andorze lub w państwach nie będących członkami Unii i importowane do Andory. W latach 1995-97 proceder rozpoczął się na dużą skalę. Wielkie ilości papierosów przemycanych z Andory zatrzymały władze hiszpańskie, francuskie, brytyjskie i irlandzkie. Dokładna analiza produktów tytoniowych importowanych i wyprodukowanych w Andorze wykazała, że ich ilości przewyższały lokalny popyt i bezcłową ich sprzedaż turystom. Oficjalnie jednak Andora nie eksportuje papierosów.

W 1997 r. okazało się, że w porównaniu z 1996 r. import papierosów zwiększył się 2-krotnie, podczas gdy ilość produkowana w Andorze wzrosła nieznacznie przez 5 ostatnich lat. Gatunek papierosów importowanych w 1997 r. sugerował, że duża ich część była przeznaczona na czarny rynek w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Straty podatkowe oszacowane zostały w 1996 r. na 200 mln ECU i 400 mln w 1997 r. Istnieją solidne dowody potwierdzające, że przemyt dokonywany jest przez zorganizowane grupy przestępcze z siedzibami w różnych krajach należących i nie należących do Unii Europejskiej.

Władze Hiszpanii przedsięwzięły różne kroki łącznie z ostrzejszymi kontrolami celnymi i policyjnymi, które powinny powstrzymać tego rodzaju przestępstwa. Stosowne departamenty w Komisji i władze Andory nadal dyskutują, jakie jeszcze akcje należy rozpocząć.

Rola przestępczości zorganizowanej w oszustwach gospodarczych

Dochodzenia prowadzone w sektorze gospodarczym często demaskują dobrze zorganizowane siatki przestępcze. Przestępczość zorganizowana jest szczególnie widoczna w zewnętrznym Unijnym handlu produktami rolniczymi poprzez rozbudowane sieci producentów, dealerów, przewoźników, urzędników przewozowych, przemytników, fałszerzy itd. Sprawy dotyczące alkoholu, oliwy z oliwek, masła, wołowiny i cielęciny są dobrym przykładem przestępczości, jakiej musi stawić czoła Wspólnota. Przykład brytyjskiej wołowiny pokazuje, że atakowane są zarówno finansowe interesy Wspólnoty, jak też lekceważone są nakazy nałożone przez Wspólnotę, a mające chronić zdrowie ogółu.

Alkohol

W końcu 1996 r. dochodzenia dotyczące alkoholu i napojów alkoholowych (za wyjątkiem wina), którym przewodniczyła UCLAF, zostały przekazane specjalnej grupie ds. alkoholu odpowiedzialnej za zbieranie dostępnych informacji i koordynowanie działań prewencyjnych zakrojonych na skalę międzynarodową (a skierowaną przeciwko oszustwom w sprawie alkoholu). Grupa jest w stanie rozpocząć śledztwo i nadzorować je. System wczesnego ostrzegania (system tranzytowy) i koordynowanie dochodzenia przez grupę specjalną okazały się bardzo przydatnymi narzędziami w wykrywaniu oszustw (afer). Doświadczenie również wskazuje, że wzajemna współpraca oraz praca z Komisją leży w interesie wszystkich państw członkowskich.

Problemy odkryte w 1997 r. nie mogą się ograniczać tylko do państw członkowskich, które pracowały z Komisją. Co więcej, główne oszustwa dokonywane przez dobrze zorganizowanych przestępców można tylko zwalczać przez rozszerzenie i wymianę informacji oraz współpracę między państwami – członkami i Komisją.

W 1997 r. grupa specjalna wszczęła dochodzenie w sprawie przemieszczania alkoholu i napojów alkoholowych w zewnętrznym systemie tranzytowym Wspólnoty lub zgodnie z uzgodnieniami dotyczącymi zawieszenia opłat akcyzowych. Dochodzenie wykazało, że oba systemy były niewłaściwe, bowiem naruszały prawo. Duże ilości alkoholu i napojów alkoholowych znikają podczas ich transportu przez kraje Wspólnoty. Metody oszustw to m.in. sfałszowane dokumenty i pieczęcie, fałszywe opisy towaru lub nieprawdziwe dane przedsiębiorstw mających odebrać towar oraz tworzenie „czołowych” przedsiębiorstw, które bankrutowały zanim dochodziło do płacenia cła.

W większości przypadków problemem jest wykrycie miejsca przeznaczenia alkoholu, ponieważ mógł on zarówno w ogóle nie opuścić kraju członkowskiego lub opuścić kraj pochodzenia, ale nie wyjechał poza obszar Wspólnoty (co wiąże się z jego powrotem na rynek w innym kraju lub jego eksportem a następnie przemytem z powrotem do Wspólnoty). Mógł też opuścić Wspólnotę, a następnie trafił na rynek nielegalnie w krajach nie należących do Wspólnoty, szczególnie w Centralnej i Wschodniej Europie.

Wewnątrz Unii przemytu dokonuje się najczęściej w Europie Płn., gdzie cło akcyzowe jest wyższe. Bardzo oczywistym jest fakt, że we wspólnym interesie Wspólnoty i państw nie będących członkami, szczególnie Wschodniej i Centralnej, leży przeciwdziałanie (prewencja) oszustwom na ich poszczególnych rynkach i powstrzymanie rozprzestrzeniania przestępczości.

Wysyłki w ramach postanowień/umów tranzytowo-celnych Wspólnoty

Ze względu na informację przekazaną przez kraje członkowskie w 1997 r. o eksporcie drażliwych produktów, dochodzenie skierowano na dwa państwa członkowskie, które eksportują duże ich ilości do byłego ZSRR (szczególnie Rosji, Ukrainy, Litwy).

Ustalono, że przynajmniej 1,4 miliona litrów alkoholu rzekomo wyeksportowanych z jednego z tych państw nie trafiło do deklarowanego miejsca przeznaczenia. Dokumenty celne nie zostały wydane przez urzędy celne przy wyjeździe ze Wspólnoty lub były ostemplowane fałszywymi pieczęciami. Jeśli ilość alkoholu, o której mowa, nie opuściła w rzeczywistości (co jest prawdopodobne) celnego terytorium Wspólnoty, finansowy wpływ wliczając opłacone cło doszedłby do ok. 157 mln ECU (działania oszacowane na podstawie przeciętnego poboru podatków w Unii Europejskiej).

Dochodzenie nadal trwa i ma na celu wyjaśnienie dokąd trafiły produkty i co się stało z 4,4 mln litrów eksportowanego towaru przeznaczanego dla byłych krajów ZSRR (potencjalny wpływ 49 mln ECU).

Przewozy w ramach umów znoszących płacenie podatków akcyzowych

Dzięki współpracy ze strony jednego z państw członkowskich była możliwa analiza przemieszczania się alkoholu w ramach umów. Okazało się, że przez okres nieco dłuższy niż rok 9 przedsiębiorstw uniknęło płacenia podatku akcyzowego i VAT poprzez oficjalny eksport 67 mln litrów alkoholu.

Władze celne odkryły również nieregularne przesyłki 14,3 mln litrów wysłane przez 8 firm w ciągu niecałych 3 lat. Oszacowana strata w dochodzie narodowym wyniosłaby ok. 563 mln ECU (obliczenia oparte na przeciętnym średnim poborze podatków w Unii Europejskiej [...]).

Masło

W październiku 1996 r. belgijskie władze poinformowały Komisję o tym, że firma produkująca nabiał jest podejrzana o udział w fałszywym eksporcie masła do Albanii. Firma belgijska otrzymywała eksportowe refundacje. Produkt był wysyłany zgodnie z uzgodnieniami tranzytowymi, po uprzednim oznakowaniu, z Bari do Albanii. Za to wszystko odpowiadał handlarz z Włoch. Bliska współpraca pomiędzy Komisją i odpowiednią administracją narodową doprowadziła do zatrzymania przesyłek masła we Włoszech, podczas gdy przewoźnicy zostali schwytani w czasie rozładowywania ciężarówek w prywatnych hurtowniach.

Dochodzenie prowadzone przez wydziały prewencji w Belgii i Włoszech pokazały, że 15 przesyłek z przeznaczeniem do Albanii zostało wycofanych z tranzytu przy użyciu sfałszowanych dokumentów przewozowych Wspólnoty. Trafiały one natomiast na rynek włoski od lipca do listopada '96 r. Gdy tylko oszustwo wyszło na jaw, włoski handlarz został oskarżony przed sądem włoskim o oszustwo przeciwko budżetowi Wspólnoty.

Niedługo potem Komisja odkryła, że w okresie od stycznia do kwietnia 1997 r. ten sam handlarz zakupił 13 przesyłek masła przeznaczonego na rynek albański od francuskiego eksportera. Nowe dochodzenie zakończyło się aresztowaniem handlarza we Włoszech pod zarzutem przemytu oraz próby okradzenia budżetu Wspólnoty. Po tej sprawie ujawniono trzeci przypadek, w którym ten sam handlowiec najpierw eksportował francuskie masło do Chorwacji, a następnie przywoził je do Wspólnoty jako margarynę.

Sprawy, w których do odzyskania jest suma 1 mln ECU ujawniły syndykat, w którym działali eksporterzy i handlowcy z Belgii, Francji i Włoch i zamierzali okraść budżet Wspólnoty. Departamenty Komisji koordynowały i sterowały dochodzeniem. W ten sposób pomogły zahamować dość szybko działalność syndykatu, zanim wykorzystał on pomoc Wspólnoty. Komisja uzyskała wzorową pomoc w tej sprawie od departamentów narodowych (Guardia di Finanza z Włoch, belgijskich władz celnych i departamentu dochodzeniowego we Francji oraz władz sądowych odpowiedzialnych za zaskarżenie przestępców).

Naruszenie embarga na brytyjską wołowinę

27 marca 1996 r. Komisja zakazała eksportu do krajów Wspólnoty i państw trzecich żywego bydła z Wielkiej Brytanii oraz różnorodnych produktów otrzymywanych z mięsa bydła ubijanego w Wlk. Brytanii. Był to środek zapobiegawczy przeciwko chorobie zwanej wołowa gąbczasta encefalopatia. Komisja pracowała z krajami Wspólnoty, aby uzyskać informacje dotyczące jakiegokolwiek pogwałcenia embarga. Podejście padło na belgijski syndykat znany już ze swojej działalności związanej ze sprzecznym z prawem handlem hormonami oraz z innych rodzajów oszustw rolniczych.

W kwietniu 1997 r. holenderskie służby celne znalazły brytyjską kartę zdrowotną w przesyłce mrożonej wołowiny, która rzekomo nadeszła z 2 belgijskich zakładów. Po dokładnym sprawdzeniu znaleziono kilka znaków brytyjskich. Głównym organizatorem oszustwa była belgijska spółka, która kupiła i przetworzyła brytyjską wołowinę w chłodni w Wlk. Brytanii. Oszustwo wymagało usunięcia znaków zdrowotnych zwierzęcia, a dokładnie napisów "UK" i pakowania mięsa w skrzynie, na których widniały fałszywe belgijskie etykiety zdrowotne. Przewóz na kontynent ciężarówkami i promem dokonywał się dzięki fałszywym dokumentom potwierdzającym, że jest to belgijskie mięso, które zostało zabrane do Wlk. Brytanii, a następnie odesłane.

Mięso jako belgijskie składowano w Niderlandach i sprzedawano firmie francuskiej przez belgijską firmę, która organizowała cały ten proceder. Następnie było eksportowane przez firmę francuską. Wydatki eksportowe w Niderlandach wyniosły 1.074.000 ECU.

W tej samej chłodni w Wlk. Brytanii znaleziono także francuskie i irlandzkie etykiety zdrowotne. Wykryto kolejną sprawę dotyczącą wołowiny. Pod koniec lipca służby celne Francji dokonały fizycznej inspekcji towarów wiezionych ciężarówką jadącą z Irlandii Północnej (20 ton wołowiny) i zidentyfikowały znak "UK" na mięsie. Przesyłka, która była w drodze do niemieckiej firmy, została zatrzymana a w połowie sierpnia sporządzono raport i przekazano go władzom Niemiec, Irlandii i Wlk. Brytanii.

Władze niemieckie ustaliły następnie, że w okresie od sierpnia 1996 r. do sierpnia '97 firma niemiecka kupiła 1.277 ton wołowiny

z deklarowanym pochodzeniem "Irlandia" i sfałszowanymi certyfikatami zdrowia oraz dokumentami przewozowymi. Mięso było eksportowane jako irlandzka wołowina przez niemieckiego nabywcę lub odsprzedawane innej niemieckiej firmie (a następnie eksportowane z wpłaceniem refundacji lub sprzedawane na niemieckim rynku wewnętrznym, jako wołowina z niemieckim świadectwem zdrowia). Suma do odzyskania w Niemczech to 1,3 mln ECU.

W końcu po dochodzeniach w Niemczech władze odkryły podobny proceder, w który zaangażowane były 4 firmy holenderskie i belgijskie (2000 ton wołowiny - wołowina brytyjska ze znakami firmy z Irlandii Płn.). W związku z dochodzeniem w sprawie nielegalnego handlu wołowiną Komisja dwukrotnie zwracała się do Rady Regulacyjnej (Euratom, EC) Nr 2185/96 w sprawie przeprowadzenia przez Komisję natychmiastowych kontroli i inspekcji w celu ochrania finansowych interesów Państw Wspólnoty Europejskiej przed oszustwami i innymi nieprawidłowościami.

Dochodzenia w sektorze dotacji wołowiny pokazały, że podejrzenia o oszustwa związane z rolnictwem także powinny być ogłaszane w ramach wzajemnej współpracy, aby osoby, które naruszają prawo trafiły na rolniczą czarną listę założoną przez Radę i Komisję. We wszystkich wspomnianych sprawach, z którymi borykają się władze sądowe, UCLAF koordynowało dochodzenia i organizowało wszystkie ważne spotkania z władzami odpowiedzialnymi w zainteresowanych krajach członkowskich [...].

Tekstylika

Jest to kolejny sektor, gdzie mowa jest o dużych ilościach towaru, a preferencje taryfowe grają dużą rolę. Sprawa indonezyjskich tekstyliów, opisana poniżej, wykazuje jak wrażliwy jest ten sektor na oszustwa i jak konieczne jest to, aby istniała kooperacja na poziomie Unii i innych państw nieczłonkowskich.

W tej konkretnej sprawie administracyjna wspólna misja przeprowadzona została w Indonezji w czerwcu 1997 r. przez delegację z Komisji i Wlk. Brytanii. Podejrzenie istniało co do pewnych produktów tekstylnych, które ze względu na pochodzenie były wciągnięte do general-

nego systemu preferencyjnego na import do Wlk. Brytanii. Towary wytwarzano w Indonezji, ale przy użyciu materiału importowanego z Tajwanu, Hong Kongu i Korei. Podczas dochodzenia znaleziono dowody na istnienie zorganizowanych siatek przestępczych w Wlk. Brytanii, Hong Kongu i Indonezji.

Na miejscu przeprowadzono wraz z lokalnymi władzami dochodzenie w przedsiębiorstwach eksportowych i importowych, które ujawniło podejrzane dokumenty. Okazało się, że surowe sukno, które nie spełniało warunków jakości i miało inne źródło pochodzenia, eksportowane było do Wspólnoty „pod przykrywką” preferencyjnych certyfikatów indonezyjskich. Straty w kategoriach opłat celnych to ok. 2 mln ECU. Dowody z misji pozwolą odzyskać Wlk. Brytanii należne cło. Wszczęte zostało również postępowanie sądowe [...].

Normy tytoniu

Władze portugalskie poinformowały Komisję o oszustwie dotyczącym wypłaty portugalskim plantatorom tzw. pomocy produkcyjnej. Oszustwo polegało na przewozie z Hiszpanii do Portugalii nadwyżek produkcyjnych podczas sezonu, gdy produkcja w Hiszpanii przekroczyła narodowe normy, a w Portugalii nie osiągnęła określonych norm. Kilku hiszpańskich producentów wykorzystując pomoc pośredników sprzedało nadwyżki swojego tytoniu plantatorom z Portugalii, a ci z kolei podając, że są one ich własnym towarem uzyskali pomoc produkcyjną w Portugalii. Oszustwo zostało wykryte przez portugalską agencję dochodową INGA, która przeglądając swoją bazę danych natrafiła na producentów twierdzących, że wyprodukowali więcej niż trzy tony tytoniu z hektara (podejrzana liczba). Prawdopodobnie był to za duży zbiór jak na ten rok w Portugalii. Plantatorzy podnieśli swoją produkcję dzięki zakupowi tytoniu z Hiszpanii. Wyszedł wówczas na jaw udział w procederze pośredników oraz portugalskich przedsiębiorców przewozowych. Cała akcja objęła 422 tony tytoniu. Na podstawie informacji uzyskanej od portugalskiej agencji dochodowej i departamentu dochodowo-śledczego w Lizbonie, Komisja zdecydowała się przeprowadzić śledztwo w Hiszpanii w listopadzie 1997 r. mające na celu odnalezienie nadprodukcji tytoniu w innych państwach członkowskich oraz zidentyfikowanie hisz-

pańskich plantatorów zamieszanych w handel. Śledztwo przeprowadzono zgodnie z rozporządzeniem (Euratom, EC) Nr 2185/96 dotyczącym natychmiastowych kontroli, które zezwalają na wyczerpujące sprawdzenia handlowców. Inspekcję przeprowadzono wspólnie z władzami hiszpańskimi. Sprawdzono 2 hiszpańskich handlowców, którzy byli odpowiedzialni za 3/4 dostawy tytoniu wysyłanego do Portugalii. Władze portugalskie zostały poinformowane o rezultatach przeprowadzonych śledztw w Portugalii. Producenci, którzy wystawili fałszywe deklaracje (zgłoszenia) będą zmuszeni do zwrotu całej pomocy z produkcji otrzymanej w ciągu roku (ok. 2,3 mln ECU). Jak dotychczas odzyskano 1,3 mln ECU przez zawieszenie wypłat należności na następny rok. Portugalska agencja interwencyjna odzyska pozostałe należności (ok. 1 mln ECU). Postępowanie sądowe przeciwko producentowi i pośrednikom prowadzone jest przez odpowiednich oskarżycieli publicznych w Portugalii.

Śledztwa w sektorze owoców cytrusowych

W lutym 1997 r. w następstwie otrzymanej informacji Komisja rozpoczęła w Grecji śledztwo w sprawie oszustwa dotyczącego pomocy w przetwórstwie cytrusów. Śledztwo przeprowadzono w kilku regionach (Peloponez, Kreta, Arta) a zarazem było koordynowane przez UCLAF i DGUI (wyrównanie kosztu) oraz władze greckie (departamenty śledcze w Ministerstwie Finansów i Ministerstwie Rolnictwa). Kilka stowarzyszeń zawodowych producentów cytrusów zostało poddanych kontroli po to, by sprawdzić, czy zakłady przetwórcze rzeczywiście zapłaciły producentom minimalną cenę i czy produkty przeznaczone na przetwórstwa zostały dostarczone we właściwy sposób. Natychmiastowa kontrola wykazała mnóstwo nieprawidłowości. Inter alia - osoby z grupy dochodzeniowo-śledczej odkryły, że zdarzały się przesyłki owoców, na które nie przysługiwała pomoc (ze względu na fakt, że były one zgniłe lub nie reprezentowały dość wysokiej jakości). Okazało się też, że pobranie pieniędzy i przetwórstwo miały miejsce w firmach, które nie były wystarczająco zabezpieczone przed manipulacją lub zamianą przesyłek. Z analiz obszernej dokumentacji, zebranej w związku z procedurą dostaw, zapłaty za towary przeznaczone do wycofania, przetwórstwa i bezpłatnej dystrybucji wynika, że mogły się pojawić pewne nieprawidłowo-

ści (dotyczące np. niekompletnych faktur i pokwitowań zapłaty). Ze względu na złożoność sprawy i skalę całego przedsięwzięcia decyzje co do czynności uzupełniających dotyczących formalności do nałożenia kar są nadal rozważane. Kilka spraw oddano greckim władzom sądowniczym.

Pożyczka dla Georgii

W 1997 r. departament ds. przeciwdziałania oszustwom zaczął podejrzewać, że popełniono przestępstwo dotyczące dostaw 7 mln litrów bułgarskiego oleju słonecznikowego do Georgii, związane z wykorzystaniem pożyczki Wspólnoty. Pożyczka przeznaczona była na import produktów spożywczych i rolniczych oraz artykułów medycznych pochodzących ze Wspólnoty, Bułgarii i innych wschodnioeuropejskich krajów.

Belgijska firma eksportowo-importowa otrzymała kredyt dokumentarny w wysokości 4.625 mln ECU udzielony z Narodowego Banku Georgii, Tbilisi przez Rząd Republiki Georgia. Kredyt dokumentarny miał pokryć wysyłkę 7 mln litrów bułgarskiego oleju słonecznikowego. Jednak sporządzone zostały fałszywe listy przewozowe a część ładunku nigdy nie dotarła do Georgii. W kwietniu 1997 r. w Sofii przeprowadzono śledztwo zgodnie z porozumieniem o wzajemnej pomocy służb celnych, które tworzy część umowy stowarzyszeniowej z Bułgarią. Ustaliło ono, że między belgijską firmą eksportowo-importową i bułgarskim przedsiębiorstwem istnieją finansowe i handlowe powiązania oraz że zrealizowany został kontrakt na dostawę oleju, jednak 792.160 litrów nie zostało dostarczonych. Zgodnie ze wskazówkami belgijskiego partnera, przedsiębiorstwo bułgarskie przelało odpowiednią część pożyczki 546.352 ECU na prywatne konto osoby, która prowadziła belgijską firmę.

Posiadając dowody na to, że oszustwo skierowane było przeciwko finansowym interesom Wspólnoty, Komisja zgłosiła tę sprawę do biura oskarżyciela publicznego w Brukseli i Centralnego Biura Śledczego Belgijskiej Żandarmerii, aby wnieść oskarżenie przeciwko osobie prowadzącej belgijską firmę. W następstwie śledztwa władze Georgii zaakcentowały, że w ich opinii ważne jest to, aby wyjaśnić sprawę i położyć kres takiej działalności.

Polityka środowiska (związana z ochroną środowiska)

Gdy polityka Unii dotycząca środowiska wymaga środków ograniczających handel takich jak zakaz importu na konkretne produkty, musi mieć to związek z akcją zwalczania oszustw oraz z właściwym zastosowaniem uzgodnień omawianej kwestii, których nadużycie oprócz finansowego wpływu działała wbrew fundamentalnym zasadom Unii. Zostało to zilustrowane w sprawie związanej z gazami CFC, które były nielegalnie wwożone do Wspólnoty.

Władze celne Niemiec, Belgii, Wlk. Brytanii i Niderlandów oraz UCLAF przedsięwzięły kroki, aby powstrzymać import chińskich produktów, które uszkadzają powłokę ozonową. Niemiecki handlowiec oddał do oceny kolejno w Niemczech, Belgii i Niderlandach ok. 1000 ton toksycznych produktów, które podlegały zakazowi importu. Towary wjechały pod fałszywym określeniem „czynnik chłodzący R227”, który jest prawnie dozwolonym, nieszkodliwym produktem importowym.

Towary wwieszone do Wspólnoty w ramach łamanego zakazu, były importowane bez opłat celnych dzięki użyciu chińskich świadectw preferencyjnego pochodzenia. Produkty zawierające CFC trafiły na rynek kilku państw członkowskich (Wlk. Brytania, Włochy, Francja, Belgia, Niemcy, Austria, Grecja). Ilość produktów importowanych nielegalnie mocno przewyższa całoroczną wydajność recyklingową Wspólnoty. Jako, że podstawowe koszty były bardzo niskie, import wytworzył nieuczciwą rywalizację między handlowcami przestrzegającymi zasad.

Nielegalny import został zakończony dzięki aresztowaniu domniemanego sprawcy oszustwa i skonfiskowaniu podczas dostawy 150 ton towarów. W chwili obecnej przeprowadzane są w Niemczech czynności wyjaśniające przeciwko przedsiębiorstwu importowemu i jego właścicielowi. W Belgii i Niderlandach wniesione zostały przez służby celne sprawy o zwrot 0,2 mln ECU cła [...].

Oszustwa związane z polityką strukturalną

Fundusz Strukturalny wyniósł w 1997 r. 32% wydatków Wspólnoty. Jako że specjaliści rządowych departamentów zarządzają tymi pieniędzmi, kraje członkowskie ponoszą określoną odpowiedzialność za kontrolę finansową związaną z wykorzystaniem funduszu. 15 listopada Komisja

przyjęła szczegółowe postanowienia o wprowadzeniu w życie zarządzenia Rady nr 4253/88 wyjaśniającego, jaka kontrola musi być przeprowadzona przez kraje członkowskie w związku z operacją współfinansowaną przez Fundusz Strukturalny. Kraje te są również zobowiązane do informowania Komisji o wszystkich zauważonych nieprawidłowościach oraz o podjętych czynnościach prawnych i administracyjnych.

Sprzeniewierzenie Europejskiego Funduszu Socjalnego

Podczas śledztwa ustalono, że faktury na 260.000 ECU z EFS wystawione przez poddostawcę przy udziale stowarzyszenia społecznego w Portugalii zostały sfalszowane. Komisja zdecydowała się wszcząć śledztwo i zbadać cały program.

Zatwierdzony udział finansowy Wspólnoty w programie wynosi 4,4 mln ECU. Kraj członkowski przeprowadził częściową kontrolę, ale nie został wprowadzony odpowiedni monitoring. Zadeklarowano jednak bardzo duże wydatki, które były nie do przyjęcia. Znalaziono również dowody na nie istniejące lub nie udokumentowane wydatki. Pojawiły się również pozycje, których wartość została podniesiona na fikcyjnych podstawach. Udział Komisji w programie dochodzi do 4,4 mln ECU. Bieżące dochodzenie ustalił jaki procent tej sumy został sprzeniewierzony. Ponadto poddostawca, w sprawie którego prowadzone jest śledztwo, sporządził fałszywe faktury w innych programach i one również są przedmiotem śledztwa. Dwóch urzędników ze stowarzyszenia społecznego i przewodniczący poddostawczej agencji zostali podczas śledztwa osadzeni w areszcie tymczasowym. Zastępca przewodniczącego i poddostawca stowarzyszenia społecznego otrzymali wyroki pozbawienia wolności. W tym przypadku, zaczynając od wykrytego oszustwa a kończąc na oskarżeniu, komisja prowadziła całą analizę sytuacji, która wykazała naruszenie prawa. System monitoringu i sprawdzeń okazał się niewystarczający [...].

Oszustwa związane z VAT-em: warunki na rozszerzenie śledztw

Oszustwa związane z VAT-em są problemem porównywalnym do tych związanych z produktami o dużym ryzyku podatkowym (alkohol, papierosy). Finansowy impakt jest duży i w pierwszej kolejności uderza

w skarb państwa, choć walka z jego skalą wymaga (połączonej) wspólnej interwencji.

Aby uzyskać większą skuteczność w 1995 r. w UCLAF powołano grupę do walki z oszustwami VAT-owskimi. Od tamtej pory częste były kontakty z państwami członkowskimi w sprawie przygotowania narodowej administracji do wspólnej pracy. Praca grupy ds. oszustw VAT opiera się na raportach o podejrzanym manipulacjach finansowych w państwach członkowskich. W 1997 r. wzięła ona udział w 18 śledztwach dotyczących 30 mln ECU podatku. Kooperacja między państwami członkowskimi i Komisją nie jest jednakże jeszcze tak efektywna, jak mogłaby być, co ukazuje poniższy przypadek.

Dania poprosiła Komisję o pomoc w sprawie systematycznego łamania systemu podatkowego VAT przez kilka firm handlujących złotem. Założone zostały sieci dostawcze, w których „skrzynkami łącznikowymi” były przedsiębiorstwa dające gwarancję na zakup dużych ilości metali po wyższych cenach niż oficjalne na Londyńskim Rynku Metali. Firmy te odsprzedawały następnie metal firmom w Danii lub w innych krajach członkowskich, ale po cenach niższych niż oficjalne. Firmy łącznikowe w ten sposób nie dały sobie rady w handlu, chyba że systematycznie omijały płacenie VAT-u związanego z transakcjami.

Musiało więc być przeprowadzone śledztwo, aby ocenić skalę oszustwa i stopień współudziału firm „klientów” dokonujących zakupu w różnych państwach członkowskich. Jednakże wskutek prawnych problemów, odpowiedzialny departament jednego z państw członkowskich nie był w stanie brać udziału w dochodzeniu, bowiem nie uporał się z problemem tajemnicy podatkowej. Oznacza to, że nie może brać pełnego udziału (jak to robi większość państw członkowskich) w skoordynowanej akcji do walki z międzynarodowymi oszustwami VAT. Co więcej, w tym samym państwie krajowi rewidenci nie mieli wystarczającej mocy, aby bezpośrednio zająć się dokumentacją i księgami rachunkowymi. Brak odpowiednich uprawnień i różnice w prawie pomiędzy państwami członkowskimi znacznie zmniejszyły szansę przeprowadzenia efektywnych śledztw w skomplikowanych międzynarodowych oszustwach.

Przypadek ten ukazuje, jak pilna jest potrzeba przedsięwzięcia odpowiednich kroków zmierzających do zapewnienia efektywnej kooperacji w walce z oszustwami podatkowymi na wszystkich szczeblach. Roz-

zbieżności w stosowaniu prawa Wspólnoty w państwach członkowskich stwarzają możliwości ominięcia płacenia VAT-u. Istnieje więc potrzeba ujednoczenia działań tak, aby zapobiec wykorzystywaniu różnic związanych z zasadami dotyczącymi tajemnicy podatkowej czy też podziału kompetencji wydziałów podatkowych w poszczególnych państwach.

Aby wzmocnić kooperację należy wyjaśnić sprawę ustawodawstwa Wspólnoty, a tam gdzie ważą się interesy całej Wspólnoty, Komisja powinna otrzymać zezwolenie na działania i koordynację poszczególnych spraw związanych z oszustwami podatkowymi. Odpowiednie byłyby tu postanowienia, które są już stosowane w sprawach celnych i rolniczych.

mjr mgr Leszek Duczyński

Łużycki Oddział SG w Lubaniu

ETYCZNE DYLEMATY

W październiku minie 9 lat, kiedy to Sejm RP w ustawie „O Straży Granicznej” nakazał funkcjonariuszom nowo tworzonej formacji granicznej przestrzegać zasad etyki zawodowej. *Vacatio legis* trwające do 16 maja 1991 roku dawało czas, aby powtarzana treść roty ślubowania nie była tylko pustosłowiem. Wprawdzie w ramach kształcenia funkcjonariuszy Straży Granicznej wprowadzono przedmiot „etyka zawodowa”, ale w dalszym ciągu istnieje problem – jakiej etyki uczyć, czy wprowadzić kodeks moralny, jeżeli tak, to jaki?

Jaka etyka zawodowa?

Jakkolwiek pojęciu etyki zawodowej nadaje się różne znaczenia, rozumie się ją najczęściej jako zespół dyrektyw moralnych obowiązujących członków danej grupy zawodowej, określających ich postępowanie. W węższym znaczeniu przez etykę zawodową pojmuje się zwykle moralność lekarza, uczonego, nauczyciela, prawnika, twórcy sztuki, tj. przedstawicieli tych zawodów, które niegdyś określane były mianem „wolnych”, a które obecnie są bezpośrednio związane z wychowaniem i zaspakajaniem potrzeb człowieka. Etyka zawodowa ma sprzyjać dobremu wykonywaniu zawodu – reguły obowiązujące przedstawicieli danego zawodu wzbudzają zaufanie środowiska, wzmacniają poczucie obowiązku zawodowego. W dyskusji nad etyką w Straży Granicznej ks. dr mjr Zbigniew Kępa z Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie powołując się na pracę H. Skorowskiego *Moralność społeczna*, optuje zaliczyć Straż Graniczną do specyficznych społeczności zawodowych. Przeprowadzając analogię z wojskiem uznaje naszą formację za samodzielną socjologiczną strukturę. Stawia też zasadnicze pytanie: „czy istnieje konieczność opracowania jakiejś odrębnej etyki dla formacji Straży Granicznej, czy też wystarczy zaadaptować etykę zawodową jakiejś innej formacji zbliżonej

do Straży Granicznej, tj. Wojska Polskiego czy też Policji. Jeżeli istnieje taka konieczność, to na jakich oprzeć ją podstawach teoretycznych?

Są to fundamentalne pytania, które ani nie mogą pozostać bez odpowiedzi ani nie sposób ich pominąć w pracach nad ostatecznym kształtem zasad etyki naszej formacji.

Z wojskiem łączy nas wspólny rodowód z II Rzeczypospolitej, tradycja, mundur, heroizm wojny obronnej 1939 roku, przebywanie w strukturach sił zbrojnych do 1991 roku – i co niemniej ważne – automatyczny powrót do nich w przypadku mobilizacji i stanu wojny. Wypełniony tu był w pełni swoisty etos, co trafnie zanalizowała Maria Ossowska w rozprawie *Ethos rycerski i jego odmiany*.¹ W swoich rozważaniach o „etyce rycerskiej” podkreśla, „**iz zawód oficera jest jednym z najstarszych zawodów, z którym łączono cechę służby**”. Aby być idealnym rycerzem, trzeba było mieć do tej służby powołanie. W tym stwierdzeniu zawarta została ważna dyrektywa konieczności poświęcenia wszystkich swych umiejętności i sił dla określonej idei.

Z policją nasze związki w przeszłości były bardziej luźne, mimo iż Straż Graniczna, zarówno przed wojną, jak i obecnie ma typowo policyjny charakter. Takie, a nie inne usytuowanie formacji granicznych miało i ma swoje uzasadnienie nie tylko psychologiczne i socjotechniczne. W dużej mierze wynika ono z przyjętej i utrwalonej w tradycji doktryny obronnej państwa. W odbiorze społecznym formacja graniczna niezależnie od przyjętej nazwy ma przede wszystkim odzwierciedlać suwerenność państwa na jego granicach, zapewnić sprawność administrowania nimi, skuteczną ochronę w kilku wymiarach, a w razie zagrożenia również ich obronę. Ma także obowiązek czuwać nad codziennym bezpieczeństwem mieszkańców pogranicza. Ma funkcjonować tak, aby nie kojarzono jej z instytucją represji, mimo iż jest nią *de facto* i *de jure*. Dlatego też mimo zbieżności zadań i celów, a także metod działania z typową policją, Straż Graniczna nigdy nie będzie w odbiorze społecznym z nią utożsamiana.

Wejście Polski do NATO stało się już faktem, droga do Unii Europejskiej będzie trochę dłuższa. Tak więc biorąc pod uwagę zarówno tradycje, społeczny odbiór Straży Granicznej, jak i ten znamieny fakt, że

¹ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973.

wcześniej zetkniemy się pod względem mentalności i problematyki etyczno-moralnej ze strukturami zachodnioeuropejskimi, myślę że powinniśmy raczej skorzystać, oczywiście z pewnymi modyfikacjami uwzględniającymi specyfikę służby granicznej z wzorów wojskowych.

Ujmując podobieństwo czynników wpływających na treść zasad etyki wojskowej i Straży Granicznej widać następujące zbieżności: struktura, czyli obowiązujący system ścisłych zależności, hierarchia stopni służbowych, więzi istniejące wewnątrz kadry zawodowej są identyczne itp. Struktura ta wymaga, aby w stosunkach między jednostkami przestrzegane były określone normy moralne. Tak np. ścisłe wykonywanie rozkazów zależy od stopnia zaufania, jakim podwładni obdarzają przełożonego (i odwrotnie), zaś zaufanie do rozkazodawcy zależy m.in. od jego sylwetki moralnej, od zgodności jego słów z czynami. Sprawia też, że sukcesy osobiste jednostek, ich los zależą tu – jak nigdzie indziej – od różnych osób z hierarchii służbowej. Oczywiście w końcowym efekcie decydują tu własne kwalifikacje, praca, postawa moralna, ale awans, kariera służbowa zależne są bardziej niż w innych zawodach od indywidualnych decyzji przełożonych. Wspólne są też zadania – przede wszystkim stała gotowość do obrony kraju. Wymaga to takich wartości moralnych, jak poczucie odpowiedzialności za swoje decyzje, zdolność do poświęceń itp. Identyczne są też uprawnienia związane z wykonywaniem funkcji dowódczych a zwłaszcza „absolutne” możliwości dysponowania czasem, w wielu wypadkach zdrowiem, a w sytuacjach wyjątkowych nawet życiem podwładnych. I to nie tylko w warunkach bojowych, ale i w czasie pokoju. Trzeba tu też wziąć pod uwagę możliwości związane z dysponowaniem bronią, ogromnej wartości nowoczesnym sprzętem technicznym, środkami finansowymi itd.

W obu formacjach etyka zawodowa ułatwia wykonywanie zadań dzięki temu, że wpływa na kształtowanie stosunków interpersonalnych wewnątrz tego samego zawodu. Znamienny jest tu fakt, że z etyką tą identyfikują się również przedstawiciele innych zawodów (lekarze, prawnicy, duchowni, naukowcy) będący w służbie. Odwołując się do swoistych motywacji moralnych pozwala ona wpływać na postawy ludzi, domaga się wzajemnej życzliwości, pozwala łagodzić konflikty międzyludzkie. Respektowanie zasad etyki zawodowej wzbudza zaufanie otoczenia, zaś przekonanie o wartości moralnej dowódcy, to jeden z czynni-

ków zapewniających sprawność działania. Określone wartości moralne, jak np. dbałość o uzupełnianie kwalifikacji osobistych, opanowanie, trzeźwość itd., ułatwiają bezpośrednio wykonywanie zawodu. Zasady te stanowią swoistą zaporę przed popełnianiem tych nadużyć, o które szczególnie łatwo w tym zawodzie.

W moralności zawodu żołnierza, funkcjonariusza Straży Granicznej znajdują wyraz z jednej strony zwiększone wymogi moralne społeczeństwa wobec tych formacji, z drugiej zaś specyficzne warunki i potrzeby służby. Szczególnie znaczenie mają tu wymogi prakseologiczne i intelektualne, zwłaszcza te o charakterze moralnym służącym realizacji celów moralnie aprobowanych. Wiąże się to z uznaniem społecznym, wyrażającym się w szacunku dla naszego zawodu i całej społeczności. Uznanie takie wywiera niewątpliwie korzystny wpływ na postawy moralne ludzi, którym jest okazywane. Nie może jednakże reglamentować go żadna ustawa, lecz stanowi ono rezultat wielu działających w społeczeństwie czynników.

W naszych warunkach zawód funkcjonariusza Straży Granicznej, żołnierza szczyli się uznaniem społeczeństwa jako całości. Dalszy jego wzrost powinien być wynikiem wysokich wartości moralnych kadry, a także rzetelnej informacji o jego rzeczywistym trudzie, pracy i kwalifikacjach.

Jaki system etyczny?

Na drugie pytanie postawione przez ks. mjra Zbigniewa Kępę trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Jedno jest jednak pewne, że powinna być to etyka filozoficzna i nie może się rozwijać bez kontaktu z uniwersytecką myślą etyczną.

Etyka jako nauka o moralności powstała w kręgu kultury europejskiej 2500 lat temu, ale do tej pory nie wygasły dyskusje wokół naukowości jej działu normatywnego. Współczesna etyka zawdzięcza Arystotelesowi wypracowanie podstawowych pojęć etycznych oraz ich wykładnię. Takimi pojęciami m.in. są: cnota (zaleta etyczna), natura ludzka, dobro samo w sobie, doskonałość etyczna, dzielność etyczna, umiar, poczucie honoru, wada etyczna, panowanie nad sobą, piękno moralne,

sprawiedliwość, przyjaźń, przymus, rozsądek, słuszna ocena, męstwo, wolność, zło, życzliwość.²

Podstawowe kierunki etyczne wywodzą się z antycznej myśli greckiej. Etyka wyodrębniła się stopniowo z antropologicznego nurtu filozofii i zapewne to miał na myśli ks. mjr Z. Kępa przedstawiając skrótowy przegląd systemów etycznych opartych na podłożu różnych filozofii. Zabrakło jednak w nim koniecznego z punktu widzenia metodologii odniesienia do najczęściej stosowanego kryterium podziału etyki na systemy i kierunki, jakim jest **najwyższe dobro moralne** (*bonum summum*). Stosując to kryterium można wyróżnić siedem głównych kierunków etycznych: **eudajmonizm, hedonizm, perfekcjonizm, rygoryzm, ewolucjonizm, utylitaryzm i teocentryzm.**

Eudajmonizm (od arystotelewskiego pojęcia *eudajmonia* – *szczęśliwość*) głosił, że jedyną rzeczą, która ma wartość większą niż inne dobra jest szczęście. Z tego też względu kierunek ten upatrywał naczelny motyw postępowania moralnego ludzi w dążeniu do rozmaicie pojmowanego szczęścia osobistego (wersja **eudajmonizmu indywidualnego**). Inną wersją tego samego nurtu jest **eudajmonizm społeczny**, którego reprezentantem jest angielski filozof Jeremy Bentham (1748-1832), będący autorem maksymy – **jak największa ilość szczęścia dla jak największej liczby ludzi.**

Eudajmonizm nie tworzy nigdy jednolitego kierunku etycznego. W wielu wersjach powiązany jest ściśle z hedonizmem. **Hedonizm** (od grec. – *hedone* – *rozkosz, przyjemność*) preferuje zasadę przyjemności, traktując ją jako wartość najwyższą, ale i cel życiowy, a także naczelny motyw postępowania. W różnych epokach hedonizm występował w dwóch wersjach: skrajnej i umiarkowanej. Skrajną reprezentował Arystyp (435-366 w p.n.e.), umiarkowaną Epikur (ok. 342 – 270 w p.n.e.).

W **perfekcjonizmie** za najwyższe dobro moralne uważano doskonałość osobistą. Moralnym postępowaniem jest takie, które zmierza ku osiągnięciu tej doskonałości. Perfekcjonizm postulował potrzebę przewyciężenia własnych słabości i pokonywania trudności w dążeniu do celu osiągnięcia cnoty. W etyce starożytnej aspiracje perfekcjonistyczne występowały w poglądach stoików, a w etyce nowożytnej w systemie

² Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982.

Immanuela Kanta (1724-1804). Krytycy perfekcjonizmu podkreślali, że nie każde dążenie perfekcjonistyczne jest dążeniem moralnym.

Rygoryzm dążył do surowego, bezwzględnego przestrzegania norm moralnych, obowiązujących w grupie społecznej. Głosił zasadę wypełniania obowiązku. Typowym przedstawicielem jest także Immanuel Kant, według którego jedynym wzorem postępowania moralnego jest absolutnie bezinteresowna wola spełnienia obowiązku dyktowanego przez tzw. „imperatyw kategoryczny”. Skrajna wersja rygoryzmu moralnego zakłada, że wartości i normy moralne są trwałe i uniwersalne i że powinny być przestrzegane, niezależnie od okoliczności.

Ewolucjonizm, którego głównym przedstawicielem jest Herbert Spencer (1820-1903), angielski filozof będący pod wpływem teorii Karola Darwina, zakładał, że źródłami moralności są strach, lęk przed opinią społeczną, przed karą ze strony prawa i potępieniem przed religią, a także szukanie przyjemności. Przyjemność jest miarą postępowania, ponieważ stanowi podniecie do rozwijania i potęgowania życia. Na czele hierarchii wartości ewolucjonizm postawił życie jako najwyższe dobro, a wzorem miał być człowiek dbający o swój rozwój duchowy i fizyczny, umiejętnie dostosowujący się do środowiska przyrodniczego.

Utylitaryzm (od łac. *utilitas* – *korzyść, pożytek*) jako kierunek etyczny rozpowszechniony został w XIX wieku. Najwyższym dobrem i celem moralnym dla utilitarystów jest pożytek jednostki lub społeczeństwa. Wywodzi się z niektórych nurtów etycznych XVIII w. Przedstawicielem jest John Stuart Mill. Według utilitarystów postępowanie ludzkie jest moralne wówczas, kiedy kierowanie się w nim dobrze pojętym interesem („pożytkiem”) jednostki nie stoi w sprzeczności z interesem ogółu, lecz przeciwnie służy zarazem pomnażaniu ogólnospołecznego dobra i szczęścia.

Teocentryzm sprowadza całość spraw ludzkich do Boga, jako najwyższej i naczelnej, a niekiedy jedynej wartości. Kierunek ten podporządkowuje celom pozaziemskim wszystkie dziedziny życia i działalność człowieka, a jednocześnie podkreśla zależny charakter etyki od sił nadprzyrodzonych. Teocentryzm etyczny jest więc kierunkiem heteronomicznym, implikującym określone poglądy na normy, oceny, wartości moralne i wzory osobowe. Wiele jednak aspektów etyki heteronomicz-

nej, w przypadku jej wersji katolickiej, zostało przeinterpretowanych pod wpływem uchwał II Soboru Watykańskiego.

Zbyt pobieżnie scharakteryzowana jest także etyka personalistyczna, zwłaszcza w odniesieniu do Karola Wojtyły, który stara się wypracować własny, oryginalny system etyczny w oparciu o **fenomenologię** Maxa Schelera. W jego twórczości etycznej dominuje nurt **perfekcjonistyczny** związany z personalizmem i metodą fenomenologiczną. Dla Karola Wojtyły – etyka to przede wszystkim usystematyzowany wyraz „**doświadczenia moralności**”. Usiłuje on wyjaśnić naturę człowieka poprzez doświadczenie brane w najszerszym wymiarze, od pracy fizycznej po koncentrację. U podstaw jego poglądów personalistycznych leży przekonanie o ustawicznej możliwości „**rozwijania siebie**”. Człowiek może ciągle stawać się, przy czym to stawanie może iść w różnych kierunkach: rozwoju zdolności intelektualnych, sprawności etycznych lub zdolności twórczych. W człowieku istnieje potrzeba, a nawet konieczność wyjścia naprzeciw drugiemu człowiekowi. Karol Wojtyła jest zwolennikiem dynamicznej struktury człowieka, to jest takiego rozwoju osobowości ludzkiej, w której zasadniczą rolę odgrywają: intelekt, wola i sumienie. Dla Jana Pawła II etyka to również osoba. To problem osoby wyznacza perspektywę wartości do relacji – „**osoba – czyn**”.

Podstawowymi kategoriami – wartościami w twórczości Karola Wojtyły – są: miłość, nadzieja, wolność, równość, sprawiedliwość, pokój, solidarność, odpowiedzialność. Naczelną zaś kategorią w rozważaniach etycznych jest praca i związana z nią kwestia alienacji. Uważa on, że alienacja godzi w podstawy samorozwoju osoby, odcinając ją od kontaktu osób drugich, w których jedynie może ona w pełni żyć i rozwijać się, z drugiej strony jest czynnikiem destrukcyjnym dla wspólnoty. Kwestii alienacji wiele uwagi poświęcił Jan Paweł II w encyklikach: *Redemptio hominis*, *Dives in misericordia*, *Laborem exercens*.

Równie mocno sprawę alienacji i humanizmu stawia etyka marksistowska. Jej punktem wyjścia jest uznanie człowieka za wartość najwyższą. Dobro człowieka jest dla niej podstawą wszelkich ocen i norm moralnych. Dobrem moralnym jest wszystko to, co sprzyja rozwojowi ludzi. Człowiek jest tu traktowany jako twórca moralności. Podstawą uznania człowieka za najwyższą wartość jest przede wszystkim ludzkie działanie.

W myśl zasad etyki człowiek przetwarza świat, dostosowuje go do swoich potrzeb i opanowuje. Jest twórcą samego siebie, swych potrzeb i możliwości.

Do dyspozycji mamy także prawdziwą skarbnicę polskiej myśli etycznej, uprawianej już od XV wieku. Prace Pawła z Worczyna, Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Stanisława Staszica, Hugo Kołłątaja, Stanisława Konarskiego, Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta, Bronisława Trentowskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Jana Dawida, Ludwika Krzywickiego, Leona Petrażyckiego, Leona Chwistka, Władysława Spasowskiego, Karola Frenkla, Kazimierza Twardowskiego, Władysława Witwickiego, Floriana Znanickiego, Mariana Zdziechowskiego i wielu innych, zamykają przegląd i dorobek rodzimej myśli etycznej do II wojny światowej.

Po II wojnie zainteresowania etyczne kontynuowali w różnych ośrodkach akademickich m.in.: Maria Ossowska, Tadeusz Kotarbiński, Władysław Tatarkiewicz, Marek Fritzhand, Mieczysław Michalik, ks. Tadeusz Styczeń, ks. Stanisław Kowalczyk, ks. Adam Szostek, ks. Władysław Piwowarski, ks. Tadeusz Ślipko, ks. Helmut Juros, ks. Jan Piwoarczyk, ks. Józef Tischner, ks. Witold Benedyktowicz, Stanisław Olejnik, Mieczysław Gogacz. Oczywiście nie jest to pełna lista współczesnych etyków, lecz jedynie wskazanie na bogactwo twórczości i możliwości wyboru. W tym kontekście wskazanym byłoby zwrócić uwagę na najmłodszy dział etyki – **bioetykę**. **Bioetyka** biorąc za podstawę naturę biologiczną człowieka zmierza do ukazania jednostki jako całości od strony filozoficznej, socjologicznej i psychologicznej. Pragnie ukazać człowieka jako biologiczno – racjonalno – socjologiczną całość.

Głównym zadaniem bioetyki jest dokonywanie ocen z punktu widzenia etyki normatywnej wszelkich problemów, które wynikają z postępu nauk przyrodniczo–technicznych. Sposób uprawiania tych nauk niepokoi od wielu już lat etyków, dlatego między innymi, iż eksperymenty w dziedzinie fizyki, chemii, inżynierii genetycznej wymykają się niekiedy spod kontroli człowieka i obracają przeciwko niemu. Niektórzy uczeni – przyrodznawcy w imię dziewiętnastowiecznej scjentyistycznej koncepcji wolności nauki nie chcą z reguły poczuwać się do odpowiedzialności moralnej za skutki postępu technicznego. Współczesna etyka sprzeciwia się poglądom o tak zwanej wolności aksjologicznej, czyli

uwalniania postępowania naukowców od etycznych ocen. Etyka stoi na stanowisku, iż tak pojmowana wolność powodować może negatywne konsekwencje w sferze moralnej, ekologicznej i biologicznej człowieka. Bioetyka stara się jednoczyć odrywane od siebie kluczowe problemy ludzkiego losu – narodziny, życie, śmierć.³

Przedstawione kierunki – systemy etyczne łączy jedno tzn. wszystkie, niezależnie od genezy zajmują się człowiekiem, jego rolą w życiu, powinnościami wobec innych ludzi, stosunkiem do dobra najwyższego. Dają możliwość wyboru, są więc tzw. „*drogowskazami życia*”. Trudno więc zanegować propozycję ks. mjra Z. Kępy, aby z etyki chronienia osób, stosunkowo młodego kierunku stworzyć podstawy etyki zawodowej całej formacji i na niej oprzeć przyszły kodeks honorowy. Jednak osobiście uważam, że ze względu na dość dużą autonomię w sferze filozoficznej i moralnej bardziej pasuje do wolnych zawodów niż do grupy socjologicznej zhierarchizowanej, w której niejednokrotnie nie ma miejsca na samodzielne rozstrzygnięcie dylematów moralnych. W naszej formacji, podobnie jak w wojsku czy policji, bardzo szybko może nastąpić zamiana ról. Miejsce chronienia osób zostanie zastąpione zupełnie czymś przeciwnym. Mam tu na myśli problematykę etyki walki zbrojnej, która w warunkach pokoju, jakby siłą rzeczy schodzi na dalszy plan, lecz o której nie wolno nam zapominać. Warto tu się odnieść do art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych⁴ i Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym.⁵ Tak więc etyka chronienia osób jako interesująca propozycja programowa może śmiało uzupełnić przedmiot nauczania pod nazwą „Etyka”, lecz trudno ją przyjąć jako oficjalną etykę zawodową Straży Granicznej.

Z dotychczasowych rozważań o etyce zawodowej naszej formacji wypływa generalna implikacja związana z pytaniem o kodeks honorowy. Jest to o tyle ważne, ponieważ stworzymy rzecz fundamentalną, która ma na długie lata wytyczać normy moralne postępowania funkcjonariuszy

³ R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Lublin 1984.

⁴ Karta Narodów Zjednoczonych wraz ze Statutem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumieniem ustanawiającym Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych (Dz.U. Nr 23, 1947).

⁵ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et spes).

Straży Granicznej, tak więc nie może to być dokument koniunkturalny. Musi on zatem być powszechnie akceptowany przez całe nasze środowisko, integrować je, być swoistym wyrazicielem esprit de corps całej formacji. Tak jak kiedyś w Szkole Rycerskiej dewizą postępowania było powiedzenie „**pamiętaj, że miałeś honor być kadetem**”, tak obecnie powinno się mówić „**masz honor być funkcjonariuszem Straży Granicznej**”.

Etyka zawodowa a kodeks honorowy

Każdy w zasadzie zawód ma swoją etykę zawodową i obowiązujące w danym środowisku zawodowym zasady moralne, niezależnie od tego czy są one ujęte w kodeks moralności zawodowej, czy też nie. Na gruncie podziałów zawodowych pojawiają się więc pewne szczególne powinności moralne, odnoszące się do przedstawicieli określonych grup zawodowych.⁶ I nie dzieje się tak dlatego, że ludzie mają jakieś szczególne skłonności do tworzenia zasad czy kodeksów moralności zawodowej, lecz że na gruncie realnych potrzeb i rzeczywistych zadań poszczególnych zawodów żywiłowo rodzą się w świadomości ludzi pewne wymogi moralne, niezbędne do właściwego funkcjonowania tego zawodu, zarówno w sensie współzycia wewnątrz grupy zawodowej, jak i w sensie stosunków członków tej grupy ze społeczeństwem. Charakterystyka określonej moralności zawodowej polega zatem nie na „wymyślaniu” jej, lecz na właściwym odczytaniu istniejących przeświadczeń czy nawyków moralnych oraz rzeczywistych potrzeb i możliwości występujących w obrębie danego zawodu.

Wśród różnych grup zawodowych wyróżnia się zawody szczególnie ważne dla funkcjonowania społeczeństwa. Ową „ważność” ujmować można w różnych aspektach. Mówi się np. o znaczeniu danego zawodu z punktu widzenia politycznego, produkcyjnego, administracyjnego itp. W tym jednak przypadku bierzemy aspekt ludzki, humanitarny. Chodzi o to, że o ile każdy zawód jest w jakimś sensie niezbędny społecznie, to spełnianie pewnych zawodów ma *szczególny i bezpośredni wpływ na losy członków społeczeństwa*. Waga takich zawodów polega właśnie na

⁶ E. Durkheim, *Professional Ethics and Civic Marals*, Londyn 1957.

możliwości bezpośredniego wpływania na osobiste szczęście ludzi, przedstawiciele tych zawodów spotykają się bezpośrednio z ludźmi, z ich problemami, mogą na nich oddziaływać i to w szerokiej skali. Zawody takie wiążą się szczególnie wyraźnie z określoną postawą moralną. Wybór takiego zawodu dla wielu ludzi nie jest tylko kwestią ekonomiczną czy techniczną, lecz kwestią moralną, kwestią wyboru określonej postawy moralnej w życiu. Stąd wynikają i **szczególne powinności moralne** przedstawicieli owych zawodów. Jednocześnie z zawodami wyjątkowo eksponowanymi w powyższym znaczeniu wiążą się możliwości nadużyć, które mogą mieć bardzo szkodliwe konsekwencje dla ludzi. Stąd też potrzeba szczególnego moralnego **zabezpieczenia** przedstawicieli tych typów zawodów przed owymi nadużyciami.

Jeżeli więc w gruncie rzeczy w każdym zawodzie występują specyficzne zawodowe zasady moralne, to w odniesieniu do pewnych szczególnie ważnych społecznie zawodów moralność zawodowa nabiera wyjątkowego znaczenia i bywa ujmowana w postaci kodeksu. Wyraźnie występuje to m.in. w przypadku zawodu funkcjonariusza Straży Granicznej.

Zwróćmy zatem uwagę na dość często spotykane nieporozumienie w sprawach etyki zawodowej. Polega ono na identyfikowaniu problematyki zawodowej w ogóle z problematyką jedynie kodeksu etyki zawodowej. Jest to typowy błąd brania *pars pro toto*. Problem kodeksu mieści się rzecz jasna, w znacznie szerszej problematyce etyki zawodowej – nie wyczerpuje jej jednak. Spór o kodeksy moralne ma w ostatnim czasie bardzo szeroki zasięg – dotyczy specyfiki moralności współczesnego świata, konfliktowości wartości moralnych, a w związku z tym i ogólnego modelu postawy moralnej. Krytycy kodyfikacji podważają sens stosowania kodeksu przypisując mu szkodliwe konsekwencje w postaci złudnego poczucia bezpieczeństwa moralnego wyrażającego się przyjęciem „postawy kodeksowej”. Taka postawa ma gwarantować godne postępowanie moralne, ale prowadzi do niesamodzielności w ocenie zjawisk moralnych i powoduje brak zdolności do podejmowania indywidualnych decyzji moralnych na własne ryzyko i odpowiedzialność. Zwracają też uwagę na konfliktowy charakter moralności w wielu sytuacjach, w których wypada działać jednostce ludzkiej. Postulują w zamian refleksyjną postawę moralną, podkreślają potrzebę indywidualnego wyboru

moralnego w oparciu o własne serce i rozsądek, negują zasadę ślepego posłuszeństwa wobec kodeksu nie uwzględniającego niepowtarzalności poszczególnych sytuacji.

Doświadczenie zaś wskazuje, że niezależnie od zmuszających do trudnych wyborów moralnych skomplikowanych sytuacji, w których nakazy kodeksu wykluczają się wzajemnie, istnieje wiele sytuacji powtarzalnych i prostych, w których określone zasady postępowania muszą być respektowane jednoznacznie. Tak ma się rzecz np. w przypadku stosunków rodzice – dzieci, obywatel – naród itp. Opieka nad dziećmi, szacunek dla rodziców, wierność narodowi to wszak wymogi, które dotyczą każdego człowieka i we wszelkich sytuacjach. Kodeksowy zbiór norm moralnych może zatem mieć znaczenie tylko pomocnicze – powiadamiać o tym, jakie wartości uznawane są na gruncie danego systemu, dawać propozycje rozwiązań moralnych, stanowić podstawę wychowania moralnego, współkształtować sumienie i umacniać odpowiedzialność człowieka za jego czyny. Jednocześnie nie powinien on przekreślać zasady indywidualnego wyboru i odpowiedzialności jednostki. Jego zadania – to głównie wyrażenie szczegółowych, uznawanych przez daną społeczność i niezbędnych do jej istnienia reguł moralnych. A najbardziej podatna do ujęcia w normy kodeksu – zbioru sprecyzowanych wymogów moralnych – wydaje się moralność zawodowa, zwłaszcza zaś niektórych zawodów, zajmujących szczególne miejsce w społecznym podziale pracy. Najbardziej więc sensowne i przydatne okazują się kodeksy etyki zawodowej.

Kodeksy takie mają tylko takie zawody, w których istnieje bezpośredni wpływ na realizację podstawowych wartości osobowych. Warunkiem *sine qua non* jest tu społeczne znaczenie zawodu, jego wpływ na życie, los, dobro jednostek, a zatem „otwartość” zawodu, jego szerokie kontakty ze społeczeństwem, co wymaga prestiżu i zaufania społecznego, wreszcie ustalona już tradycja i stopień zorganizowania oraz samodzielność jednostek przy wykonywaniu zawodu, integracji grupy zawodowej, włącznie do funkcjonowania w jej ramach instancji egzekutorskich (sądy honorowe, koleżeńskie itp.). Straż Graniczna w pełni mieści się w tych kategoriach i dlatego winna mieć swój kodeks honorowy.

Kodeks honorowy wyznacznikiem postępowania

Nasz etos wynika ze specyfiki służby, szczególnych obowiązków, jakie nakłada ona na każdego, kto nosi mundur „ze sprawności formacji, pewności że w każdej chwili można liczyć na jej zorganizowaną i skuteczną pomoc. To także poczucie dumy z przynależności do wspólnoty o szczególnej wadze i znaczeniu, zobowiązującej do lojalności, koleżeństwa i bezinteresownej pomocy. To również siła tradycji i poczucie misji budowania nowoczesnej formacji granicznej pretendującej do miana instytucji zaufania publicznego w jej europejskim wymiarze. Dlatego tworząc nowoczesny dokument kodyfikacji moralnych należy położyć nacisk na pozytywne zalecenia moralne, a poszczególne zasady wyrazić w sposób perswazyjny, starając się wskazać ich humanistyczne i funkcjonalne uzasadnienie dla następującego katalogu zagadnień:

- wymogi stawiane przez społeczeństwo Straży Granicznej, oczekiwanie przez nie wzorowej postawy obywatelskiej, przykładowego zachowania się w każdej sytuacji, wierność swemu powołaniu i historycznemu dziedzictwu;
- powinności moralne wobec narodu i państwa (umiłowanie ojczyzny, gotowość do poświęceń, rzetelna praca);
- podstawowe wartości etyczne (godność, honor);
- potrzeba doskonalenia zawodowego;
- kształtowanie cech prakseologicznych zapewniających skuteczność działania;
- wartości prospołeczne: wzajemna pomoc, koleżeństwo, życzliwość, lojalność, solidarność, przyjaźń, zdyscyplinowanie, sumienność, otwartość, eliminowanie z postaw zawiści, wyniosłości, intrygantstwa, nadużywania kompetencji, zarozumialstwa, zbiurokratyzowania, bezdusznego stosunku do podwładnych, nieuczciwości, nierzetelności, tchórzostwa, schlebiania przełożonym, działania na szkodę grupy.

Zasady naszej etyki zawodowej ujęte w przyszłym kodeksie nie powinny formułować ani przywilejów, ani szczególnych uprawnień kadry oficerskiej, jak również żadnego szczególnie eksponowanego miejsca w strukturze społecznej dla funkcjonariuszy. Wręcz przeciwnie muszą podkreślać szczególne obowiązki moralne zawodu, wynikające z jego

służebnej roli wobec państwa i narodu. Trzeba tu także zwrócić uwagę, że funkcjonariusz wyróżnia się mundurem wywołującym w otoczeniu swoiste reakcje emocjonalne. Nie jest on przeto osobnikiem zupełnie anonimowym, nosi na sobie jakby wizytówkę, jest rozpoznawalny jako członek określonej grupy. Otóż mundur – jako symbol pełnionych funkcji – sprawia m.in., że od funkcjonariusza wymaga się pod każdym względem więcej, że jest on stale pod ostrzałem surowych ocen moralnych i z tym po prostu należy się liczyć.

Moralność naszego zawodu jest faktem występującym w historii, jak i obecnie. W Straży Granicznej ukształtowały się i nadal kształtują określone postawy moralne, określone reguły współżycia, których naruszanie spotyka się z potępieniem. I to właśnie stanowi moralność zawodową naszych funkcjonariuszy.

Wśród naszej kadry podnoszenie kwalifikacji stało się niemal powszechne. Można nawet stwierdzić, że urosło ono do rangi istotnych wymogów moralnych, że w stosunkach interpersonalnych w naszej formacji kryterium kwalifikacji zawodowych odgrywa przy ocenie funkcjonariuszy pierwszorzędną rolę i jest ono także jednym z charakterystycznych cech społeczności.

Moralność zawodową funkcjonariuszy można wyróżnić na tej samej zasadzie, na jakiej wyróżnia się inne moralności zawodowe. Nie ulega przy tym wątpliwości waga zawodu funkcjonariusza, jego ogromne znaczenie i jego znaczne konsekwencje indywidualne i społeczne. Znaczenie tego zawodu nie zawiera się w jakiejś „elitarności” formacji – nie służą w niej „wybrańcy losu” ani nie stwarza przywilejów. Jest ona powołana do ochrony najwyższych dóbr narodu: ochrony jego granic, wolności i niezawisłości, nakłada więc na funkcjonariuszy ogromne obowiązki i odpowiedzialność.

Sprawa ta wiąże się ściśle z kwestią prestiżu społecznego funkcjonariuszy. Prestiż ten jest nie tylko sprawą satysfakcji, swoistą rekompensatą za spełnianie trudnych obowiązków. Jest on także warunkiem sprawnego wykonywania zawodu. Prestiż naszej formacji w znacznej mierze zależy od atmosfery społecznej sprzyjającej dobremu wykonywaniu określonych zadań, ponadto zaś prestiż ten jest tu odpowiednikiem rzeczywistych wartości zawodowych i kulturowo-moralnych. Nasi funkcjonariusze są wyjątkowo wyczuleni na poziom swego grupowego pre-

stizu, jest on potrzebny w wykonywaniu powinności zawodowych. Czasami można się spotkać z twierdzeniem, iż wysokie wymogi w zakresie moralności, dyscypliny, prezencji itp. są przejawem deprecjacji społecznej zawodu i jego ograniczeń. Wyróżnić możemy tu dwie sprawy. Po pierwsze, wysokie wymagania w dziedzinie moralności, dążenie do racjonalnie pojętego perfekcjonizmu jest w różnym stopniu **źródłem** wysokiego prestiżu społecznego, jak i **cena**, którą się za ów prestiż płaci. Po drugie trzeba się jednak zgodzić z tym, że w sytuacji tej łatwo o nadużycia, o wykorzystywanie jej przez pewne środowiska czy osoby przeciw przedstawicielom grupy, wobec której stawia się tak wysokie wymagania. Nietrudno np. o rzucenie fałszywych oskarżeń, które się tu łatwo przyjmują, o stawianie w sytuacji kłopotliwej, w której obrona może być przedstawiona jako atak itp. Z tym wiąże się więc sprawa społecznego zaufania do funkcjonariusza, właściwych proporcji między wysokimi wymaganiami a stopniem zaufania i poszanowania.

Kodeks honorowy, niezależnie od tego jaką przybierze nazwę i jakie zostaną zawarte w nim treści, na pewno nie będzie miał charakteru ani „katechizmu”, ani podręcznego zbioru recept postępowania, zespołu odpowiedzi na pytania w rodzaju: „czy moralne jest takie, czy inne postępowanie”? W dziedzinie postępowania ocenianego moralnie ustalenie takich jednoznacznych i wyczerpujących wskazań jest bowiem niemożliwe, jakkolwiek niezbędne są tu ogólne reguły postępowania i ich znajomość.

MISCELLANEA

mjr mgr inż. Jan Szczerba

CS SG w Kętrzynie

ZMIERZANIE KU ZASADOM

Wszelkie istoty żyjące podlegają określonym regułom. Reguły te obowiązują w określonych sytuacjach, wyznaczają w ustalony sposób ich zachowania oraz normują sposób bycia. W odniesieniu do reguł obowiązujących w społecznościach ludzkich większość nurtów we współczesnej myśli opowiada się za poglądem, że to sami ludzie są twórcami norm społecznych, to znaczy norm funkcjonujących w społeczeństwie.

Straż Graniczna jako młoda formacja kształtująca swoją tożsamość zawodową podlega także takim procesom. Jednym z rodzajów norm społecznych są normy etyczno-moralne. Właśnie w tym obszarze od dłuższego czasu mają miejsce dociekania i toczą się dyskusje, które wywołały potrzebę poważniejszego zainteresowania się tą kontrowersyjną problematyką. Na trudność tej dziedziny może też wskazywać fakt, iż w okresie II Rzeczypospolitej, mimo funkcjonowania wielu różnych formacji granicznych łącznie z Korpusem Ochrony Pogranicza z 1924 r. i Strażą Graniczną z 1928 r. nie wypracowano dokumentu, który by całościowo traktował tę problematykę. Zaś po II wojnie światowej Wojska Ochrony Pogranicza opierały się na zasadach etyki zawodowej żołnierzy Wojska Polskiego.

Od czasów powstania Straży Granicznej - formacji granicznej o charakterze policyjnym - nauczanie zasad etyki zawodowej odbywa się w oparciu o przekaz ustny wybranych zasad z etyk zawodowych formacji mundurowych z uwzględnieniem specyfiki Straży Granicznej. Zajęcia z etyki zawodowej w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie realizuje mjr mgr inż. J. Szczerba wspierany pomocą ks. mjr. dr. Z. Kępy, który prowadzi kilka wybranych zagadnień problematyki etycznej.

Wychodząc naprzeciw istniejącej sytuacji - rodząca się wcześniej myśl o wypracowaniu zasad etyki zawodowej w Straży Granicznej znalazła szansę realizacji - Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie wraz z Centralnym Ośrodkiem Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie podejmują pracę nad etyką zawodową naszej formacji. Próba samodziel-

nego opracowania problematyki etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej zawsze musiałyby rodzić pytania o rozległe podstawy do legitymacji społecznej tak ogromnego przedsięwzięcia podejmowanego przez pojedynczą osobę. Dlatego starania zespołowe na tym polu znalazły akceptację i wyraźne wsparcie wysiłku ze strony Komendanta CSSG w Kętrzynie - pana mjr. mgr. J. Suszka. W skład zespołu organizacyjnego weszli więc mjr mgr A. Bialic, ks. mjr dr Z. Kępa, mjr mgr inż. J. Szczerba. Znając sytuację w Policji oraz bazując na dokonaniach Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie została podjęta decyzja zorganizowania kilku przedsięwzięć łącznie z przygotowaniem i przeprowadzeniem badań socjologicznych, które pozwoliłyby przygotować konferencję naukową poświęconą wypracowaniu zasad etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej.

Nasza decyzja została zaakceptowana, co znalazło swój wyraz w zatwierdzonym 15 grudnia 1998 r. przez Komendanta Głównego Straży Granicznej - p. płk. mgr. M. Bieńkowskiego, harmonogramie zasadniczych przedsięwzięć organizacyjnych dotyczących konferencji naukowej poświęconej zasadom etyki funkcjonariusza Straży Granicznej.

Głównym celem tych wszystkich przedsięwzięć było założenie, że owe zasady etyki nie mogą być narzucone z zewnątrz, nie mogą wymuszać podporządkowania funkcjonariuszy SG przełożonym, ani też stanowić formy restrykcyjnego dokumentu w rękach przełożonych. *Ma to być dokument przyjazny i pomocny w kreowaniu pozytywnych postaw etyczno-moralnych funkcjonariusza SG.*

Mając to na uwadze, postanowiono zwrócić się do funkcjonariuszy pełniących służbę bezpośrednio na granicy i w oddziałach SG. Uważaliśmy że powodzenie naszego przedsięwzięcia zależy przede wszystkim od stworzenia możliwości zorganizowania wielostronnej, rzeczowej współpracy z funkcjonariuszami granicznych jednostek organizacyjnych. Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej mjr mgr J. Suszek zwrócił się do poszczególnych oddziałów SG o skierowanie do CSSG w Kętrzynie przedstawicieli poszczególnych oddziałów. W tym czasie mjr mgr A. Bialic i mjr mgr inż. J. Szczerba przygotowali narzędzia badawcze w postaci kwestionariusza i ankiety. Konieczność przeprowadzenia badań socjologicznych podyktowana była wzrastającym poziomem świadomości społecznej, poczucia godności oraz identyfikacji z formacją

i odpowiedzialności za nią. W tym celu przygotowany został kwestionariusz kierowany do funkcjonariuszy pełniących służbę w poszczególnych korpusach osobowych i pionach służbowych Straży Granicznej. Ponadto uwzględniając potrzebę poznania oczekiwań społecznych środowiska cywilnego opracowano projekt ankiety, który był kierowany do osób przekraczających granicę państwową.

Przygotowane narzędzia badawcze poddane zostały ocenie doktorów socjologii, która wypadła pomyślnie. Pozytywne odpowiedzi komendantów oddziałów SG na pisma Komendanta CSSG pozwoliły przygotować pierwszy zjazd przedstawicieli oddziałów SG w Kętrzynie w dniach 14-15 stycznia 1999, podczas którego został powołany zespół roboczy w składzie:

- **mjr Kajetan Szczepański** - kierownik Sekcji Ogólnej Wydziału Prezydyjnego Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej,
- **mjr Zenon Ciechan** - zastępca naczelnika Wydziału Prezydyjnego Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej,
- **por Jacek Gartman** - komendant strażnicy Korbielów Karpackiego Oddziału Straży Granicznej,
- **por. Andrzej Stoch** - komendant GPK Niedzica z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej,
- **ppor Leszek Malinowski** - kierownik Sekcji Planowania i Zamówień Publicznych Wydziału Techniki i Zaopatrzenia Śląskiego Oddziału Straży Granicznej,
- **kpt. Tadeusz Sztaba** - zastępca naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej,
- **mjr Lesław Tetera** - naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej,
- **por. Donat Olczak** - zastępca naczelnika Wydziału Prezydyjnego Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej,
- **kmdr ppor. Grzegorz Goryński** - rzecznik prasowy Komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej,
- **st. szer. Krystyna Skarzyńska** - specjalista Zespołu Analiz i Wniośków Wydziału Prezydyjnego Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej,

- **pplk Andrzej Skorek** - starszy specjalista Zespołu Nauk Humanistycznych Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie,
- **kpt. Piotr Parka** - specjalista Zakładu Opracowań Dokumentacji i Obsługi Kształcenia,
- **kpt. Jerzy Prochwicz** - kierownik Archiwum Straży Granicznej,
- **ks. mjr Zbigniew Kępa** - kapelan - proboszcz Parafii Straży Granicznej w Kętrzynie,
- **mjr Alfred Bialic** - starszy wykładowca Zakładu Prawa i Nauk Humanistycznych,
- **mjr Jan Szczerba** - starszy wykładowca Zakładu Prawa i Nauk Humanistycznych.

Duże zróżnicowanie stanowisk służbowych, różny zakres doświadczeń, różnica wieku i poglądów poszczególnych osób wchodzących w skład zespołu roboczego wyraźnie wzbogaciło przebieg prac i poszerzyło zakres rozważanej problematyki.

Program zjazdu obejmował:

- zapoznanie przedstawicieli oddziału z przedsięwzięciami organizacyjnymi dotyczącymi konferencji naukowej poświęconej wypracowaniu zasad etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej,
- dyskusję na temat „Jaka etyka zawodowa w Straży Granicznej?”,
- przedstawienie oczekiwań ze strony przedstawicieli poszczególnych środowisk granicy,
- przyjęcie wspólnych podstaw pracy nad projektem dokumentu etycznego w Straży Granicznej,
- zaproponowanie spisu dokumentów i publikacji dotyczących regulacji etycznych w różnych instytucjach,
- przyjęcie podstawowych ustaleń dotyczących konstrukcji narzędzi badawczych,
- przedstawienie problematyki badań socjologicznych,
- prezentacje narzędzi badawczych – projektów,
- przedstawienie wyników badania pilotażowego przeprowadzonego wśród słuchaczy Studium Służby Granicznej w CSSG,
- wypracowanie końcowych wersji narzędzi badawczych,

- ustalenia zakresów prac do realizacji w oddziałach Straży Granicznej.

Każdy z przedstawicieli oddziałów Straży Granicznej zobowiązał się do przeprowadzenia badań ankietowych wśród funkcjonariuszy swojego oddziału zgodnie z ustaleniami przyjętymi przez zespół roboczy.

Celem badań było poznanie opinii, potrzeb oraz oczekiwań na płaszczyźnie etyczno-moralnej funkcjonariuszy. W celu uzyskania próby reprezentatywnej w skali całego kraju (ponad 1000 respondentów), przyjęto ustalenie, że w każdym oddziale Straży Granicznej badaniami zostaną objętych ponad 100 funkcjonariuszy SG dobranych losowo według wskaźnika procentowego, na podstawie zaproponowanych progów ilościowych:

	strażnice	GPK	pozostałe
korpus oficerów	10	10	10
korpus chorążych	20	20	20
korpus podoficerów i szeregowych	10	10	10

W celu poznania oczekiwań społecznych wobec funkcjonariusza i całej formacji przygotowana została ankieta do przeprowadzenia badań wśród osób przekraczających granicę państwową. Przyjęto ustalenie, że liczba ankietowanych respondentów na różnych przejściach danego oddziału powinna przekraczać 100 osób. Dodatkowym wymogiem było, że ankietowanie ma przebiegać w warunkach możliwie sprzyjających przeprowadzaniu badań ankietowych. Przebieg każdego badania ankietowego miał zostać udokumentowany w dołączonym protokole. Przeprowadzający badania miał obowiązek realizowania badań zgodnie z wymaganiami metodologicznymi.

W większości oddziałów badania przeprowadzone zostały zgodnie z ustaleniami. Duże zaangażowanie i poczucie odpowiedzialności ze strony prowadzących badania oraz zrozumienie ze strony komendantów oddziałów Straży Granicznej pozwoliły podołać ogromnemu wysiłkowi, który zawsze towarzyszy takim pracom. W innej sytuacji nie byłoby możliwe zrealizowanie tych zamierzeń. Nie sposób jednak pominąć

wniosków i doświadczeń wpływających z realizowanego procesu badawczego. Niektórzy organizatorzy badań od początku byli zasypywani dużą liczbą pytań o celowość tych badań - co może być wyrazem dużego zainteresowania tą problematyką. Były również uwagi o charakterze uszczypliwym. Jeżeli nawet nie chodziło o podważenie sensu badań to niektórzy wyrażali obawę o właściwy sposób wykorzystania ich wyników. Część respondentów pytała czy przełożeni będą mieli wgląd do wypełnionych kwestionariuszy. Niektórzy funkcjonariusze wyrażali daleko idące obawy o możliwość identyfikacji ich odpowiedzi ankietowych, co prowadziło do tego, że pewna część respondentów nie udzieliła odpowiedzi na tzw. „pytania metryczkowe” dotyczące wieku, miejsca służby, korpusu osobowego itd. Część respondentów była przeciwna wypełnianiu ankiet tłumacząc, że nie wierzą już nikomu. Taka niechęć niektórych funkcjonariuszy do wypełniania ankiet powodowała konieczność dodatkowych wyjaśnień ze strony prowadzących badania co do celów, sposobu gromadzenia i przekazania ankiet do CSSG w Kętrzynie.

Większe obawy i niechęć okazywali zazwyczaj funkcjonariusze z większym stażem służby. Natomiast wyraźne zainteresowania i zaangażowanie przejawiała młodsza kadra, co było spowodowane nadzieją na zaistnienie zmian w relacjach międzyludzkich. Wielu prowadzących badania spotkało się ze zrozumieniem, życzliwością i pomocą ze strony swoich przełożonych. Takie okoliczności sprzyjały realizacji badań oraz potwierdziły troskę całego środowiska o wypracowanie dokumentu, który będzie pomocny w regulacji problematyki etyczno-moralnej w naszej formacji.

Sukcesywnie przesyłane wyniki z poszczególnych oddziałów pozwalały na systematyczne dokonywanie obliczeń statystycznych. Badaniami ankietowymi nie objęto funkcjonariuszy Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej i Komendy Głównej. Nie udało się uzyskać oczekiwanej liczby ankiet od podróżnych z portu lotniczego - GPK Okęcie. Na GPK - Okęcie nie przeprowadzono również badań ankietowych funkcjonariuszy SG tłumacząc to trudnościami organizacyjnymi.

Natomiast wyrazy uznania skierowano wobec przedstawicieli Pomorskiego, Nadbużańskiego i Karpackiego Oddziału Straży Granicznej dziękując za sprawnie zrealizowany proces badawczy.

Większość czynności wynikających z harmonogramu przedsięwzięć realizowana była w przyspieszonym tempie. Wynikało to z faktu, iż przedstawiciele oddziałów byli zainteresowani tym, aby liczba respondentów w ich oddziałach spełniała założony wymóg, tj. nie mniej niż 100 osób. Oczywiście wcześniejsze zamierzenia sprowadzały się do objęcia badaniami mniejszej liczby oddziałów, co by dawało mniejszą ilość materiałów do obliczeń statystycznych. Obliczenie wyników globalnych dla całej formacji warunkowane było zakończeniem obliczeń poszczególnych oddziałów. Ponieważ nie udało się uzyskać wyników ze wszystkich oddziałów, przed drugim zjazdem dokonano obliczeń cząstkowych i szacunkowych dla całej Straży Granicznej.

Drugi zjazd zespołu roboczego odbył się w dniach od 3 do 5 marca 1999 r. W pracach tego zjazdu wzięli udział przedstawiciele oddziałów uczestniczący w pierwszym zjeździe oraz por. Przemysław Kuźmiński z Wydziału Kadr Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej. Por. Kuźmiński wraz z por. Olczakiem zobowiązali się opracować problematykę sądów honorowych. Gościem honorowym w części wstępnej obrad był ks. kapelan Ordynariatu Prawosławnego chor. Bazyli Taranta.

Program drugiego zjazdu roboczego obejmował:

- ustalenia dotyczące liczby przesłanych ankiet z poszczególnych oddziałów,
- omówienie przebiegu procesu badawczego w poszczególnych oddziałach z uwzględnieniem trudności w ich realizacji,
- prezentacja wyników badań w ujęciu globalnym (wyników szacunkowych) dla całej formacji,
- przedstawienie wyników badań granicy wschodniej, wybranych oddziałów i ośrodków szkolenia,
- wyłonienie dominujących preferencji dotyczących wartości, cech osobowych i oczekiwań społecznych w świetle badań,
- wypracowanie ogólnych wskazań do konstruowania projektu zasad etyki funkcjonariusza SG,
- przyjęcie aksjologicznych podstaw wynikających z badań empirycznych,
- praca nad projektem w podzespołach redakcyjnych,
- przyjęcie wersji roboczej projektu nadającej się do konsultacji w granicznych jednostkach organizacyjnych,

- ustalenie oczekiwań dotyczących rezultatu konferencji naukowej.

Przedstawiciele oddziałów zobowiązali się do przesłania projektów zasad etyki funkcjonariusza SG do wszystkich granicznych jednostek organizacyjnych, aby każdy funkcjonariusz miał możliwość ustosunkowania się do projektu. Natomiast wszelkie uwagi, wnioski, propozycje, które zostaną nadesłane do CSSG w Kętrzynie będą uwzględnione w pracach zespołu redakcyjnego.

Do konstruowania projektu zasad etyki funkcjonariusza SG przyjęty został układ porządkowania i hierarchii wartości według poniższego schematu:

Wartości nadrzędne (uroczyste)	Ojczyzna	społeczne
Wartości centralne	zawodowe	indywidualno- osobowościowe
Wartości peryferyjne	prestżowe	zdobiące

Tworzenie zasad etyki nie wiąże się z sytuacją tylko aktualną. Celem tych zasad jest syntetyczne ujęcie oczekiwań funkcjonariuszy, uwzględnienie dobrego imienia formacji i interesów państwa. Dlatego ich tworzenie obejmuje najważniejsze wartości mające kształtować teraźniejszość i wybiegające w przyszłość. Poszczególne zasady należy rozważać indywidualnie i całościowo.

Z metodologicznego punktu widzenia nie jest możliwe ułożenie doskonałego katalogu zasad etycznych, jednak należy dążyć do jak najbardziej precyzyjnego wyrażenia intuicji etycznych danego środowiska zawodowego popartego analizami materiału empirycznego.

Intencją autorską przy wypracowywaniu projektu było to, aby był to dokument:

- zwarty, o wymownej i głębokiej a zarazem przystępnej treści,
- dający możliwość identyfikowania się z jego treścią wszystkim funkcjonariuszom Straży Granicznej,
- pomocny pojedynczemu funkcjonariuszowi, budujący prestiż formacji i uwzględniający interes państwa polskiego,

- określający rolę, miejsce i zadania funkcjonariusza SG w społeczeństwie,
- opierający się na oczekiwaniach społecznych,
- zawierający ogólne sformułowania wartości chronionych prawem i zasadami etyki, które powinni przestrzegać wszyscy funkcjonariusze SG bez względu na zajmowane stanowisko, pełnioną funkcję i posiadany stopień.

Uwzględniając praktyki niektórych państw, dokument taki mógłby mieć formę wkładki do legitymacji służbowej i być noszonym w kieszeni munduru na co dzień, przy „sercu”. To stwarzałoby szansę kontaktu funkcjonariusza SG ze spisanim katalogiem wskazań etycznych, a nie tylko okazjonalnym odwoływaniem się do treści etycznych przy okazji np. ślubowania czy też nauczania etyki zawodowej w ośrodkach szkolenia. Dodatkowo winien być opracowany komentarz w formie książkowej dotyczący powyższych zasad, który byłby dostępny we wszystkich granicznych jednostkach organizacyjnych.

Zespół roboczy podczas obrad II zjazdu dokonał wyboru fundamentalnych wartości, które stanowiły podstawę do konstruowania projektu zasad etyki funkcjonariusza SG. Wartości zawsze stanowią fundament wszelkich dążeń społecznych.

Wartości - jako idee pożądanego - określające stosunek i motywacje jednostki do służby to:

Godność człowieka - źródło wszelkich innych wartości, praw i wolności.

Honor - cnota zdobiąca szczególnie ludzi munduru.

Życie i zdrowie - podstawa rozwoju i samorealizowania się człowieka.

Prawa i wolności człowieka i obywatela - standard państwa prawa.

Rzetelność zawodowa - (sumienność + profesjonalizm) moralna kwalifikacja zawodowa.

Dobre imię służby oraz solidarność zawodowa - podstawa uwzględniania dobra wspólnego.

Dbałość o ciągły rozwój osobowości, podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz samodoskonalenie - wymogi statusu służby publicznej.

Niesienie pomocy potrzebującym - idea przewodnia ludzi służby.

Te treści stały się kanwą do wypracowania projektu zasad etyki funkcjonariusza SG. W końcowym etapie obrad II zjazdu zespołu robo-

czego postanowiono powołać zespół redakcyjny, którego zadaniem byłoby wsparcie merytoryczne organizatorów konferencji naukowej.

W skład zespołu redakcyjnego decyzją zespołu roboczego powołani zostali:

- kpt. dr Jerzy Prochwicz – przewodniczący,
- ks. mjr dr Zbigniew Kępa,
- kmdr ppor. mgr Grzegorz Goryński,
- mjr mgr inż. Jerzy Szczerba,
- mjr mgr Alfred Bialic - sekretarz,
- kpt. mgr kpt. mgr Piotr Parka,
- por. mgr Donat Olczak,
- por mgr Przemysław Kuźmiński;
- ppor. mgr Leszek Malinowski.

Zespół redakcyjny, będąc odpowiedzialny za merytoryczną stronę przygotowania konferencji, zamierza również pracować nad komentarzem do zasad etyki funkcjonariusza SG oraz nad wydawaniem materiałów pokonferencyjnych. Dlatego wszyscy funkcjonariusze SG mogą zwracać się do członków zespołu redakcyjnego z propozycjami dotyczącymi powyższej problematyki.

Planowany termin konferencji na 6-7.05.1999 r. z powodu ważnych przyczyn służbowych został przesunięty na miesiąc wrzesień b.r. Przesunięcie terminu daje dodatkowy czas na dokładniejsze przygotowanie konferencji, a zwłaszcza opracowanie i analizę materiałów empirycznych.

Zespół roboczy żywi przekonania, że dotychczasowe ustalenia i dokonania dobrze będą służyć realizacji naszych zamierzeń, a tym samym sprzyjać właściwemu funkcjonowaniu zasad etyki w codziennym życiu i służbie funkcjonariuszy naszej formacji granicznej.

mjr mgr inż. Jan Szczerba

CS SG w Kętrzynie

FILARY ETYKI ZAWODOWEJ

Druga połowa XX wieku to okres niezwykle przyspieszonych zmian społecznych. Głównym ich motorem są dynamicznie rozwijająca się nauka, technologia i przyspieszone tempo życia. W efekcie tego procesu rozpadają się uświęcone obyczajem i historią lokalne systemy wartości, wyznaczające cel życia członkom akceptujących je społeczeństw. Jednostkom wyrwanym ze swego kulturowego otoczenia coraz trudniej odnaleźć właściwą drogę w kalejdoskopie idei moralnych. Człowiek schyłku drugiego tysiąclecia zaczyna odczuwać lęk przed zagubieniem się w otaczającej nas rzeczywistości społecznej.

W takiej sytuacji moralność staje się nie tylko wyborem człowieka jako jednostki, ale również jego zadaniem życiowym oraz naturalnym obowiązkiem wobec siebie i innych. Oparciem zaś dla moralności zawsze pozostaje jej historyczny dorobek i treści etyczne. Im bardziej obraz tego świata wydaje się niespójny i rozbity, tym bardziej istnieje nagląca potrzeba sięgania do historii, w tym również historii etyki, by wyjść w przyszłości poza krąg magii, demagogii i alienacji.

Z tych też względów etyka - jako nauka o moralności - staje się tak ważnym przedmiotem edukacji i samoedukacji we współczesnym szkolnictwie młodej formacji granicznej, jaką jest Straż Graniczna. To właśnie etyka na przestrzeni czasu pokazuje swój istotny i stały związek z teorią człowieka i społeczeństwa. To etyka, poprzez swój własny dialog, nie tylko pokazuje różne konsekwencje wynikające z tych czy innych założeń, ale również odwołuje się do intelektualnej odpowiedzialności człowieka za społeczność, w której żyje i tworzy również siebie.

Takie sytuacje uzasadniają rozwijanie się tzw. etyk korporacyjnych. W języku potocznym określane są etykami różnych grup społecznych

o wyraźnych związkach z naszą rzeczywistością, co wiąże się z pojęciem etyki zawodowej.

ETYKA ZAWODOWA – zespół norm i dyrektyw wynikających z tradycji zawodu, „ducha kultury narodowej”, z podstawowych wskazań etycznych przyjętych w danym społeczeństwie, a zastosowanych do wykonywania danego zawodu.

Rzeczywiste pogodzenie tych wymogów nie jest kwestią łatwą. To też wiedza etyczna nie jest teorią zamkniętych określeń i niepodważalnych, jedynie słusznych stwierdzeń. Jest teorią praktycznego stosowania i bazuje zarówno na intelektualnej drodze poznania jak i empirycznej, stanowiąc spójną całość.

Praktyczne jej znaczenie wynika z funkcji etyki zawodowej, tj.:

- a) regulowanie stosunków wewnątrz grupy zawodowej;
- b) regulacja stosunku przedstawicieli danej grupy zawodowej do przedmiotu działania (granica państwa);
- c) określenie stosunku przedstawicieli zawodu do innych podmiotów pracy;
- d) zabezpieczenie przedstawicieli danych zawodów przed szczególnymi zagrożeniami nadużyć moralnych;
- e) wpływanie na prestiż w opinii społecznej oraz rolę i miejsce danego zawodu w społeczeństwie.

Przypisywanie funkcji etyce zawodowej ma służyć świadomemu ich urzeczywistnianiu. Jednak wraz z coraz powszechniej głoszonym relatywizmem w dziedzinie wartości i norm moralnych pojawia się niepokojąca i groźna w swoich skutkach tzw. subiektywizacja moralności, swoistej atomizacji postaw moralnych.

Ażeby nie dochodziło do zjawiska zamykającej się moralności w granicach indywidualnego „chcę” różne społeczności podejmują dialog wokół wspólnych zasad. Tworząc zespół zasad należy niewątpliwie podjąć trud i dołożyć starań, by umieć je właściwie, zweryfikować i ocenić, by poddać je pełnej i wieloaspektowej, historycznej interpretacji. Spróbować perspektywicznym myśleniem dostrzec, co kryje się głębiej za każdym naszym moralnym wyborem na „tak” lub „nie”. Uwzględnia-

jąc historyczną przeszłość ich celem jest wpływ na kształtowanie lepszej przyszłości.

ZASADA ze swej istoty, to teza, w której treści zawarte jest prawo rządzące jakimiś procesami, podstawa, na której coś się opiera, reguła, ogólna norma.

Dlatego przez zasady należy rozumieć ogólne normy postępowania, których przestrzeganie umożliwi realizację założonych celów.

Zatem można przyjąć, że w praktyce życia społecznego zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej mają na celu uelastycznienie moralnych norm ogólnospołecznych i ich stosowanie na gruncie zawodu funkcjonariusza porządku prawnego.

Etyka zawodowa wraz z zasadami etyki funkcjonariusza SG nie zastępuje norm moralności powszechnej, ale ją dopełnia przez wprowadzanie elementu oceny moralnej czerpiącej swe źródła ze specyfiki służby granicznej a wyrażonej w uroczystej deklaracji każdego funkcjonariusza wobec państwa i społeczeństwa, składanej publicznie podczas wypowiedzenia treści roty ślubowania. Staje się przez to swoistego rodzaju szeroko rozumianą umową społeczną dobrze służącą poszczególnym stronom. Na bazie wiedzy teoretycznej i materiału empirycznego proponuje się projekt zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej następującej treści:

Obdarzeni zaszczytem pełnienia służby w ochronie granic Rzeczypospolitej Polskiej, pomni wysiłku poprzednich pokoleń Polaków w dziele ochrony całości Państwa Polskiego oraz jego granic, świadomi odpowiedzialności za oblicze moralne Straży Granicznej oraz obecnych i przyszłych pokoleń jej funkcjonariuszy, dokument ten ustanawiamy.

Preambuła stanowi wstęp o uroczystej wymowie podkreślającej charakter dokumentu.

Będąc funkcjonariuszem Straży Granicznej,
pełniąc służbę w interesie Państwa Polskiego,
dochowując wierności złożonemu uroczyscie
ślubowaniu, kieruję się następującymi zasadami:

1. *Strzeżenia i ochrony nienaruszalności granic Ojczyzny nawet z narażeniem życia.*

Otwiera katalog zasad. Podkreśla specyfikę służby granicznej. Wskazuje na charakter etyki zawodowej. Oddaje obraz najdalej idącego wymogu służby wobec funkcjonariusza na rzecz nienaruszalności ojczyrstych granic. Wraz z ostatnią zasadą stanowią kłamrę spinającą charakterystyczny tylko dla Straży Granicznej katalog zasad.

2. *Wierności Rzeczpospolitej Polskiej jako dobra wspólnego wszystkich obywateli.*

Ojczyzna została ujęta jako dobro najwyższe dla wszystkich obywateli w hierarchii wartości przyjętej przez zespół roboczy. Wierność ojczyźnie stanowi wymowne ujęcie patriotyzmu. Ponadto wymóg ustawowy – z treści roty ślubowania – stanowi: „... ślubuję służyć wiernie Narodowi Polskiemu, mając zawsze na względzie interes Państwa Polskiego...”, tzn. oddana służba dobru wspólnemu.

3. *Godnego reprezentowania Państwa Polskiego.*

Funkcjonariusz SG jest pierwszym, który wita wszystkich przybywających do RP i występuje w roli ostatniego żegnającego wyjeżdżających z RP. Zasada ta łączy godność i honor ludzi munduru. Ankietowani podróżni w badaniach usytuowali tę właśnie rolę na pierwszym miejscu.

4. *Poszanowania i ochrony godności człowieka, jako źródła wszelkich wartości.*

Stanowi podkreślenie źródła wszelkich wartości, praw i wolności (art. 30 Konstytucji RP z 02.04.1997 r. a obowiązującej od 17.10.1997 r.). Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Wartość fundamentalna cywilizacji ludzkiej.

5. *Przestrzegania i ochrony praw i wolności człowieka i obywatela.*

Podstawowy symbol – pojęcie „klucz” prawa międzynarodowego. Istota, głęboka podstawa człowieczeństwa. Obligatoryjny standard w demokratycznych państwach prawa. (RP jest takim państwem – art. 2 Konstytucji).

6. *Działalności służbowej zgodnie z obowiązującym prawem i wymogami kultury osobistej.*

W państwie prawa funkcjonariuszowi wolno tylko to, na co mu prawo pozwala, pomimo że obywatelowi wolno wszystko, czego mu prawo nie zabrania (art. 7 Konstytucji – „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa). Respondenci spośród podróżnych na drugim miejscu usytuowali wymóg wobec funkcjonariuszy – uprzejmości i taktu. Zasada jest więc wynikiem połączenia obowiązku i oczekiwań.

7. *Wypełniania obowiązków służbowych sumiennie, profesjonalnie, rzetelnie.*

W służbach publicznych kwalifikacje moralne są niemniej ważne niż kwalifikacje techniczne. Zasada ta wyraża postawę moralną wobec zadań służbowych. Sumienność i rzetelność w świetle wyników badań zostały usytuowane wysoko wśród cech pożądanых.

8. *Stosowania siły oraz środków przymusu bezpośredniego w granicach konieczności prawnej z uwzględnieniem zasad humanizmu.*

Zdrowie i życie – wśród wartości cenionych przez funkcjonariuszy usytuowane zostało najwyżej. Niewątpliwie użycie środków przymusu bezpośredniego zawsze niesie z sobą zagrożenie wobec tych wartości. Rzecz tkwi w sposobie korzystania z tego prawa i ich proporcjonalności. W praktyce mówi się o humanitarnym stosowaniu środków przymusu bezpośredniego. Jednak humanizm jest pojęciem dalej idącym niż humanitaryzm.

9. *Uczciwego postępowania, a szczególnie bezwzględnego wystrzegania się oraz zwalczania korupcji.*

Tradycyjnie w społeczeństwie istnieje niedosyt sprawiedliwości społecznej. RP jest państwem urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji). Zadaniom takim może podołać tylko funkcjonariusz uczciwy. Wyniki z badań wskazują, że oczekiwania wobec funkcjonariusza – cechę uczciwości stawiają na pierwszym miejscu. Wskazuje to na rangę tej cechy w ocenie społecznej.

10. *Zachowania dyskrecji w sprawach mogących godzić w dobro służby lub dobre imię innych osób.*

Dyskrecja sprzyja strzeżeniu dobrego imienia służby. Zabezpiecza wszystkich ludzi przed naruszaniem dóbr osobistych. Dyskrecja jest delikatnym określeniem potrzeby ochrony tajemnicy państwowej i służbowej. Przypomina, iż informacje powinny być udostępniane osobom upoważnionym i w zakresie niezbędnym do realizacji zadań służbowych.

11. *Wykazywania troski i dbałości o ciągły rozwój i samodoskonalenie.*

Ciągły rozwój i samodoskonalenie się jest wymogiem wobec wszystkich służb publicznych (funkcjonariuszy porządku prawnego). Wyraźnie eksponowane wśród oczekiwań ze strony społeczeństwa (inteligencja i wykształcenie). To stanowi podłoże profesjonalizmu.

12. *Utrzymywania relacji służbowych przełożony – podwładny w duchu wzajemnego poszanowania, współpracy i współodpowiedzialności.*

Charakter stosunków międzyludzkich decyduje o atmosferze i jakości służby w formacji. Decyduje o wynikach. Natomiast sposób traktowania się funkcjonariuszy wpływa bezpośrednio na prestiż Straży Granicznej.

13. *Solidarności zawodowej oraz wspierania pomocą funkcjonariuszy rozpoczynających służbę.*

Solidaryzm sprzyja identyfikacji z formacją. Młodszy i słabszy mogą liczyć na zrozumienie i pomoc. Integracja wpływa na poczucie współodpowiedzialności za formację.

14. *Zachowania bezstronności w zakresie przekonań światopoglądowych, religijnych i filozoficznych.*

Chroni funkcjonariuszy przed uwikłaniami w partykularne interesy organizacji, wspólnot, grup społecznych. Zabezpiecza przed dawaniem łatwych argumentów innym o nierównym traktowaniu przez funkcjonariuszy. Daje możliwość funkcjonariuszowi bycia otwartym, przyjaznym i odnoszącym się z poszanowaniem wobec innych.

15. *Poszanowania wartości kulturowych z uwzględnieniem symboli, języka i tradycji poszczególnych narodów.*

Buduje autorytet funkcjonariusza a zarazem zaufanie do formacji. Chroni przed zbędnymi i szczególnie złożonymi konfliktami, zwłaszcza w obszarach przygranicznych. Nie dostarcza argumentów przeciwnikom o nietolerancji czy dyskryminacji różnych mniejszości.

16. *Otaczania właściwą opieką i troską swojej rodziny, godząc to z trudem i uciążliwością służby granicznej.*

Wymóg ustawowy („... mając zawsze na względzie interes Państwa Polskiego...”) z treści roty ślubowania rodzinę i sprawy osobiste funkcjonariusza przesuwają na dalszy plan. Natomiast małżeństwo, rodzina, rodzicielstwo i macierzyństwo znajdują się pod opieką i ochroną RP (art. 18 Konstytucji). Nikt i nic nie zwalnia funkcjonariusza z odpowiedzialności za swoją rodzinę jako (dobrego) przyzwoitego człowieka i obywatela RP. Rodzina stwarza jedyną szansę na właściwe regenerowanie sił psychofizycznych zużywanych w niełatwej służbie granicznej. Pod warunkiem, że właściwie funkcjonuje, ale o to ma dbać funkcjonariusz godząc to z wymogami służby. Żadna regulacja nie może kolidować z zapisami Konstytucji.

17. *Wspierania pomocą potrzebujących, a w szczególności ludności pogranicza.*

Nie jest możliwe właściwe funkcjonowanie służby publicznej bez wrażliwości na problemy ludzi będących w potrzebie i doświadczających klęskami żywiołowymi. Dotyczy to zwłaszcza ludności z obszarów działalności służbowej. Funkcjonariusze Straży Granicznej i ludność pogranicza są wzajemnie na siebie nie tylko skazani, ale i zależni od siebie. Powodzenie realizacji zadań SG w poważnym stopniu zależy od kontaktów z ludnością pogranicza.

Zasada 17 wraz z zasadą 1 stanowiąc klamrę spinającą katalog zasad etycznych podkreślając specyfikę służby i charakter formacji funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Istotą zasad jest oddziaływanie wychowawcze, które przez całe życie każdej jednostki polega na kształtowaniu właściwego stosunku człowieka do otaczającego go świata i ludzi. Wiąże się to przede wszystkim ze zrozumieniem przez jednostkę określonych norm społeczno-moralnych oraz nadania tym normom znaczenia osobistego.

Zasady, jako ogólne normy postępowania, mają to do siebie, że ich przestrzeganie umożliwia realizację założonych celów. W tym właśnie tkwi i przejawia się ich wartość.

mjr mgr Grzegorz Zygmier

CS SG w Kętrzynie

PRAWO DO ŻYCIA A PRAWO UŻYCIA BRONI W STRAŻY GRANICZNEJ

Straż Graniczna jest organem ochrony porządku prawnego, pierwszym z którym obywatel Unii Europejskiej spotyka się przy wjeździe do Polski. Zmiany ustrojowe, jakie nastąpiły w Polsce w ostatnich latach, przyczyniły się do powstania nowych przepisów regulujących funkcjonowanie Straży Granicznej. Polska ratyfikowała szereg umów i konwencji międzynarodowych, które zobowiązują również naszą formację do stosowania podstawowych międzynarodowych standardów w zakresie użycia broni palnej. Znajomość tych podstawowych międzynarodowych przepisów staje się tym ważniejsza, im bliższa jest przynależność RP do Unii Europejskiej. Celem niniejszego opracowania jest sprawdzenie, jak przepisy w Straży Granicznej przedstawiają się na tle obowiązujących przepisów użycia broni w prawie międzynarodowym.

Na wstępie rozważań zauważyć należy, że użycie broni godzi przede wszystkim w podstawowe i niekwestionowane prawo człowieka - **prawo do życia**. Ratyfikowana przez Polskę Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Rady Europy z 1950 r. (dalej EKPC) w art. 2 oraz 1 i 2 protokołu nr 6 stwierdza:

Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę. Nikt nie będzie umyślnie pozbawiony życia, wyjąwszy przypadki wykonania wyroku sądu skazującego za przestępstwo, za które ustawa przewiduje taką karę.

Chociaż prawo to jest tak ważne, nie jest bezwzględne, bowiem Konwencja Europejska, w odróżnieniu od innych dokumentów międzynarodowych dotyczących praw człowieka, wyraźnie wymienia sytuacje, w których pozbawienie życia nie oznacza pogwałcenia Konwencji.¹ Po-

¹ M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Biblioteka Palestry, Warszawa 1992, s. 15.

zbawienie człowieka życia nie będzie sprzeczne z art. 2, jeżeli nastąpi w wyniku **bezwzględnie koniecznego** użycia siły:

- w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą,
- w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem,
- w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania.

Przedstawione wyżej wyjątki zawsze w praktyce budziły wątpliwości ze względu na niebezpieczeństwo ich szerokiej interpretacji. Linia orzecznictwa Europejskiej Komisji Praw Człowieka poszła jednak w kierunku bardzo wąskiej i restrykcyjnej ich interpretacji. Zdanie pierwsze art. 2 mówi, iż prawo każdej osoby do życia zawiera w sobie szersze zobowiązania niż wyjątki tego artykułu.

Istotnym uzupełnieniem norm EKPC, zwłaszcza dla państw nie będących członkami Rady Europy, są postanowienia Kodeksu Postępowania Funkcjonariuszy Porządku Prawnego (KPFPP) - rezolucji 34/169 Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1979 r. Dokument ten stanowi, że funkcjonariusze porządku prawnego² mogą użyć siłę wyłącznie w wypadku **absolutnej** konieczności i tylko w granicach niezbędnych do wypełnienia swego obowiązku (art. 3).

Komentarz będący integralną częścią tego dokumentu wyjaśnia, iż użycie broni palnej uważa się za środek ostateczny i że należy podjąć wszelkie kroki, by je wykluczyć, zwłaszcza przeciwko dzieciom. Cytowane normy (KPFPP) stanowią, że broni palnej w zasadzie w ogóle nie powinno się używać. Wyjątkami są sytuacje, w których osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa stawia zbrojny opór lub w inny sposób naraża czyjeś życie, a mniej drastyczne środki nie wystarczają do powstrzymania podejrzanego lub skłonienia go do poddania się.³

² Kodeks rozumie pod tym pojęciem wszystkich funkcjonariuszy mianowanych lub wybieralnych sprawujących władzę policyjną, a w szczególności tych, którym przysługuje prawo zatrzymania lub aresztowania (czyli w Polsce dotyczy to również Straży Granicznej, której wg ustawy o Straży Granicznej przysługuje prawo zatrzymania osób usiłujących lub popełniających przestępstwo, poszukiwanych przez organy ścigania albo osób, których tożsamości nie można ustalić).

³ Pełny tekst KPFPP zawarto w opracowaniu *Prawa Człowieka a policja - wybór dokumentów Rady Europejskiej i ONZ*, Legionowo 1992.

Jeszcze bardziej restrykcyjne i szczegółowe są *Podstawowe zasady użycia siły oraz broni palnej przez funkcjonariuszy porządku prawnego* (rezolucja VIII Kongresu ONZ w Sprawie Zapobiegania Przystępczości i Postępowania z Przystępcami) z 1990 r.⁴

Pozwalają one na użycie siły i broni palnej tylko wtedy, gdy inne środki okażą się nieskuteczne, bądź gdy nie ma żadnej nadziei na osiągnięcie zamierzonego celu.

- Nakładają także na funkcjonariuszy porządku prawnego obowiązek:
- a) działania rozważnego i proporcjonalnego do wagi przestępstwa i tak, aby osiągnąć cel zgodny z prawem;
 - b) nakazują minimalizować szkody i uszkodzenia ciała oraz szanować i chronić życie ludzkie,
 - c) upewnić się, czy pomoc i opieka medyczna zostały zapewnione wszystkim zranionym osobom możliwie jak najszybciej,
 - d) upewnić się, czy krewni lub bliscy przyjaciele zranionej lub poszkodowanej osoby zostali poinformowani możliwie jak najszybciej.

Dokonując szczegółowej analizy norm omawianej rezolucji wyraźnie widać, że świadome użycie śmiertelnej broni może być podjęte jedynie wtedy, gdy jest to całkowicie nieuniknione w celu ochrony życia. Rezolucja ta postuluje, by państwowe reguły i przepisy wykonawcze w sprawie użycia broni palnej zawierały m.in. wyraźne określenie okoliczności, w których funkcjonariusze porządku prawnego są uprawnieni do noszenia broni palnej i amunicji, typów dozwolonej broni palnej i amunicji, sposoby kontroli, przechowywania i wydawania broni palnej, procedury sporządzania raportu o każdym użyciu broni palnej w czasie wykonywania przez funkcjonariuszy czynności służbowych. Przyjęte w danym państwie zasady i warunki użycia broni muszą dawać gwarancję, że broń palna będzie użyta jedynie w stosownych okolicznościach i w sposób, który zmniejsza ryzyko niepotrzebnego uszkodzenia ciała.

Przedstawiona wyżej analiza norm prawa międzynarodowego wskazuje jak daleko posunięta jest gwarancja poszanowania życia człowieka a jak to wygląda w Straży Granicznej? Przepisy dotyczące zasad stosowania broni palnej w polskim prawie granicznym zawarte są w ustawie

⁴ Pełny tekst Rezolucji VIII Kongresu ONZ zawarto w opracowaniu *Prawa człowieka a policja*, op.cit.

o SG z dnia 12 października 1990 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 462 z późn. zm.) oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1998 roku w sprawie określenia warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego i użycia broni palnej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego, a także zasad użycia broni palnej przez pododdziały odwodowe Straży Granicznej (Dz.U. Nr 27, poz. 153).

W razie zagrożenia nienaruszalności granicy państwowej lub niepodporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom oraz bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia własnego lub innej osoby, funkcjonariusze SG używać mogą następujących środków przymusu bezpośredniego:

- 1) fizycznych i technicznych środków służących do obezwładniania bądź do konwojowania osób oraz do zatrzymywania pojazdów;
- 2) indywidualnych chemicznych środków obezwładniających;
- 3) psów służbowych;
- 4) pałek służbowych.

W przypadku, gdy użyte środki przymusu bezpośredniego okazały się niewystarczające lub ich użycie ze względu na okoliczności danego zdarzenia nie jest możliwe, funkcjonariusz ma prawo użycia broni palnej⁵ wyłącznie:

- 1) w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność funkcjonariusza lub innej osoby oraz w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu;
- 2) przeciwko osobie nie podporządkowującej się wezwaniu do natychmiastowego porzucenia broni lub innego niebezpiecznego narzędzia, którego użycie zagrozić może życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonariusza albo innej osoby;

⁵ Przez użycie broni palnej należy rozumieć oddanie strzału w kierunku osoby w celu jej obezwładnienia - § 18 ust. 2 Rozporządzenia RM z dn. 17 lutego 1998 (akt prawny cytowany).

- 3) przeciwko osobie, która usiłuje bezprawnie, przemocą odebrać broń palną funkcjonariuszowi lub innej osobie uprawnionej do posiadania broni palnej;
- 4) w celu odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na obiekty służące obronności państwa lub ważne dla gospodarki narodowej, a także na obiekty Straży Granicznej lub służące ochronie granicy państwowej;
- 5) w celu odparcia bezpośredniego zamachu na nienaruszalność granicy państwowej ze strony osób działających w sposób zorganizowany, które przemocą wymuszają przekroczenie granicy państwowej przy użyciu broni lub pojazdu;
- 6) w celu odparcia zamachu na mienie, stwarzającego jednocześnie bezpośrednie zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności człowieka;
- 7) w bezpośrednim pościgu za osobą, wobec której użycie broni było dopuszczalne w przypadkach określonych w pkt. 1-6 albo za osobą, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia zabójstwa, zamachu terrorystycznego, uprowadzenia osoby w celu wymuszenia okupu lub określonego zachowania, rozboju, kradzieży rozbójniczej, wymuszenia rozbójniczego, umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała, zgwałcenia, podpalenia lub umyślnego sprowadzenia w inny sposób niebezpieczeństwa powszechnego dla życia albo zdrowia;
- 8) w celu ujęcia osoby, o której mowa w pkt. 7, jeśli schroniła się ona w miejscu trudno dostępnym, a z okoliczności towarzyszących wynika, że może użyć broni palnej lub innego niebezpiecznego narzędzia, którego użycie zagrozić może życiu lub zdrowiu;
- 9) w celu odparcia gwałtownego, bezpośredniego i bezprawnego zamachu na konwój ochraniający osoby, dokumenty zawierające wiadomości stanowiące tajemnicę państwową, pieniądze albo inne przedmioty wartościowe;
- 10) w celu ujęcia lub udaremnienia ucieczki osoby zatrzymanej, tymczasowo aresztowanej lub odbywającej karę pozbawienia wolności, jeśli:

- a) ucieczka osoby pozbawionej wolności stwarza zagrożenie dla życia albo zdrowia ludzkiego,
- b) istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba pozbawiona wolności może użyć broni palnej, materiałów wybuchowych lub niebezpiecznego narzędzia,
- c) pozbawienie wolności nastąpiło w związku z uzasadnionym podejrzeniem lub stwierdzeniem przestępstw, o których mowa w pkt 7.

Użycie broni palnej nie może mieć na celu pozbawienia życia, powinno następować w sposób powodujący możliwie najmniejszą szkodę osobie, przeciwko której użyto broni palnej, a także nie może narażać na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia innych osób i ostrzelania państwa sąsiedniego. Przed użyciem broni palnej funkcjonariusz SG jest obowiązany:

1. Po okrzyku „**Stój - Straż Graniczna**” wezwać osobę do zachowania zgodnego z prawem, a w szczególności do natychmiastowego porzucenia broni lub niebezpiecznego narzędzia, zaniechania ucieczki, odstąpienia od bezprawnych działań lub użycia przemocy.
2. W razie niepodporządkowania się wezwaniom, o których mowa w pkt. 1, zagrozić użyciem broni palnej, wzywając „**Stój, bo strzelam**”.
3. Oddać strzał ostrzegawczy w sposób nie zagrażający życiu lub zdrowiu ludzkiemu, jeżeli wezwania, o których mowa w pkt. 1 i 2 okazały się bezskuteczne.

Broni palnej nie używa się w przypadkach, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt. 7, 8 i 10 ustawy w stosunku do kobiet o widocznej ciąży, osób których wygląd wskazuje na wiek do 13 lat, starców oraz osób o widocznym kalectwie. Jeżeli wskutek użycia broni palnej nastąpiło zranienie osoby, funkcjonariusz SG jest obowiązany natychmiast tej osobie udzielić pierwszej pomocy, a także zapewnić pomoc lekarską. Ponadto w przypadku, gdy w wyniku użycia broni palnej nastąpiło zranienie lub śmierć albo szkoda w mieniu, funkcjonariusz jest zobowiązany do zabezpieczenia śladów na miejscu zdarzenia i niedopuszczenia na to miejsce osób postronnych oraz w miarę możliwości do ustalenia świadków zdarzenia. O każdym przypadku użycia broni palnej funkcjonariusz jest obowiązany niezwłocznie powiadomić bezpośredniego przełożonego oraz sporządzić pisemny raport. Bezpośredni przełożony funkcjonariusza

jest obowiązany do niezwłocznego zabezpieczenia wszelkich śladów i dowodów związanych z użyciem broni palnej oraz udzielenia niezbędnej pomocy.

Przepisy powyższe *prima facie* zobowiązują funkcjonariusza do bardzo formalnego toku postępowania w razie konieczności użycia broni palnej. Od czasu do czasu pojawiają się głosy tzw. opinii publicznej, że formalizm ten odstrasza funkcjonariuszy od sięgania po ten środek.⁶ Wśród samych funkcjonariuszy istnieje duża „niechęć” do sięgania po broń palną nawet w sytuacjach, gdy użycie broni jest prawnie uzasadnione.

W świetle przytaczanych na początku norm prawa międzynarodowego poglądy takie uznać należy za błędne. Wystarczającym argumentem przemawiającym na korzyść szczegółowych regulacji prawnych jest to, że idzie tu o wartość najwyższą - życie ludzkie.⁷ Oczywiście należy pamiętać, że sytuacje modelowe (określone w ustawie) umożliwiające funkcjonariuszowi ścisłe zastosowanie się do wymaganego przez prawo trybu użycia broni w praktyce występują bardzo rzadko. Funkcjonariusz, niespodziewanie zaatakowany przez uzbrojonego napastnika ma prawo użycia broni w ramach instytucji obrony koniecznej, pominąwszy szereg wymagań formalnych - np. wezwanie osoby do zachowania zgodnego z prawem. Wówczas, zgodnie z art. 25 nowego Kodeksu Karnego, czyn funkcjonariusza nie jest bezprawny. Niemniej jednak za konieczne należy uznać badanie każdego przypadku użycia broni przez prokuraturę. Zaniechanie takich badań sprzyjałoby nadużywaniu uprawnień do stosowania broni palnej.⁸

Niezmiernie istotne jest tu odpowiednie szkolenie funkcjonariuszy Straży Granicznej, tak teoretyczne, jak i praktyczne (trening strzelecki, pokonywanie barier psychicznych, strachu itp.), a także położenie nacisku w procesie szkolenia (również w Centrum Szkolenia SG) na uświa-

⁶ Np. S. Kołodziej, *Prawo do użycia broni palnej*, „Gazeta Policyjna” Nr 20 z 19 października 1987.

⁷ A. Kremplewski, *Teksty wykładów - Szkoła Praw Człowieka (prawa człowieka a policja)*, Warszawa 1996, s. 383.

⁸ A. Abramski, A. Huras, *Policja. Wybór aktów prawnych. Komentarz*, Wydawnictwo d-ra A. Abramskiego, Katowice 1994.

domienie funkcjonariuszom, że broń palna jest środkiem ostatecznym i „absolutnie koniecznym” (art. 2 ust. 2a EKPC).

Reasumując, wydaje się, że polskie przepisy dotyczące wyłomu od zasady ochrony prawa do życia generalnie spełniają standard ustanowiony przez art. 2 EKPC.⁹ Niemniej jednak pewne kwestie uznać można za dyskusyjne (brak normy dotyczącej rodzaju stosowanych przez SG pocisków i ewentualnych wyłączeń w tym zakresie) oraz duża liczba przypadków określających możliwości użycia broni.

⁹ Nie oznacza to, że prawo krajowe nie może ustanowić bardziej surowego standardu.

Ks. mjr dr Zbigniew Kępa

CS SG w Kętrzynie

DUSZPASTERSTWO BATALIONU SZKOLNEGO KOP W OSOWCU

Parafia Wojskowa Osowiec została powołana do istnienia przez biskupa polowego ks. dr. Stanisława Galla rozkazem z dnia 15 września 1931 r.¹ Kościołowi znajdującemu się w obrębie twierdzy Osowiec nadano tytuł „Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej” i w świetle prawa kościelnego miał on status kaplicy publicznej.² Warto poświęcić tej budowli sakralnej krótką wzmiankę. Została ona wybudowana na terenie twierdzy przez Rosjan pod koniec wieku XIX i służyła żołnierzom rosyjskim jako cerkiew.³ Niestety nie są znane szczegóły, w którym roku została ona oddana do użytku i jak wyglądało duszpasterstwo prawosławne wśród żołnierzy rosyjskich, którzy służyli w Osowcu. Po przejściu twierdzy przez wojsko polskie w styczniu 1920 r. cerkiew stała się kościołem dla żołnierzy polskich. Od 1928 r. kościół ten służył także żołnierzom KOP-u, którzy szkoli się w Batalionie Szkolnym Żołnierzy Pogranicza a od 1930 w Centralnej Szkole Podoficerów KOP. 12 września 1939 r. załoga polska opuściła twierdzę a kilka dni później do twierdzy wkroczyły pododdziały niemieckie, które stacjonowały tam aż do 25 września 1939 r. 29 września 1939 r. twierdza została przekazana Niemcom przez Armię Czerwoną. Wydaje się, że budynek kościoła rozebrano pod koniec II wojny światowej. Według relacji ks. kpt. rez. Jan

¹ Rozkaz Wewnętrzny do Duchowieństwa Wojskowego 1931 nr 18 § 2. Patrz: J. Odziemkowski, ks. B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 96.

² Synodus Archidiecezjana Vilmensis A. D. MCMXXXI, Vilno 1932, s. 542.

³ Informacje dotyczące budowy i historii Twierdzy Osowiec można znaleźć w publikacji: A. Wap, *Twierdza Osowiec. Zarys dziejów*, Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku, Białystok 1994.

Szklanko, prob. Parafii Downary, pełniącego funkcję kapelana w Osowcu, jeden z mieszkańców jego parafii wyniósł po kryjomu z burzonego kościoła obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, który obecnie znajduje się w bocznej kaplicy kościoła w Downarach.

Nie wiemy kiedy duszpasterstwo rozpoczęło działalność w Garnizonie Osowiec. Z zachowanego dokumentu dotyczącego Batalionu Szkolnego KOP wynika, że instytucja kapelana Garnizonu istniała przed 1929 r.⁴ Znamy także nazwisko kapelana: był nim ks. Kuczewski. Wiemy, że ks. Kuczewski w 1925 r. został pierwszym proboszczem nowo utworzonej parafii w Downarach. Urząd ten sprawował tylko przez jeden rok.

Pierwszym natomiast duszpasterzem powstałej w 1931 r. parafii wojskowej był ks. Jan Kucharski pochodzący z diecezji mohylewskiej, który pełnił funkcję kapelana pomocniczego. Niestety mało wiemy o tym duchownym. Nie wiemy m.in. kiedy został kapelanem Garnizonu Osowiec.

Z „Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidiecezji Vilnensis pro Anno Domini 1933” dowiadujemy się, że ks. Kucharski w 1933 r. odszedł na emeryturę do parafii Goniądz.⁵ Jego następcą na stanowisku duszpasterza wojskowego został katecheta szkolny z parafii Goniądz. Jednakże już kolejny „Catalogus Ecclesiarum” z roku 1934 zawiera wzmiankę, że obowiązki kapelana w Osowcu pełni ks. Józef Reszeć.

Poświęćmy chwilę uwagi temu kapłanowi. Osobę ks. Józefa Reszeć przypomniał Wiesław Choruży w artykule „Duszpasterz z Downar” zamieszczonym w miesięczniku historyczno-przyrodniczym pt. „Osowieckim szlakiem” w maju 1997 r.⁶

⁴ Tymczasowy Regulamin Wewnętrzny Batalionu Szkolnego K.O.P (1929) - ASG, sygn. 499.8. Punkt 35 Regulaminu dotyczył ks. kapelana: „Kapelan Garnizonu Osowiec jest kapelanem Bataljonu”.

⁵ Catalogus ecclesiarum et cleri Archidiecezji Vilnensis pro Anno Domini 1933, Vilnae 1933, s. 123-124.

⁶ W. Choruży, Duszpasterz z Downar, „Osowieckim szlakiem” R. IV (1997), nr 5 (38), s. 1.5. Wszystkie dane biograficzne dotyczące ks. J. Reszeć pochodzą z tej publikacji.

Józef Reszeć urodził się 26 lipca 1890 r. w rodzinie katolickiej we wsi Ruszczany koło Choroszczy (białostoczczyzna). Wzrastał i wychowywał się w kulturze białoruskiej i czuł się białorusinem. Wszechstronne wykształcenie teologiczne zdobył w seminarium duchownym w Wilnie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1917 r. W latach 1913-1921 ukończył w Rzymie kilka fakultetów kościelnych: Instytut Niemiecki (Germanikum) i Instytut Wschodni. Po powrocie do Ojczyzny został profesorem filozofii i apologetyki w Wileńskim Seminarium Duchownym, wykładał na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Stefana Batorego oraz był katechetą w Gimnazjum Białoruskim. Władał paroma językami: ojczystym białoruskim, polskim, rosyjskim, litewskim, niemieckim, francuskim, włoskim, łacińskim, greckim i hebrajskim. Był stałym publicystą białoruskich pism katolickich: „Krynica” i „Chryścijańska Dumka”. Pisał także dramaty. Jego działalność, jak pisze we wspomnianym artykule W. Choruży, spotkała się z wrogim stosunkiem polskich władz państwowych i kościelnych. W 1925 r. został karnie przeniesiony do Białegostoku, a w 1931 r. do Parafii w Giełczynie koło Trzcianniego. Pod koniec 1931 r. został proboszczem w Downarach, później zaś pełnił urząd dziekana. W Downarach duszpasterzował przez siedem lat. Jego zasługą jest odremontowanie kościoła, który miał ciekawą historię.

Budowa kościoła w Downarach wiąże się ze wspomnianym wcześniej kapelanem Kuczewskim. Być może to on uzyskał zgodę władz wojskowych na przejęcie jednego z obiektów wojskowych i zaadaptowanie go na kościół. Z dawnego obiektu pozostały ściany do wysokości okien kościoła. Kościół w Downarach został zbudowany w latach 1925-1930. 5 października 1930 r. był on konsekrowany przez arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. Trzy lata później kościół ten wymagał już odnowienia. Dokonano tego staraniem ks. proboszcza J. Reszecia.

Ks. dr J. Reszeć pełnił funkcję kapelana nadgranicznego garnizonu wojskowego w Osowcu od 1934 r.⁷ do chwili wyjazdu z Polski, tj do

⁷ *Catalogus ecclesiarum et cleri Archidioecesis Vilmensis pro Anno Domini 1934*, Vilnae 1934, s. 122.

1938 r. Udał się on do Stanów Zjednoczonych i wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru św. Prokopa w Lisle koło Chicago. W sierpniu 1939 r. złożył śluby zakonne przybierając imię Atanazy. Został wykładowcą w przyklasztornym seminarium duchownym. Zmarł 15 lutego 1958 r. na nowotwór żołądka i został pochowany na cmentarzu klasztoru św. Prokopa w Lisle, w stanie Illinois.

Kolejnym duszpasterzem wojskowym w Osowcu został ks. Bolesław Helmer. Duchowny ten urodził się w 1897 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1929 r. Ks. Helmer został proboszczem w Downarach w 1938 roku, kiedy to wyjechał ks. Reszeć.

II wojna światowa położyła kres duszpasterstwu wojskowemu w twierdzy. W Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie znajdujemy tylko cztery krótkie wzmianki mające związek z duszpasterstwem KOP-u w Osowcu.⁸

Pierwszy dokument to wspomniany już wyżej Tymczasowy Regulamin Wewnętrzny Batalionu Szkolnego⁹ z 1928 r. Rozdział G, liczący zaledwie 4 linijki tekstu maszynowego, opatrzony został nagłówkiem: „Służba duszpasterska”. Z boku, na marginesie wypisano kolejny punkt rozkazu: „35. Kapelan”. Treść tego zapisu jest następująca: „Kapelan Garnizonu Osowiec jest kapelanem Bataljonu. Poza normalnymi czynnościami służby duszpasterskiej przeprowadza na kursach dla podoficerów zawodowych pogadanki z zakresu etyki”. Wspomniane „normalne czynności służby duszpasterskiej” to m. in. sprawowanie mszy św., spowiedź św., rekolekcje i inne. Szczegół, na który warto zwrócić uwagę, to wzmianka o zajęciach z etyki na kursach dla podoficerów zawodowych. W czasie szkolenia podoficerów KOP-u były więc prowadzone zajęcia z etyki.

Drugi dokument to Rozkaz dzienny Dowództwa Baonu Szkolnego KOP w Osowcu nr 22, z dnia 21 września 1928 r.¹⁰ Punkt 8. rozkazu zatytułowany został: „Miejsca w kościele i zachowanie się po mszy”. Jak

⁸ W cytowanych niżej dokumentach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

⁹ ASG, sygn. 499.8.

¹⁰ ASG, sygn. nr 499.1.

zaznaczono w tym dokumencie był to wyciąg z rozkazu nr 41 Komendy Garnizonu Osowiec. Treść tego punktu jest następująca:

„Ustalam miejsca ustawienia się pododdziałów w kościele garnizonowym:

Baon Szkolny KOP. - w prawej nawie.

III/42.p.p. - w środkowej nawie w dwu kolumnach pozostawiając przejście środkiem kościoła wolno.

II/9.p.s.k. - w lewej nawie.

Równocześnie zabraniam palenia papierosów na placu przed kościołem. Po nabożeństwie oddziały oczekują, aż przejściem środkowym przejdą z przed ołtarza oficerowie i ich rodziny i następnie na rozkaz oficera inspekcyjnego w porządku i bez tłoczenia się w drzwiach opuszczą kościół, przyczem porządek opuszczenia kościoła i bezzwłocznego odmar-szu jest następujący:

1/ Baon Szkolny KOP.

2/ III/42.p.p.

3/ II/9.p.s.k.”

Z dokumentu wnioskujemy fakt regularnego odprawiania Mszy św., nabożeństw w kościele garnizonowym. Żołnierze szkolący się w twierdzy przychodzili na nabożeństwo w kolumnie marszowej i przyprowadzał ich oficer inspekcyjny. Kadra z rodzinami uczestniczyła w nabożeństwach sprawowanych przez księdza kapelana.

Trzeci dokument to Rozkaz dzienny Batalionu Szkolnego KOP w Osowcu nr 237, z dnia 12 października 1929 r.¹¹ Punkt 3. nosi tytuł „Wyznaczenie oddziałów honorowych”. Treść tego zapisu jest następująca:

„W związku z przyjazdem do m. Goniądza dnia 13. X. r.b. Jego Eminencji Prymasa Polski księdza kardynała Hlonda, wyznaczam:

a/ 3 komp. szkolną jako kompanię honorową

¹¹ ASG, sygn. nr 499.2.

skład: 3 plutony a w drużyny w pełnym składzie oficerów. Ubiór sukienny, czapki KOP., tornistry bez menażek. Kompanja wymaszeruje z Osowca z takim wyliczeniem, by o godz. 10 stanęła w Goniądzu. Na czas uroczystości przydzielam do komp. chor. Begolla, jako d-cę 3 plutonu.

b/ 4 kompanja szkolna jako komp. honorową w tym samym składzie, która wymaszeruje z Osowca z takim wyliczeniem, by o godz. 14.30 stanęła w m. Goniądzu.

D-cy komp. honorowych zgłoszą się po informacje dalsze do księdza Kuczewskiego na plebanię.

Po spotkaniu Jego Eminencji Względnie Jego wyjeździe kompanje odmaszerują do koszar”.

Z przytoczonego dokumentu wnioskujemy o udziale Batalionu Szkolnego KOP w uroczystościach religijnych w Parafii Goniądz. Przyjazd ks. Prymasa był wydarzeniem nadzwyczajnym, ale być może kompania uczestniczyła także w innych uroczystościach w tamtej parafii. Rodzi się pytanie: gdzie mieszkał ks. kapelan, czy wspomniana plebania to budynek przy kościele garnizonowym, czy też przy kościele w Goniądzu? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w kolejnym czwartym dokumencie.

Czwarty dokument to Rozkaz dzienny Batalionu Szkolnego nr 1272 z dnia 23 listopada 1929 r.¹² Punkt 4. tegoż rozkazu został zatytułowany: „Nabożeństwo”. Dowiadujemy się tam, że: „W dniu 24. XI. r.b. o godz. 10.00 odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym. Baon do kościoła przyprowadzi por. Ambroziak. Samochód po księdza kapelana wyśle kwatermistrz baonu”.

Dokument daje odpowiedź na pytanie o miejsce zamieszkania kapelana, tj. ks. Kuczewski mieszkał na plebanii w Goniądzu.

W tym samym dokumencie znajdujemy ciekawą wzmiankę o pogodance dla szeregowych wyznania mojżeszowego. Punkt 5. tegoż dokumentu postanawia:

¹² ASG, sygn. nr 499.2.

„Dnia 24 b.m. o godz. 10-tej w sali Domu Żołnierza zostanie wygłoszona pogadanka moralno-religjna połączona dla szer. wyznania mojżeszowego.

D-cy pododdziałów wyślą na tę pogadankę wszystkich szer. wyznania mojżeszowego wolnych od służby.

W związku z powyższym komendant garnizonu rozkazem Nr 106/29 pkt. 2 zarządził:

»Zastępca oficera inspekcyjnego garnizonu dopilnuje, by sala Domu Żołnierza była odpowiednio uprzątnięta oraz spotka przybywającego rabina na dworcu kolejowym o godz. 4,50 dnia 24.XI. r.b., poczem odprowadzi do kasyna ofic. /pokój gościnny/.

D-ca dr. d-cy baonu zarządzi wstawienie łóżka z pościelą i taboretu do pokoju gościnnego oraz napalenie w piecu«”.

Ta wzmianka to kolejny przyczynek do dziejów tolerancji religijnej w KOP-ie w okresie przedwojennym. Zauważamy troskę o przyjeżdżającego rabina, o zapewnieniu jemu godziwych warunków do odpoczynku oraz o odpowiednie miejsce spotkania i nabożeństwa dla żołnierzy wyznania mojżeszowego.

Ponieważ duszpasterstwo wyznania mojżeszowego jest mało znane przytoczmy kilka szczegółów.¹³ Duszpasterstwo wyznania mojżeszowego prowadziło swoją działalność w strukturach organizacyjnych Biura Wyznań Niekatolickich. Naczelny rabin otrzymywał w Wojsku Polskim tytuł pułkownika. Starszy rabin – dziekan, a przy Dowództwie Okręgu Korpusu, stopień majora otrzymywał starszy rabin II klasy, zaś stopień kapitana rabin. Przed II wojną światową wyznania mojżeszowego było ok. 6-8% żołnierzy. Ich potrzeby religijne zaspokajało ośmiu rabinów i starszych rabinów oraz ośmiu-dziewięciu rabinów pomocniczych. Nabożeństwa dla żołnierzy odprawiało stale nie mniej niż dwunastu kantorów. Ponieważ nie było synagog garnizonowych Ministerstwo Spraw Wojskowych wydzieliło środki na opłacenie użytkownika przez armię dwu-

¹³ J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996, s. 117.

dziestu synagog gminnych. Utrzymywano też dwanaście synagog w szpitalach i więzieniach.

Niestety w Archiwum Straży Granicznej nie udało się odnaleźć innych śladów duszpasterstwa w szkole KOP-u w Osowcu. Być może archiwa wojskowe kryją w sobie więcej informacji na ten temat.

Kończąc artykuł mam świadomość jak trudno po latach odtworzyć historię duszpasterstwa w KOP-ie z braku zachowanych archiwaliów. Czy, i jakie ślady po duszpasterstwie w Straży Granicznej III RP pozostaną po 70 latach?

Dziękuję kpt. dr Jerzemu Prochwiczowi za cenne szczegóły i uwagi dotyczące Twierdzy Osowiec.

mjr mgr inż. Robert Konieczka

KG SG w Warszawie

LOTNICTWO POLICJI GRANICZNEJ NIEMIEC

Lotnictwo Policji Granicznej Niemiec wykorzystuje statki powietrzne jako policyjne środki operacyjne i transportowe zgodnie z § 60 Ustawy o Niemieckiej Policji Granicznej. Realizuje zadania lotnicze z zakresu ochrony granic, jak również szeroko rozumianego zabezpieczenia porządku publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego kraju.

Zadania

Lotnictwo wykonuje zadania o szerszym zakresie niż wynikałoby to z jego umiejscowienia w strukturze Policji Granicznej, należą do nich:

- ochrona granicy państwowej,
- ochrona linii kolejowych,
- zabezpieczenie powietrzne,
- ochrona federalnych organów rządowych,
- zadania prowadzone nad akwenami wodnymi,
- zadania w likwidacji klęsk żywiołowych i katastrof (pożary, powodzie itp.),
- wspomaganie Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA),
- wspomaganie policji krajów związkowych (landów),
- wspomaganie urzędów federalnych i administracji krajów związkowych,
- działania poszukiwawczo-ratownicze,
- transport osób podlegających szczególnej ochronie (np. w czasie wizyt międzypaństwowych),
- transport sanitarny (w tym przede wszystkim ofiar wypadków komunikacyjnych),
- działalność gospodarcza,
- szkolenie lotnicze,
- działania antyterrorystyczne prowadzone z powietrza.

W ochronie granicy państwowej Lotnictwo Policji Granicznej Niemiec wykonuje następujące zadania:

- rozpoznanie i obserwacja,
- transport sił i środków wprowadzanych do akcji,
- poszukiwania osób i przedmiotów (pojazdów, towaru itp.).

Organizacja

Ze względu na szeroki zakres wykonywanych zadań lotniczych struktury lotnictwa rozlokowane są na terytorium całego kraju w pięciu terytorialnych eskadrach lotniczych (Bundesgrenzschutzfliegerstaffel): północ, wschód, środek, zachód i południe. Eskadry te z kolei rozlokowane są na kilku (od 3 do 5) lotniskach i stanowią samodzielne i autonomiczne struktury organizacyjne. Wykorzystują lotniska stałe, na których rozwijają własną i niezależną strukturę hangarowo-lotniskową i socjalno-organizacyjną.



Fot. 1. Siedziba bazy lotniczej Lotnictwa Policji Granicznej Niemiec na lotnisku Blumberg (fot. z foldera – Bundesgrenzschutz Fliegerstaffel Ost Blumberg).

W trakcie realizacji zadań granicznych eskadry podporządkowane są regionalnym zarządom Policji Granicznej (Grenzschutzprasidium).

Realizują one całokształt przedsięwzięć związanych z wykonywaniem zadań lotniczych i ich zabezpieczeniem. Korzystają przy tym z systemów informatycznych lotnictwa cywilnego (np. komunikaty meteorologiczne i zarządzanie ruchem lotniczym).

Całością działań lotnictwa kieruje Sztab Grupy Lotniczej Policji Granicznej Niemiec (Bundesgrenzschutzfliegergruppe). Poza wspomnianymi już eskadrami lotniczymi istnieją również jednostki centralne. Szkoła Lotnicza w Bonn-Handelgare kształci personel latający wyłącznie na potrzeby lotnictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a więc: Policji Granicznej i eskadr lotniczych Policji poszczególnych krajów związkowych. Zakres prowadzonego tu szkolenia ma charakter zarówno podstawowy jak i doskonalący.

Eskadra Remontowo–Konserwacyjna wykonuje poważniejsze naprawy, prace okresowe i drobne remonty dla podległych jednostek i odbiorców zewnętrznych.



Fot. 2. Śmigłowce Puma na stanowiskach obsługi w bazie lotniczej (fot. z foldera Bundesgrenzschutz Fliegerstaffel Ost Blumberg).

Szkolenie

Personel lotniczy rekrutuje się spośród funkcjonariuszy Policji Granicznej Niemiec posiadających kilkuletnią praktykę w służbach granicznych. Po spełnieniu tych warunków oraz potwierdzeniu swych predyspozycji psychofizycznych stosownymi badaniami funkcjonariusze ci kierowani są do Szkoły Lotniczej. Tam uzyskują odpowiednie kwalifikacje potwierdzone w zależności od ich rodzaju licencjami państwowymi lub świadectwami użytkownika. Szkolenie prowadzone jest na śmigłowcach SA 318 c (Alouette II) i częściowo na śmigłowcach Bell UH-1D. Kształcenie odbywa się w następujących specjalnościach: pilota-dowódcy załogi, II pilota, II pilota-mechanika, mechanika pokładowego, operatora systemów obserwacyjnych, mechanika obsługi, mechanika napraw itd. Stąd dopiero absolwenci kierowani są jako pełnoprawni członkowie personelu lotniczego do właściwych terytorialnie eskadr. Tu w sposób ciągły podwyższają swoje kwalifikacje i uprawnienia lotnicze w trakcie realizacji zadań i bieżącego szkolenia lotniczego.

Pod względem posiadanych uprawnień lotniczych oraz stanu technicznego sprzętu lotniczego lotnictwo Policji Granicznej podlega kontroli na ogólnych zasadach przez państwowe organy nadzoru lotniczego oraz kontroli wewnętrznej poszczególnych szczebli kierowania.

Sprzęt lotniczy

Statki powietrzne zarejestrowane są w federalnym urzędzie lotnictwa cywilnego i poza oznakowaniem służbowym noszą cywilne znaki rejestracyjne. W związku z szerokim wachlarzem wykonywanych zadań lotniczych Lotnictwo Policji Granicznej Niemiec posiada różnorodne typy statków powietrznych. Celem ich wszechstronnego wykorzystania stosuje się tylko śmigłowce. Zestawienie typów i liczby statków powietrznych ilustruje tabela 1. Podane zestawienie nie jest dziś już w pełni aktualne bowiem sukcesywnie wycofywane zostają śmigłowce Bo.105C i Bell UM-1D. Ze względu na przestarzałość tych modeli oraz wyczerpywanie się resursu całkowitego zastępowane są śmigłowcami EC-155. Niektóre ze śmigłowców podlegają jedynie modyfikacjom przedłużającym ich techniczną żywotność i dostosowującą do zmieniających się wymogów służby. Aktualnie lotnictwo Policji Granicznej Niemiec po-

siada 120 śmigłowców. Wyposażone są one w zależności od miejsca stacjonowania, przeznaczenia oraz typu w następujące wyposażenie stałe i doraźne:

- systemy obserwacyjne różnych typów,
- nagłowne systemy noktowizyjne,
- wciągarki i dźwigi pokładowe.

Oddzielną grupę sprzętu latającego stanowią śmigłowce sanitarne wchodzące w skład federalnej służby ratowniczej. Charakterystyczną cechą jest odmienny sposób ich malowania na kolor pomarańczowy (inne śmigłowce malowane są na kolor ciemnozielony). Do grupy tej należą śmigłowce Bo.105C oraz Bell UH-1D ze specjalnym wyposażeniem sanitarnym, transportowym i reanimacyjnym pozwalającym na transport lotniczy osób poszkodowanych w wypadkach i katastrofach. Powstały w latach siedemdziesiątych system ratownictwa lotniczego zlokalizowany jest w kilkunastu stacjach na terenie całego kraju i zdolny do natychmiastowego użycia.

Wyposażenie osobiste personelu lotniczego składa się z: kompletu map, broni osobistej, latarki, kasku lotniczego oraz indywidualnych środków ratowniczych i sygnalizacyjnych. Wyposażenie nawigacyjne śmigłowców to przede wszystkim urządzenia nawigacji satelitarnej, czytniki map, standardowe przyrządy do lotów bez widzialności.

Metody działania

W zakresie ochrony granicy państwowej metody działania opierają się na wykonywaniu lotów patrolowych, poszukiwawczych i obserwacyjno-rozpoznawczych.

Ze względu na fakt, iż większość przestępstw granicznych dokonywana jest w porze nocnej, skuteczna realizacja tych zadań odbywa się przy użyciu technicznych środków obserwacji. Należą do nich przede wszystkim lotnicze systemy obserwacyjne pracujące w zakresie termowizji z jednoczesną rejestracją obserwowanych obrazów. Umożliwia to prowadzenie skutecznego wykrycia, rozpoznania i obserwacji obiektów. W porze dziennej obserwacja odbywa się w zakresie wizyjnym z możliwością powiększenia obrazu, jak również przy użyciu tradycyjnych lornetek lub wizualnie.

Oddzielną metodę stanowią loty nocne wykonywane przy użyciu noktowizorów. Wykorzystywane są tu przede wszystkim noktowizory 3 generacji zapewniające głębię ostrości, tak nieodzowną podczas pilotowania statku powietrznego. Loty wykonywane są przy wyłączonych światłach nawigacyjnych i wymagają od załogi szczególnych umiejętności i uprawnień lotniczych. Istotnym elementem jest dostosowanie statku powietrznego do tego typu lotów. Należy do nich oświetlenie kabiny i przyrządów pokładowych o zakresie widma przystosowanym do współpracy z urządzeniami noktowizyjnymi. Ze względu na fakt, iż loty te odbywają się na małej wysokości niezbędnym przyrządem jest radiowysokościomierz z możliwością nastawu niebezpiecznej wysokości. Loty z użyciem noktowizji realizowane są przy specjalnych uregulowaniach z zakresu kontroli ruchu lotniczego. Wymagają również oddzielnych komunikatów meteorologicznych określających takie elementy jak przejrzystość powietrza, światło naturalnych i sztucznych źródeł (np. księżyc), wilgotność, opary naturalne oraz przemysłowe itp. Starty i lądowania odbywają się wyłącznie z lotnisk oraz znanych i wcześniej rozpoznanych przez załogę lądowisk.

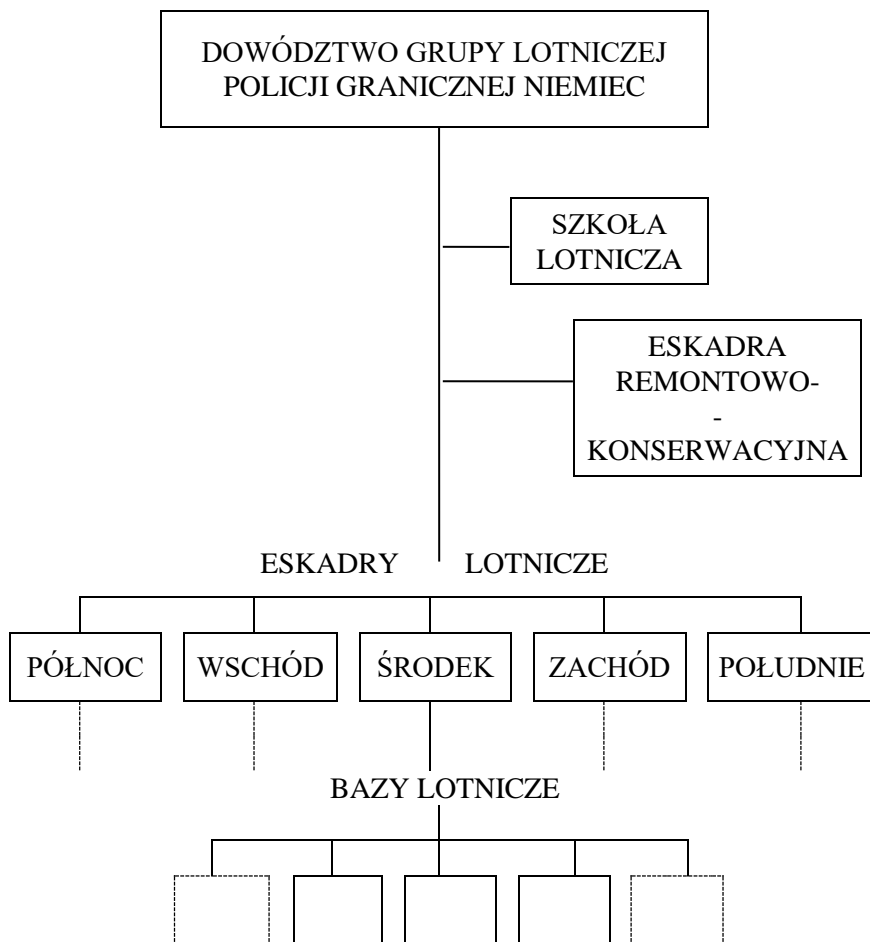
W niewielkim stopniu wykorzystywane są do transportu grup interwencyjnych w miejsca zaistniałych przestępstw granicznych. Ich zadanie jak wspomniano polega na wykryciu obiektów i naprowadzeniu na nie współdziałających sił i środków naziemnych. Interwencje wykonywane bezpośrednio z pokładu śmigłowca ograniczają się do działań antyterrorystycznych i policyjnych.

W trakcie realizacji wszystkich ustawowych zadań śmigłowiec Policji Granicznej Niemiec wykonuje ponad 5,5 tys. godzin lotu rocznie.

LITERATURA:

G. Hołdanowicz, *W ochronie granic i państwa*, „Skrzydłata Polska” 2/1997.

Schemat organizacyjny Lotnictwa Policji Granicznej Niemiec



Schemat organizacyjno-funkcyjny eskadry Lotnictwa Policji Granicznej Niemiec

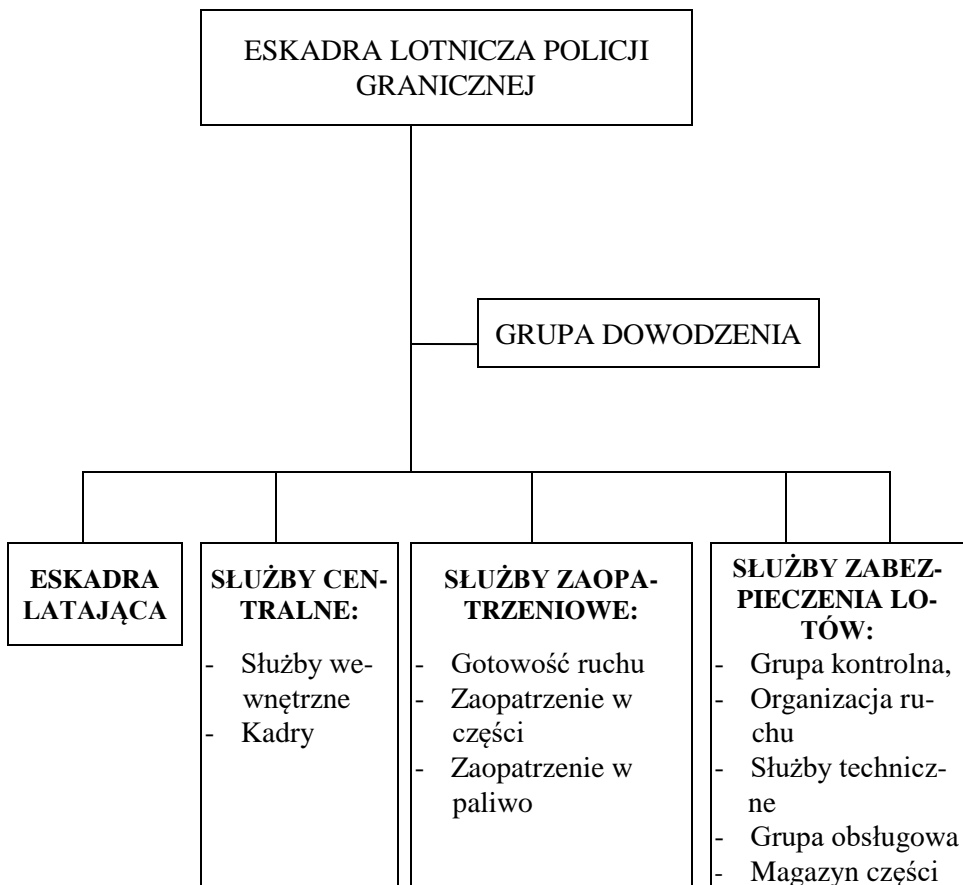


Tabela 1.

Zestawienie składu liczbowego i typów śmigłowców Policji Granicznej Niemiec (dane z końca 1997 r.).

TYP ŚMIGŁOWCA JEDNOSTKA	SA 318 c Alouette II	Bell UH- 1D	Bell 212	SA 330 Eurokopter	AS 332L1	Suma	Śmigłowce ratunkowe
Sztab i jednostki do- wództwa	12	3	2	4	3	24	4
Eskadra Północ	3	–	6	4	–	13	2
Eskadra Wschód	8	3	–	4	–	15	3
Eskadra Zachód	2	2	–	3	–	7	6
Eskadra Środek	2	2	–	3	–	7	6
Eskadra Południe	5	3	–	4	–	12	3
Suma	32	13	8	22	3	78	24
Razem							102

ppłk dr inż. Zenon Syroka
CS SG w Kętrzynie

CHARAKTERYSTYKA I KLASYFIKACJA SZEROKOPASMOWYCH SYSTEMÓW ŁĄCZNOŚCI*

Wstęp

Sygnał nazywamy szerokopasmowym, jeżeli szerokość jego pasma znacznie przewyższa szerokość pasma sygnału informacyjnego. W sygnale szerokopasmowym stosunek częstotliwości środkowej pasma sygnału zmodulowanego do całej szerokości pasma jest mały. W niektórych rodzajach sygnałów szerokopasmowych z punktu widzenia teoretycznego trudno jest nawet zdefiniować szerokość pasma zajmowanego przez sygnał.

Szerokopasmowe systemy łączności pozwalają na większą niezawodność i jakość transmisji, są bardziej odporne na celowe zakłócenia i rozpoznanie oraz propagację wielodrogową.

„Szerokopasmowość” uzyskiwana jest w różny sposób. Powstały więc uwarunkowane historycznie rozmaite systemy łączności posiadające często jedną wspólną cechę – szerokie pasmo sygnału zmodulowanego.

W pracy zostanie omówiona klasyfikacja i przedstawiona krótka charakterystyka systemów łączności wykorzystujących szerokopasmowe sygnały. Nazywane są one szerokopasmowymi systemami łączności.

Zastosowanie złożonych szerokopasmowych sygnałów umożliwiło:

1. Poprawę wykorzystania pasma częstotliwości w przypadku niepełnego obciążenia kanałów.
2. Skonstruowanie aparatury nie wymagającej przestrajania w przypadku przejścia z jednego kanału na drugi.
3. Doprowadzenie obsługi aparatury do poziomu przewodowej łączności automatycznej.

* Artykuł został wygłoszony na Krajowej Konferencji Radiokomunikacji i Radiofuzji oraz opublikowany w Materiałach Konferencyjnych 18-20.V.1999 r., Poznań 1999.

4. Skonstruowanie wielokanałowych systemów dalekiej łączności z wykorzystaniem propagacji sygnałów odbitych od sztucznych satelitów Ziemi, jonosfery i troposfery.
5. Zbudowanie skrytych, odpornych na zakłócenia, rozpoznanie i przeciwdziałanie systemów.
6. Zbudowanie urządzeń jednocześnie wykonujących wiele różnych funkcji (transmisja danych, synchronizacja, pomiar parametrów ruchu).

Szerokopasmowe, wąskopasmowe i szumopodobne sygnały

Sygnały nazywamy szerokopasmowymi, jeżeli spełniony jest warunek:

$$FT \gg 1 \quad (2.1)$$

gdzie

F pasmo zajmowane przez sygnał,
T długość elementu sygnału.

Sygnał nazywamy wąskopasmowym, jeżeli spełniony jest warunek:

$$FT = 1 \quad (2.2)$$

Zależność (2.2) nazywana jest bazą sygnału i oznaczana jest poprzez B.

Sygnały, dla których pasmo jest mniejsze od średniej częstotliwości nazywamy wąskopasmowymi w radiotechnicznym sensie. W taki sposób szerokopasmowe sygnały z bazą $B \gg 1$ mogą być wąskopasmowymi w radiotechnicznym sensie.

Sygnały, które spełniają zależność:

$$F\tau \gg 1 \quad (2.3)$$

gdzie

τ - efektywna długość odpowiedzi impulsowej kanału, będziemy nazywać szerokopasmowymi odnośnie kanału.

Każdy sygnał wąskopasmowy jest szczególnym przypadkiem sygnału szerokopasmowego.

Sygnały szerokopasmowe umożliwiają otrzymanie transmisji z teoretycznie dowolnie niskim prawdopodobieństwem błędu oraz odbiór

sygnałów wielodrogowych (każdego promienia oddzielnie), co znacznie polepsza jakość transmisji. Szerokopasmowe sygnały pozwalają na jednoczesną pracę wielu systemów łączności zajmujących wspólne pasmo.

Minimalna progowa energia niezbędna do odbioru sygnału zależy od stopnia znajomości złożonych własności odbieranego sygnału. Najmniejsza progowa energia potrzebna jest do odbioru dokładnie zsynchronizowanej transmisji.

Największa progowa energia niezbędna jest też przy odbiorze losowych sygnałów. W związku z tym sygnały odbierane przez systemy synchroniczne stanowią szum dla innych systemów. Nie należy bezkrytycznie zakładać, iż zastosowanie szerokopasmowych sygnałów (z dużą bazą) pozwoli zmniejszyć moc nadajnika przy zadanej wierności odbioru (najczęściej prawdopodobieństwo błędu). Dlatego, iż moc zakłóceń w paśmie F jest proporcjonalna do szerokości pasma i w związku z tym wymagana moc nadajnika dla zapewnienia zadanej wierności transmisji jest równa:

$$P_s = r \frac{P_{sz}}{FT} = r \frac{v^2}{T} \quad (2.4)$$

gdzie

r – stosunek energii sygnału do widmowej gęstości fluktuacyjnych szumów,

T – czas trwania elementu sygnału,

F – pasmo sygnału,

P_s – moc sygnału,

P_{sz} – moc szumów.

v^2 – widmowa gęstość szumu.

Jeżeli jest założona długość elementu sygnału T i widmowa gęstość szumu v^2 to wymagana moc nadajnika jest jednoznacznie określona wielkością r i nie zależy od szerokości pasma zajmowanego przez sygnał.

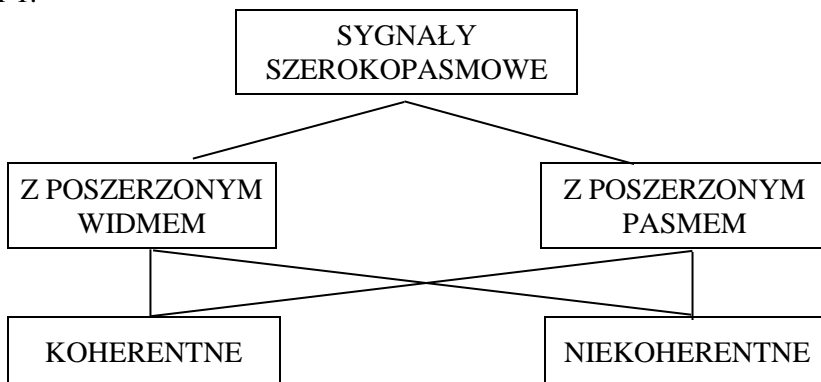
Zmniejszenie mocy nadajnika (lub prawdopodobieństwa błędu przy zadanej mocy nadajnika) można dokonać drogą zmniejszenia v^2 , poprzez zwiększenie T (obniżenie szybkości transmisji) lub poprzez zmiany konstrukcyjne systemu antenowego [1].

Ciągi losowych sygnałów nazywamy szumopodobnymi [1]. Nazwa szumopodobne bierze się również stąd, iż funkcja autokorelacji takiego sygnału ma właściwości funkcji autokorelacji szumu białego. Każdy sy-

gnał szumopodobny jest szerokopasmowym, ale nie każdy sygnał szerokopasmowy jest szumopodobnym.

Sygnały z poszerzonym pasmem lub widmem

Podział sygnałów szerokopasmowych przedstawiony został na rys. nr 1.



Rys. 1. Podział szerokopasmowych sygnałów

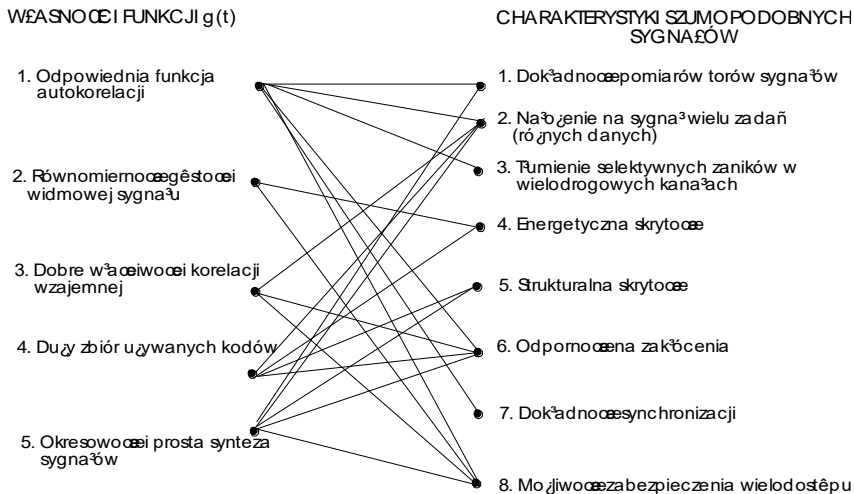
Sygnały z *poszerzonym pasmem* powstają w wyniku modulacji nośnej bezpośrednio sygnałem informacyjnym. Klasycznym przykładem takiego sygnału jest analogowa modulacja częstotliwości z indeksem $m \gg 1$ lub cyfrowy sygnał z kodowym zabezpieczeniem jakości transmisji.

Niedogodnością systemów wykorzystujących sygnały z poszerzonym pasmem jest to, iż pracują poprawnie przy dużych stosunkach sygnału do szumu $g \gg 1$ na wyjściu nadajnika. I tak np. systemy FM najczęściej pracują przy $g \gg 10$ a przy $g < 10$ występuje efekt progowy.

Sygnały z *poszerzonym widmem* (sygnały złożone) powstają w wyniku modulacji nośnej specjalną funkcją $g(t)$ rozszerzającą widmo niezależną od sygnału informacyjnego. W odbiorniku należy dokonać operacji odwrotnej do $g(t)$ i odfiltrować sygnał w paśmie wiadomości.

Własności funkcji rozszerzającej pokazane są na rys. nr 2. Sygnały z poszerzonym widmem zajmują dużo większy zakres częstotliwości niż z poszerzonym pasmem. W celu rozszerzenia widma funkcja $g(t)$ może oddziaływać na amplitudę, fazę i częstotliwość. Funkcja $g(t)$ powinna być

zdeteterminowana, gdyż inaczej nie można by odtworzyć jej w odbiorniku. Najlepiej (wygodniej) jest ją mieć w postaci cyfrowej.



Ze względu na złożoność aparatury odbiorczej funkcja $g(t)$ powinna być okresową, o okresie T – długość którego, określona jest sprzecznymi wymaganiami – zabezpieczeniem skrytości transmisji i prostotą aparatury.

Szerokopasmowe sygnały, a szczególnie z rozszerzeniem widma, dzielą się na koherentne i niekoherentne.

W niektórych przypadkach istnieje jednocześnie rozszerzenie widma i pasma. Wtedy oprócz funkcji rozszerzającej $g(t)$ stosuje się kodowanie przeciwbłędowe.

W niekoherentnych systemach szerokopasmowych wykorzystywane są sygnały z pseudolosowym przestrajaniem częstotliwości.

W koherentnych systemach najważniejsze charakterystyki systemu (skrytość i odporność na zakłócenia) określone są wielkością bazy sygnału. Dokładność oszacowania parametrów sygnału, takich jak częstotliwość i opóźnienie, zależy także od bazy sygnału. Od dokładności oszacowania częstotliwości i opóźnienia zależą charakterystyki taktyczno-techniczne systemu, takie jak pomiar parametrów ruchu (prędkość, odległość), dokładność synchronizacji.

Baza jest jedną z najważniejszych charakterystyk koherentnego szerokopasmowego sygnału.

Klasyfikacja i charakterystyka szerokopasmowych systemów łączności

Klasyfikację szerokopasmowych systemów pokazano na rys. nr 3.

Największą grupę szerokopasmowych systemów stanowią addytywne i pasywne wzajemnokorelacyjne systemy.

We wzajemnokorelacyjnych aktywnych systemach sygnał rejestrowany jest w odbiorniku drogą porównania ze wzorcem wytworzonym na podstawie danych z nadajnika. Wielodrogowość w nich nie ogranicza szybkości transmisji. W systemach tych najtrudniej jest zapewnić dokładną synchronizację w odbiorniku (dokładność synchronizacji powinna być rzędu $1/F$ dla niekoherentnego odbioru i jeszcze większa dla koherentnego). Dla systemów synchronicznych istnieje tak zwany długi czas „nawiązywania łączności”, co obniża skrytość transmisji i utrudnia pracę krótkimi seansami oraz powoduje dużą złożoność aparatury.

We wzajemnokorelacyjnych pasywnych systemach informacje o odbieranych sygnałach założone są w dopasowanych filtrach odbiornika. Takie systemy są odporne na zakłócenia i wielodrogowość, nie trzeba zmniejszać szybkości transmisji. Systemy takie wymagają synchronizacji z dokładnością $1/F$.

Synchronizować należy moment rozpoczęcia obliczania wejściowego napięcia na wyjściu dopasowanego filtru. W systemach tych jest dopuszczalne małe energetyczne niedopasowanie oraz można złagodzić wymagania dotyczące synchronizacji.

Aktywne i pasywne wzajemnokorelacyjne systemy dzielą się na koherentne i niekoherentne.

Dla koherentnego odbioru powinny być znane: amplitudy wszystkich składowych sygnału, fazy początkowe, fazowe przesunięcia każdej składowej i średni czas rozprzestrzeniania dla wszystkich promieni.

Dla odbioru niekoherentnego należy znać te wszystkie wielkości oprócz fazy początkowej, może być zawarta w niej informacja.

W systemach wzajemnokorelacyjnych wykorzystuje się „nośne” regularne (okresowe), których dokładna znajomość struktury umożliwia wydobycie ich z szumu.

Systemy autokorelacyjne posiadają gorszą odporność na zakłócenia niż wzajemnokorelacyjne. Jednocześnie posiadają prostą budowę, są mało wrażliwe na wielodrogowość propagacji i dyspersję jonosfery i nie wymagają wysokiej stabilności częstotliwości radiowej. W tych systemach można wykorzystywać odcinki szumu białego jako sygnał nośny.

Systemy kodowe są w istocie rzeczy systemami korelacyjnymi pierwotnie wykorzystywane w wojskowych systemach łączności radiotelefonicznej zakresu UKF. W systemach tych każdy element informacyjny kodowany jest przy pomocy zbioru sygnałów przeznaczonych do łączności tylko z jednym (określonym) abonentem. Odbiornik odbiera sygnały przeznaczone dla niego a innych nie rozróżnia, pomimo iż znajdują się w paśmie odbiorczym. Systemy te mogą być typu synchronicznego lub asynchronicznego.

W synchronicznych systemach kodowych wykorzystuje się ortogonalne sygnały. Mogą być z czasowym lub częstotliwościowym zwielokrotnieniem.

Przy czasowym zwielokrotnieniu między ortogonalnymi sygnałami występuje stałe czasowe opóźnienie i dopuszcza się nachodzenie na siebie widm poszczególnych ortogonalnych sygnałów.

Przy częstotliwościowym zwielokrotnieniu widma sygnałów nie powinny się pokrywać a ortogonalność sygnałów powinna być zachowana przy dowolnych czasowych położeniach sygnałów.

W asynchronicznych systemach kodowych wykorzystuje się nieortogonalne sygnały.

W kodowych szerokopasmowych systemach występuje zjawisko nasycania się systemu. Ze wzrostem liczby abonentów rośnie stopień wzajemnych zakłóceń i złożoność kodów.

Skrytość szerokopasmowych systemów łączności

W bardzo wielu przypadkach zachodzi potrzeba zapewnienia skrytości energetycznej [1] i strukturalnej transmisji. Ogólne wymagania dotyczące skrytości transmisji określone są przy pomocy trzech warunków:

1. Zabezpieczenie samego faktu istnienia sygnału.
2. Zabezpieczenie skrytości faktu istnienia w sygnale informacji.
3. Zabezpieczenie skrytości samej informacji.

Szerokopasmowe systemy wykorzystują sygnały z bazą $B = TF \gg 1$. Zapewnienie warunku (1) odbywa się poprzez odbiór sygnałów o mocy, przypadającej na jednostkę pasma, dużo mniejszą niż gęstość widmowa fluktuacyjnych szumów i zakłóceń przypadająca na jednostkę pasma. Transmisja jest wtedy zamaskowana szumem.

$$r = \frac{2E}{N} = \frac{2TP_s}{P_{sz}} = 2TF \frac{P_s}{P_{sz}} = B \frac{P_s}{P_{sz}} \quad (5.1)$$

gdzie

r – stosunek energii sygnału do widmowej gęstości fluktuacyjnych szumów,

T – czas trwania elementu sygnału,

F – pasmo sygnału,

B – baza sygnału,

P_s – moc sygnału,

P_{sz} – moc szumów.

Przy dowolnym stosunku P_s/P_{sz} można dobrać tak bazę sygnału, aby zapewnić odpowiednio założoną jakość transmisji (np. prawdopodobieństwo błędu). Zwiększenie bazy sygnału odbywa się przez rozszerzenie pasma F lub przez zmniejszenie szybkości transmisji informacji (zwiększenie T).

Skrytość istnienia w sygnale informacji uzyskiwana jest poprzez jego szumopodobną strukturę uzyskaną w wyniku odpowiednio złożonego specyficznego kodowania lub wykorzystania jako sygnału nośnego szumu białego.

Zabezpieczenie skrytości samej informacji dokonywane jest przy pomocy odpowiedniego szyfrowania i kodowania sygnału informacyjnego.

Dla wydzielenia informacji niezbędny jest w pełni koherentny odbiór sygnału. Parametry transmisji są zmieniane programowo i praktycznie niemożliwe do ustalenia przez punkt rozpoznania.

Kodowanie powoduje, iż sygnały zajmujące te same pasmo częstotliwości są niedostępne dla wszystkich abonentów.

Literatura

- Z. Syroka, *Energetyczna skrytość transmisji w radiokomunikacji ruchomej lądowej*, „Biuletyn WAT”, listopad 1997 No11, 115-128.
- Z. Syroka, *Charakterystyka i generacja szumopodobnych szerokopasmowych sygnałów*, Krajowa Konferencja Radiokomunikacji i Radiodifuzji KKRR’98, Poznań 18-20 maja 1998, 351-355.
- R. C Dixon, *Spread Spectrum System*, A Wiley, Interscience Publication, New York 1976.
- T. E. Bell, *Main even Spectrum auctions*, IEEE Spectrum, Jan, 1996.

kpt. Dariusz Gałek

CS SG w Kętrzynie

CYGANIE W POLSCE

Wspólnym dla wszystkich Cyganów europejskich (prócz części Cyganów hiszpańskich) początkiem ich drogi z Indii do Europy był szlak wiodący przez Persję, Armenię i Grecję. W Polsce Cyganie pojawili się w XV wieku na południowych połaciach kraju, aby wkrótce przeniknąć dalej na północ. Tak więc od początków XV wieku przemierzali nasz kraj Cyganie z południowego wschodu uprawiający kotlarstwo i wróżbiarstwo. W miarę upływu czasu sytuacja Cyganów zaczęła się pogarszać. Obawa przed czarnymi i kradzieżą zamykała przed Cyganami drzwi domostw. Przepędzani z kraju do kraju, obłożeni drakońskimi edyktami banicyjnymi w Niemczech, tracili ostatnie obszary w Europie. Również w Koronie uznani zostali prawem za banitów. Jednak ustaw banicyjnych nie wprowadzono w życie, zaniechano nawet ich ponawiania. Doszło do tego, że Kancelaria Królewska wydała przywilej pierwszemu oficjalnemu naczelnikowi Cyganów, darowując mu władzę nad ludem cygańskim w Rzeczypospolitej i na Litwie. W ten sposób stworzony został precedens, który stał się początkiem „Królestwa cygańskiego” trwającego przez półtora stulecia.

Schyłek XVIII wieku stał się dla Cyganów w Polsce okresem „burzy i przełomu”. Potęga Królestwa cygańskiego upadła. Polska stała się kolejnym w Europie państwem, które traktowało Cyganów jako rasę niższą tj. „podludzi”. Mnożyły się rozrywkowe wypadki – polowania magnatów polskich na hordy cygańskie. Wydano szereg ustaw zakazujących Cyganom koczowniczego trybu życia. W roku 1773 Maria Teresa zabroniła Cyganom wychowywać dzieci, które gwałtem wydzierano i przekazywano za odpowiednim wynagrodzeniem chłopom, aby je wychowali po chrześcijańsku. Pod pręgierzem przemocy i gwałtu Cyganie wędrowali nadal przenosząc się w te strony, gdzie natrafili na mniejsze ograniczenia swobody. Opustoszały lasy Królestwa Polskiego, Cyganie

wywędrowali w łaskawsze dla nich strony. Problem Cyganów w Polsce przestał istnieć.

I nagle w 50-60 latach XIX w. rozpoczęła się nowa inwazja cygańskich szczepów na tereny dawnej Rzeczypospolitej. Nadciągnęły długie, konne tabory. Pojawili się ponownie Cyganie przyodziani w barwne i zdobione szaty, kaleczący mowę polską lub nie znający jej wcale. Były to przede wszystkim dwa wielkie szczepy tj. Kelderasza (Kelderari) z Rumunii i Węgier oraz Lowari z Siedmiogrodu.

Cyganie (nazwa własna Roma) jako grupa etnograficzna są pozornie odporni na wpływ postępu cywilizacji, żyją po „dziś dzień” w nieustannym ruchu. Roma dzieli się na cztery główne plemiona: Lowarów, Czurarów, Kładeryszów i Maczwajów, które odbywają rozległe wędrówki i to do najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej. Różnią się od siebie wyraźnie w fizycznej budowie, pod względem temperamentu, języka, wykonywanych zawodów i ogólnym stylem życia. Członkowie plemion Lowarów i Czurarów byli przede wszystkim handlarzami koni i zawód ten był główną przyczyną tego, że przemieszczali się z miejsca na miejsce dużymi wozami. Kładerysze stanowiący w przybliżeniu najliczniejszą grupę byli w większości kotlarzami miedzianymi i najczęściej żyli w namiotach. Niewielka ich część była również artystami estradowymi.

Reprezentanci owych czterech plemion trzymają się blisko siebie, gdziekolwiek by nie byli. Romowie nazywają te plemiona różnymi „rasami” Cyganów: członkowie ich żenią się w miarę możliwości jedynie wewnątrz swojego plemienia. Każde z tych ras dzieli się na to, co Lowarzy nazywają cercha (namiot). Mniejsze owe jednostki składają się z potomków jednego dziada lub pradziada, którzy w bliższej lub dalszej przeszłości był człowiekiem znaczącym i jego imienia używa cały ród.

Istnieje jeszcze jeden, mający bardziej dowolny charakter, podział Romów na poszczególne hordy czy tabory nazywane kumpaniami.

Kumpania stanowiła jedynie luźny, czasowy związek, ustawicznie płynny, rozpraszający się i przegrupowujący w miarę, jak rozwijały się nowe zainteresowania. Niczym płynąca woda kumpania przystosowywała się do wszelkich warunków nie zmieniając ani na chwilę swej natury.

Zwierzchnika kumpanii czasem nazywano „Rom Baro” – „Wielki Pan”, nie była to jednak funkcja stała i nie miała zbyt wielkiego znacze-

nia. Kumpanie mogły się czasowo łączyć, ale kumpania nowo przybyła wносиła udział w wydatkach całej wspólnoty. Określone okręgi, prowincje lub kraje dzielono na „tereny łowieckie” - obszary zastrzeżone należące do określonej kumpanii. Ilekroć inna grupa przejeżdżała przez teren doń nie należący, przyjętym zwyczajem wynagradzano straty obecnym na tych terenach „właścicielom” cygańskim. W zamian za to ci miejscowi nieśli pomoc nowo przybyłym przy załatwianiu formalności urzędowych.

„Rdzenni” cyganie uczyli „zagranicznych” języka, rzemiosła, przepisów prawnych i zwyczajów danego kraju w zakresie umożliwiającym tym ostatnim przetrwanie. Robili to, ponieważ zdawali sobie sprawę, że budują kapitał dobrej woli i że w potrzebie będą mogli liczyć na wzajemność.

Dla Romów systemy polityczne są jedynie odzwierciedleniem obsesji niemądrych „gadźców” (ludzi innych niż Romowie) opętanych żądzą gromadzenia dóbr materialnych, które z biegiem czasu czynią zawsze z ludzi niewolników. Dla Romów jedynym zadowoleniem z posiadanego zgromadzonego majątku jest możliwość jego „puszczenia”.

Romowie organizowali obrzędowe uroczystości, na których dominowała obfitość jedzenia i picia oraz następowały tańce i pieśni. Uroczystość taką nazywano w języku romani pocziwa, przy czym większość Cyganów na całym świecie żyła od jednej pocziwy do następnej. Pocziwa jednak odbywała się w nieregularnych odstępach czasu i nie można było przewidzieć jej terminu, gdyż zależały one całkowicie od sprzyjających okazji. Pocziwa była bardzo istotna, ponieważ na takim spotkaniu Romowie opowiadali różne historie ze swojego życia, śpiewali pieśni, w których zawarta była ich historia.

W miarę upływu czasu oraz nieodzownego postępu cywilizacyjnego uczyty cygańskie przenosiły się z leśnych polan do miejskich gospod. Początkowo było to rzeczą wysoce ortodoksyjną, pomimo faktu, że jedzenie przygotowane było przez cygańskie kobiety z zachowaniem zasady ścisłego przestrzegania tradycji Romów. Roma w zasadzie spotkali się w określonej gospodzie, która stawała się miejscem zgromadzeń, na której adres nadsyłało pocztę z terenu całej Europy. W czasie tych spotkań przeprowadzano wiele międzynarodowych rozmów.

Romowie nie mają jakiegoś wspólnego im wszystkim kultu ani poczucia wielkiej historycznej przeszłości. Ich historia oparta jest na przekazach ustnych. Pamięć ich nie sięga poza cztery - pięć pokoleń i ogranicza się do tych przodków, których osoba żyjąca jeszcze pamięta. Nie mają Cyganie żadnych bohaterów mitycznych ani legendarnych. Postęp cywilizacyjny doprowadził do tego, że wiele grup Cyganów wiedzie osiadły lub półkoczowniczy tryb życia i podlegają powolnym procesom adaptacji oraz asymilacji.

Roma nie mają również kronik, do jakich mogliby sięgać, polegają jedynie na swojej pamięci. Tradycja opowiadania w języku romani nazywana jest „swatura”, jest to opowiadanie o zdarzeniach z przeszłości. Romowie mieli także inny rodzaj opowieści – „paramicza”, to znaczy baśnie. Opowiadano je zawsze w czasie zimowych miesięcy przymusowego bezruchu. Również pieśni cygańskie mają ściśle określone znaczenie i funkcje. Treść i poezję zawartą w słowach pieśni uważano za ważniejsze od umiejętności wokalnych i sposobu podania. Były biesiadne pieśni powitalne na cześć co ważniejszych gości, istniały też pieśni smutku opowiadające dołę i niedolę, a także pieśni pogrzebowe spełniające ważną funkcję obrzędową. Najliczniejszą grupę stanowiły jednak pieśni zabawowe i taneczne.

Lata komunizmu w Polsce Ludowej nie były latami wolności religijnej, kulturowej, przekonań politycznych czy przynależności do określonej grupy społecznej. Te i wiele innych czynników spowodowało, iż tylko nieliczni Romowie pozostali czy powrócili do naszego kraju.

Obecnie Polska jest ponownie jednym z nielicznych krajów, który w sposób liberalny traktuje mniejszość cygańską – Romów. Prezesem Stowarzyszenia Romów w Polsce jest Roman Kwiatkowski. Ostatnio w dniu 13 stycznia 1999 r. na Śląsku odbyło się spotkanie poświęcone sytuacji Romów w Polsce, w którym udział wzięli:

- Minister Wielkiej Brytanii – Mike O'Brien,
- władze województwa śląskiego na czele z wojewodą Markiem Kępskim,
- przedstawiciel Komendy Głównej Policji – Ryszard Siewierski,
- Stowarzyszenie Romów w Polsce na czele z Romanem Kwiatkowskim.

Informacje w mediach z tego spotkania jednoznacznie potwierdzają, iż jesteśmy na dobrej drodze, aby naprawić zło, jakie wyrządziliśmy Cyganom, którzy jedynie chcą zachować swoją tożsamość.

Literatura:

H. Czajkowski, *Cyganie*, Kraków 1978.

J. Fickowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków-Wrocław 1986.

L. Mróz, *Cyganie*, Warszawa 1971.

mjr mgr Marek Paprocki

CS SG w Kętrzynie

SKĄD MIGRUJĄ ?

REPUBLIKA RUMUNII*

Od wielu już lat czołowe miejsce w próbach nielegalnego przekroczenia polskich granic zajmują obywatele Rumunii. Potwierdzeniem tego faktu są dane Komendy Głównej Straży Granicznej chociażby z kilku ostatnich lat. W roku 1994 Straż Graniczna zatrzymała za pgpwp¹ lub usiłowanie pgpwp 3358 obywateli Rumunii, w 1995 – 2927, 1996 – 1126, 1997 – 1002, 1998 – 287.

Wprawdzie liczby te co roku zmniejszają się, jednak nie ulega wątpliwości, że zjawisko to istnieje i będzie istniało tak długo, dopóki Rumunia nie rozwiąże wielu swoich skomplikowanych i ważnych problemów natury ekonomicznej i politycznej mających dziś decydujący wpływ na migrację, w tym nielegalną, obywateli tego państwa.

Republika Rumunii leży w południowo-wschodniej Europie na wybrzeżu Morza Czarnego i graniczy z następującymi państwami: Mołdawią, Ukrainą, Węgrami, Jugosławią i Bułgarią. 22,7 miliona mieszkańców zamieszkuje obszar o powierzchni 237 500 km². Dominującą nacją są Rumuni, których jest 88%. Pozostałe 12% tworzy kilka mniejszości



* Fot. źródło: *Leksykon państw świata*, Wydawnictwo RTW, Warszawa 1997.

¹ pgpwp – przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom

narodowych i etnicznych, wśród których wyróżnić można między innymi: Węgrów – 8%, Niemców – 2%, Cyganów – 1,8%.²

Źródeł wielu problemów dzisiejszej Rumunii należy szukać w jej przeszłości. Rygorystycznie realizowana spłata zadłużenia zagranicznego przez Nicolae Ceausescu, który rządził Rumunią od roku 1965 pełniąc przez szereg lat funkcję sekretarza generalnego KC RPK a później także prezydenta, ciężkie warunki życia milionów Rumunów, stworzenie i umacnianie państwa „policyjnego”, prywatna, bezwzględne zwalczanie opozycji, te i inne czynniki przyczyniły się do wybuchu wielkiego społecznego niezadowolenia, które w grudniu 1989 roku przyjęło postać masowych wieców i demonstracji skierowanych przeciwko dyktaturze Ceausescu.

Doszło do licznych starć z milicją, służbą bezpieczeństwa i wojskiem. Następstwem tych wydarzeń było skazanie w dniu 25.12.1989 roku przez sąd specjalny dyktatora i jego żony na karę śmierci.

Władzę w kraju objął Demokratyczny Front Ocalenia Narodowego grupujący ludzi o różnych poglądach politycznych, w tym także byłych działaczy partii komunistycznych. Na jego czele stanął Ilon Iliescu.

W lutym 1990 roku Demokratyczny Front Ocalenia Narodowego przekazał swe uprawnienia Tymczasowej Radzie Jedności Narodowej, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich partii i organizacji politycznych.

Tymczasowa Rada pełnić miała funkcję najwyższego organu władzy państwowej do czasu przeprowadzenia pierwszych wolnych wyborów, do których doszło 20.05.1990 roku. W ich wyniku umocnił się zdecydowanie Demokratyczny Front Ocalenia Narodowego a Ilon Iliescu został prezydentem Rumunii.

Do kolejnych wyborów parlamentarnych doszło we wrześniu 1992 roku. Najważniejsza siła postkomunistyczna, prezydencki Demokratyczny Front Ocalenia Narodowego uzyskał 27,5% głosów i w ten sposób pokonał opozycyjną koalicję pod nazwą Konwencja Demokratyczna (20,4%). W październiku 1992 roku, po drugiej turze wyborów, ponownie prezydentem został Iliescu.

² *Słownik Szkolny – Państwa Świata*, WSZiP, Warszawa 1998.

W lipcu 1993 roku Demokratyczny Front Ocalenia Narodowego połączył się z trzema małymi ugrupowaniami politycznymi w Partię Demokracji Społecznej.

W miarę upływu czasu rządy postkomunistów zaczęły jednak cieszyć się coraz to mniejszym poparciem ze względu na obniżenie stopy życiowej społeczeństwa i spowolnienie a niejednokrotnie i zaniechanie przez rządzących przeprowadzenia szeregu ważnych reform, które mogłyby ożywić i uzdrowić gospodarkę rumuńską.

Jedną z nielicznych grup zawodowych w omawianym okresie cieszących się uznaniem i poparciem rządzących byli górnicy, którzy już za Ceausescu stali się uprzywilejowaną grupą zawodową. Dbał o nich również jego następcą, prezydent Ilon Iliescu.

Przeprowadzone na początku listopada 1996 roku wybory parlamentarne przyniosły zwycięstwo opozycyjnej Konwencji Demokratycznej, a na prezydenta wybrano jej kandydata – Emila Constantinescu.

Od nowej władzy społeczeństwo oczekiwało szybkiej poprawy stopy życiowej, tym bardziej że zjawisko dotkliwego ubóstwa było widoczne niemal na każdym kroku. Średnie wynagrodzenie nie przekraczało 100 dolarów a inflacja kształtowała się na poziomie grubo przekraczającym 100%. Na anemię cierpiało 40% kobiet w ciąży i 29% dzieci poniżej drugiego roku życia. Wielu Rumunów nie miało pracy.

Rząd jednak, w celu wydobycia Rumunii z głębokiego kryzysu gospodarczego, zapowiedział wprowadzenie rządowego pakietu oszczędnościowego.

Naród rumuński aczkolwiek niechętnie, ale przyjął tę wiadomość wierząc, że odrzucenie go doprowadziłoby do całkowitego załamania gospodarki i totalnego chaosu. Sądził zarazem, że okres różnorodnych wyzrzeżeń nie będzie trwał dłużej niż kilkanaście miesięcy.

Początkowo wydawało się, że nadzieje Rumunów staną się rzeczywistością. Wprowadzone pod nadzorem i współpracy Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego zaczęły przynosić pewne efekty. Rumuński lej stał się walutą wymienialną a względną stabilizację kursu umożliwiły rezerwy walutowe wynoszące wtedy około 2,7 mld dolarów. Udało się także zmniejszyć deficyt budżetowy, który w 1996 roku wynosił 5,6% a w 1997 r. około 4,5%. Rumunia została człon-

kiem CEFTA³, podpisała układ międzypaństwowy z Ukrainą, znalazła się w grupie państw kandydujących do przyszłego członkostwa w Unii Europejskiej.

Na początku 1998 roku rząd Rumunii poinformował, że na pierwsze oznaki widocznej poprawy poziomu życia obywateli trzeba będzie jeszcze poczekać, być może nawet kilka lat.

Wiadomość ta wywołała w Rumunii głębokie rozczarowanie i frustrację, zwłaszcza wśród pracowników dużych państwowych zakładów pracy, których dyrektorzy niejednokrotnie przyjęli „politykę przetrwania”. Przyczyniła się ona w określony sposób do tego, że w połowie 1997 roku aż 2/3 produkcji przemysłowej Rumunii (która i tak przez rok obniżyła się o 20%) nie znalazło nabywcy.

W miarę upływu czasu sytuacja gospodarcza Rumunii, a co za tym idzie również i poziom życia społeczeństwa, zaczęły się gwałtownie pogarszać. Sprawująca rządy od przeszło dwóch lat centrowa koalicja jest coraz bardziej wewnętrznie skłócona, co odbija się niewątpliwie na jakości i szybkości wdrażanych reform. W ciągu ostatnich trzech lat Produkt Krajowy Brutto zmalał o 15% i jak się szacuje w 1999 roku spadnie o dalsze 5%.

O słabości gospodarki i rumuńskich reform świadczy m.in. fakt, że kopalnie od czasów rewolucji z 1989 roku pochłonęły od 2 do 4 mld dolarów dotacji, a koszty wydobycia węgla trzykrotnie przekraczają jego wartość na rynkach międzynarodowych.

Podejmowane przez władze próby zreformowania tej gałęzi gospodarki kończyły się niepowodzeniem ze względu na m.in. zdecydowany opór górników. Na przykład pod koniec 1998 roku zdecydowano się na zamknięcie czterech z trzynastu kopalń. Zakończyło się to kolejnym wielkim protestem górników z równoczesnym żądaniem wzrostu wynagrodzeń o kilkadziesiąt procent. Sprawa ta budzi wiele kontrowersji, gdyż górnicy zarabiają dwukrotnie więcej niż średnia krajowa.⁴

³ CEFTA – Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu. Organizacja powstała w marcu 1993 roku. Obecnie należą: Polska, Węgry, Czechy, Słowacja, Słowenia i od 1997 roku Rumunia.

⁴ Średnia krajowa pensja w roku 1998 wynosiła 115 dolarów.

By nie dopuścić górników do Bukaresztu obiecano im 35% podwyżki i niezamykanie kopalń bez ich zgody.

Wydaje się, że podjęta decyzja rządu rumuńskiego przyczyniła się tylko do zyskania na czasie, nie rozwiązała natomiast wielu problemów, np. skąd wziąć pieniądze na obiecane podwyżki?

W najbliższym czasie Rumunia musi rozpocząć proces spłaty zachodnim instytucjom finansowym 3 mld dolarów, gdy tymczasem rezerwy walutowe państwa są o 1 mld niższe.

Nie ulega więc wątpliwości, że potrzebna jest pomoc zagraniczna. Kto jednak pomoże (zainwestuje), gdy państwo stacza się w dół, gdzie władza straciła resztki autorytetu i gdzie możliwy jest nawet przewrót.

Najbliższa przyszłość Rumunii nie rysuje się więc najlepiej, z czego coraz częściej zdają sobie sprawę obywatele tego państwa.

Rumuni szukając lepszego życia, głównie pod względem ekonomicznym, decydują się na migrację, w tym do Polski lub na zachód przez nasze granice.

OPINIE I RECENZJE

Ks. mjr dr Zbigniew Kępa

CS SG w Kętrzynie

SJ P. Aszyk, *Konflikty moralne a etyka*, WAM, Kraków 1998, s. 176.

Sondażowe badania ankietowe przeprowadzone wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej przez mjr. A. Bialica i mjr. J. Szczerbę wykazały, że funkcjonariusze często przeżywają często różnego rodzaju dylematy moralne.¹ Dane szczegółowe zawarte są w poniższej tabeli.

Z badań wynika jednoznacznie, że prawie wszyscy badani (93,6%) przeżywają dylematy moralne z większą lub mniejszą częstotliwością. Dlatego też funkcjonariusze, którzy przeżywają dylematy, muszą jakoś je rozwiązywać.



Tabela

Rozkład częstotliwości przeżywania rozterek moralnych

Lp.	Częstotliwość przeżywania rozterek moralnych	Kobiety w %	Mężczyźni w %	Ogółem w %
1.	Rzadko (kilka do kilkunastu razy w roku)	52,8	49,6	51,2
2.	Często (najmniej raz w tygodniu)	19,8	43,4	32,0
3.	Zawsze (na co dzień)	19,8	0	9,6
4.	Nigdy	6,6	6,2	6,4

¹ Badania zostały przeprowadzone na słuchaczach Studium Służby Granicznej w Kętrzynie w oparciu o „Kwestionariusz” opracowany przez mjr. A. Bialica i mjr. J. Szczerbę w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w 1998 r.

Być może część tych rozterek to konflikty wewnętrzne o podłożu psychologicznym, napięcia związane z pracą, ze stawianymi wymaganiami, nie byłyby to rozterki moralne w sensie ścisłym. Nie ulega jednak wątpliwości, że znaczna część tych rozterek dotyczy problemów moralnych. Dane statystyczne, chociaż przeprowadzone tylko w grupie sondażowej, są zastanawiające.

Jak rozwiązywać rozterki, konflikty, dylematy moralne? Gdzie szukać wskazówek? Jaką przyjąć strategię rozwiązania problemów natury etycznej? Pewną pomocą w tym względzie są publikacje z zakresu psychologii.² Ale jak już wspomnieliśmy istnieją problemy, których nie da się rozstrzygnąć jedynie metodami psychologicznymi. Aby rozwiązać te problemy trzeba zastosować wnikliwą analizę filozoficzno-etyczną. Niestety nie ma wielu publikacji z etyki na ten temat. Dlatego też warto odnotować pojawienie się każdej pozycji książkowej czy artykułu poruszających ten temat.

W 1998 r. na rynku księgarskim ukazało się studium monograficzne Piotra Aszyka zatytułowane *Konflikty moralne a etyka*. Książka składa się z trzech rozdziałów i z zakończenia oraz z bibliografii zawierającej bogatą literaturę przedmiotu. W pierwszym rozdziale P. Aszyk przedstawia problematykę rozwiązywania konfliktów moralnych w wybranych koncepcjach etycznych, które to koncepcje autor podzielił na relatywistyczne i absolutystyczne. I tak w podrozdziale dotyczącym nurtu relatywistycznego możemy przeczytać o próbach rozwiązania konfliktów etycznych na gruncie etyki autokreacji (J.P. Sartre), etyki utilitaryzmu (J. Bentham i J.S. Mill, G.E. Moore, P. Singer), sytuacjonizmu etycznego (J. Flechter) i konsekwencjonalizmu. Zaś w podrozdziale dotyczącym nurtu absolutystycznego w etyce czytamy o strategiach rozwiązywania konfliktów etycznych w filozofii moralnej (I. Kant, Tomasz z Akwinu oraz R. Ingarden).

Autor monografii w podsumowaniu pierwszego rozdziału zauważa, że filozofowie posługują się z dużą swobodą kategorią konfliktu moralnego. Zauważa także dużą dowolność na etapie precyzowania pojęć, co sprawia, że w wielu pracach zagadnienie konfliktu wymyka się gruntow-

² Np. T.A. Harris, *W zgodzie z sobą i z tobą*, Warszawa 1987; A.A. Terruwe i C.W. Baars, *Integracja psychiczna*, Poznań 1989.

nym analizom. Jest zdania, że często filozofowie skupiali się jedynie na odpowiedziach, jakich wymagały konkretne przypadki, natomiast nie dokonali systematyzacji omawianej problematyki. Stąd też P. Aszyk w drugim rozdziale dokonuje próby systematyzacji konfliktów moralnych.

Autor jest zdania, że należy odróżnić konflikty o podłożu moralnym od konfliktów moralnych. W kategorii konfliktów o podłożu moralnym mieszczą się:

- a) pewne konflikty psychologiczne, tj. w konfliktach tych, obok powinności i nakazów moralnych mamy do czynienia z przeciwnymi im lub działającymi przeciwnie do nich elementami natury psychicznej; inne sytuacje konfliktowe tego typu związane są ze „słabością i niemocą woli”, kiedy człowiekowi brak dostatecznej motywacji, co racjonalnie uznał za dobre;
- b) sytuacje związane ze społecznymi uwarunkowaniami człowieka;
- c) sytuacje związane z wymuszeniem pewnych postaw przez naciski, groźby lub perswazję.

Konflikty moralne w sensie ścisłym - według autora - to takie konflikty, w których zaistniała *sytuacyjna pułapka*, która stawia człowieka pod *przymusem* wyboru, oferując mu jednocześnie sprzeczne lub niemożliwe do realizacji działania.

Kolejną grupę konfliktów stanowią konflikty aksjologiczne. Człowiek znajduje się w przymusie sytuacyjnym i wydaje się, że każdy możliwy do spełnienia czyn narusza ze swej natury wartość moralną. Stąd też wydaje się, że podmiot działania jakiegokolwiek decyzji by nie podjął, zostanie sprawcą zła moralnego.

Ostatnią grupę stanowią dylematy rezygnacji. Człowiek w tym wypadku postawiony jest w obliczu *przymusu* wyboru jednej z jednolicie wartościowych alternatyw.

Rozdział trzeci, ostatni, zatytułowany jest „Konflikty i strategie”. Zawiera on propozycję kierunków rozwiązań różnych konfliktów.

Autor publikacji jest zdania, że przy rozwiązywaniu konfliktów o podłożu moralnym użyteczne jest:

- a) określenie aksjologiczne tła zagadnienia;
- b) zastosowanie różnych zasad, które ułatwiają uporządkowanie faktów moralnych, np.:
 - zasada prymatu osoby ludzkiej,

- zasada większego bezpieczeństwa (nie podejmować działań, którym towarzyszy podejrzenie, że mogą one zawierać w swej treści zło moralne),
 - zasada podwójnego skutku;
- c) kierowanie się sprawdzonymi prawidłami (regułami) życia.

Dużo miejsca Piotr Aszyk poświęcił problemowi konfliktów aksjologicznych. Dla funkcjonariuszy interesujące mogą być rozważania dotyczące konfliktów związanych z *sytuacją agresji*.

Sytuacja agresji może zaistnieć:

- a) w obszarze życia - związana jest ze świadomym, dobrowolnym i aktualnym postępowaniem agresora skierowanym przeciwko życiu i integralności człowieka;
- b) w obszarze mowy - dotyczy zagrożenia sekretu i polega na wydobyciu z osoby będącej powiernikiem tajemnic, do których agresor nie ma prawa;
- c) w obszarze własności - polega na bezprawnym zagarnięciu czyjegoś mienia;
- d) w obszarze seksualności - obejmuje zmuszanie drugiej osoby do współżycia seksualnego;
- e) w obszarze wolności - obejmuje usiłowanie zniewolenia lub niegodne formy wyzyskiwania człowieka;
- f) w odniesieniu ku sobie - osoba stanowi sama dla siebie zagrożenie (samobójstwo, samookaleczenie).

Autor rozprawy daje wskazanie, jakie działania są dopuszczalne i jakie środki są właściwe w celu obrony zagrożonych wartości.

Autor, jak pamiętamy, wyróżnił jeszcze dylematy rezygnacji. Człowiek postawiony wobec wyboru drogi swojego postępowania napotyka dwa lub więcej wzorców, które z taką samą siłą domagają się wcielenia w życie, podczas gdy możliwe jest spełnienie tylko jednej możliwości. W książce znajdujemy cztery przykłady drastycznych dylematów wyboru, które autor stara się rozwiązać. Stanowi to ciekawy przykład zastosowania teorii w skomplikowanych życiowych sytuacjach.

Praca z dziedziny etyki „Konflikty moralne a etyka” powinna znaleźć zainteresowanie osób, które w służbie spotykają się ze skomplikowanymi sytuacjami moralnymi, np. konieczność użycia broni, strzeżenia

ważnych tajemnic służbowych, podejmowania decyzji komu powierzyć niepodzielną wartość, w sytuacji gdy jest wielu równouprawnionych odbiorców tejże wartości oraz inne.

Propozycją godną dalszych analiz jest pojęcie restrykcji, które został tylko niejako zarysowane przez autora. Restrykcja wpisana jest w treść wielu wartości i jest z nimi spójna, chociaż nie zawsze jest nazywana lub sprecyzowana. Pojęcie restrykcji pomaga zrozumieć dlaczego w pewnych warunkach należy postąpić w sposób odmienny niż w zwykłych warunkach.

mjr mgr Alfred Bialic

CS SG w Kętrzynie

Ks. mjr dr Z.J. Kępa; *Wybrane zagadnienia z etyki Straży Granicznej*,
CS SG, Kętrzyn 1999, s. 57.

W ostatnim czasie ukazało się szereg publikacji dotyczących sfery etyczno-moralnej funkcjonowania Straży Granicznej. Na szczególną uwagę zasługują dwie zwarte prace o charakterze dydaktycznym, tj. rodzaj skryptu – książki pozwalającej osobom niezorientowanym zdobyć podstawową wiedzę z zakresu etyki i moralności, a co za tym idzie podstawy wiedzy humanistycznej.

Pierwsza z nich jest autorstwa J.R. Szczerby – wykładowcy CS SG, który profesjonalnie zajmuje się tymi sprawami na co dzień prowadząc przedmiot Etyka zawodowa. Praca ta nosi tytuł *Wprowadzenie do etyki zawodowej* (Kętrzyn 1998).

Autorem drugiej pracy zatytułowanej *Wybrane zagadnienia z etyki Straży Granicznej* jest ks. mjr dr Z.J. Kępa, który wspiera realizację zajęć z etyki zawodowej prowadząc wybrane tematy.

Obie prace - w mojej ocenie - są wynikiem gruntownego przygotowania merytorycznego autorów, wieloletniej wnikliwej obserwacji i analizy realiów życia i służby granicznej, szczególnie jego aspektów etycznych.

Praca ks. kapelana Z.J. Kępy zgodnie z intencją autora adresowana jest do czytelników o zróżnicowanym poziomie wiedzy etycznej. Pomysł i koncepcja pracy są trafne i zgodne z tytułem skryptu oraz potrzebami naszego środowiska. Praca składa się ze wstępu i trzech rozdziałów, spośród których pierwszy adresowany jest w zasadzie do kandydatów na funkcjonariuszy i może być wykorzystany podczas rozmowy kwalifikacyjnej lub kursów przygotowawczych ze służbą kandydacką itd. W tym miejscu niech mi wolno będzie, Drogi Czytelniku, przejawić pewien stopień autoreklamy. Otóż, podczas takich rozmów uczciwie, a więc moralnie i ze wszech miar uzasadnione z punktu widzenia dobra służby i dobra funkcjonariusza, byłoby dokonywanie bardziej szczegółowej charakterystyki sytuacji trudnych w Straży Granicznej, o których piszę

w jednej ze swoich prac.¹ Uprzedzające działania informacyjne w stosunku do osób wstępujących do naszej formacji mogą tylko podnieść jej prestiż jako instytucji zaufania publicznego.

Rozdział drugi omawianej pracy zawiera wprowadzenie w problematykę etyki zawodowej. W związku z daleko zaawansowanymi pracami naukowo–badawczymi oraz dyskusjami nad projektem dokumentu „Zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej” toczonymi we wszystkich oddziałach naszej formacji, tematyka zawarta w tym rozdziale okazać się może wielce pomocna, gdyż większość funkcjonariuszy nie posiada dostatecznej wiedzy nt. różnych systemów etycznych. Znając podstawy teoretyczne poszczególnych systemów, łatwiej będzie oprzeć naszą etykę zawodową na którymś z nich, a może - jak sugeruje autor - na kilku spośród tych prezentowanych w skrypcie. Na marginesie należy zauważyć, że przy prezentacji drugiego systemu użyto podwójnej nazwy: „etyka deontonomiczna” i „etyka deontologiczna”. Wg mego stanu wiedzy tylko ta druga jest prawidłowa.

Rozdział trzeci recenzowanej pracy napisany został w zamiarze autora dla osób, które pragną osiąść gruntowną wiedzę nt. człowieka, jego natury w kontekście rozważań etycznych na gruncie Straży Granicznej. Autor dokonując przeglądu różnych koncepcji antropologicznych, uzupełnia tę prezentację celnymi wypisami oraz bibliografią prac przedstawicieli danych kierunków. Jest to cenna inicjatywa pozwalająca głębiej wejść osobom zainteresowanym w omawianą problematykę i niewątpliwie bardzo ułatwia jej studiowanie.

Recenzowana praca rzecz jasna nie wyczerpuje całej złożoności problematyki etycznej w naszej formacji, ale jak wskazuje tytuł i zastrzeżenie autora we wstępie, jest wartościowym przyczynkiem do dalszych pogłębionych analiz i rozważań na ten temat.

¹ A. Bialic, *Problematyka zdrowia psychicznego (poradnik dla funkcjonariuszy Straży Granicznej)*, CS SG, Kętrzyn 1997, s. 7-16.

Ks. mjr Lucjan Dolny

COS SG w Koszalinie

Głos w dyskusji nad *Zasadami etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej*

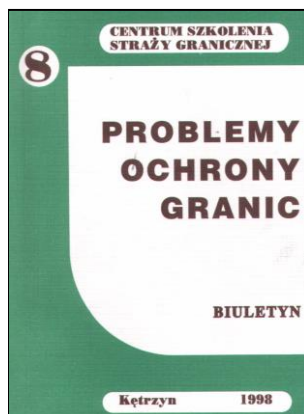
Z wielką uwagą zapoznałem się z artykułem Pana A. Bialica (*Zasady etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej* – Biuletyn nr 8/1998). Przyjmując zaproszenie do dyskusji spieszę podzielić się z Panem kilkoma uwagami.

Zasady z definicji powinny być zdaniem ogólnymi. Bardzo podoba mi się zatem zapis „Do głównych zasad, jakimi powinien kierować się w życiu i służbie funkcjonariusz Straży Granicznej zaliczyć można: patriotyzm, honor i godność osobista, uczciwość, humanizm, solidarność zawodowa”.

Spodziewałem się, że dalsze propozycje norm będą rozwinięciem tych głównych zasad. Drobiazgowość w formułowaniu powinności moralnych funkcjonariusza wobec poszczególnych rzeczywistości wydaje mi się nadmierna. Proponuję uogólnić tak regiony powinności, jak i szczegółowość zaleceń.

I tak:

- w powinnościach wobec ojczyzny (s. 107-108) ograniczyłbym zalecenia do punktów 1, 2, 5,
- w powinnościach wobec osób przekraczających granicę wyróżniłbym zachowania, które są realizacją *humanizmu i uczciwości*,
- w powinnościach przełożonych wobec podwładnych ograniczyłbym się do wyeksponowania *sprawiedliwości, humanizmu, honoru i solidarności zawodowej*; drobiazgowo wyliczanie zalet i wad przełożonego uważam za niepotrzebne,



- w powinnościach podwładnych wobec przełożonych ograniczyłbym się do punktów 1 i 2 (s. 114),
- w zasadach współżycia pozostawiłbym punkt 4 (s. 115).

Moim zdaniem lepiej by było nie specyfikować powinności moralnych w zależności od funkcji i stanowisk służbowych a raczej wskazać powszechnie obowiązujące wszystkich, zgodne z dobrem wspólnym Straży Granicznej. Sam Pan napisał: „Wszystkie zawarte w nim powinności obowiązują każdego funkcjonariusza, niezależnie od stopnia i pełnionej funkcji”.

Co do powinności moralnych funkcjonariusza wobec siebie uważam, że powinny one raczej znaleźć się w swego rodzaju apelu skierowanym do funkcjonariuszy. Zawarcie ich w zasadach etyki zawodowej byłoby próbą przekroczenia granicy i wtargnięciem w sferę życia prywatnego.

Podzielał troskę Pana o to, by zasady nie były tylko zbiorem pobożnych życzeń lub zbyt pobożnych życzeń, dlatego należy je sformułować tak, by nie stały się podstawą nadzwyczajnych ocen i wymagań. Mając świadomość potrzeby sformułowania zasad nie chciałbym pozostać tylko krytykiem propozycji (łatwiej jest bowiem krytykować niż proponować pewne rozwiązania).

Moja propozycja redagowania zasad jest następująca: wzorując się na formie podobnych dokumentów ogłoszonych i obowiązujących w innych grupach zawodowych (np. zasady etyki zawodowej radcy prawnego) można tekst ułożyć dzieląc go na rozdziały i artykuły.

Przykład:

I. Przepisy ogólne.

1. Zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej wynikające z ogólnych norm moralnych i zobowiązań zawartych w tekście ślubowania.
2. Obowiązkiem funkcjonariusza SG jest przestrzeganie norm moralnych, szacunek dla praw i dbanie o godność zawodu.
3. Naruszeniem godności jest każde postępowanie funkcjonariusza SG, które podważa zaufanie do zawodu lub mogłoby go poniżyć w opinii publicznej.

-
4. Funkcjonariusz SG odpowiada dyscyplinarnie (przed Sądem Honorowym) za naruszenie zasad etyki funkcjonariusza SG podczas działalności służbowej, a także publicznej i prywatnej.
- II. Obowiązki wobec Ojczyzny.
 - III. Obowiązki wobec obywateli objętych służbą graniczną.
 - IV. Obowiązki wobec formacji Straży Granicznej.
 - V. Obowiązki wobec innych funkcjonariuszy SG,
 1. Sprawiedliwość.
 2. Solidarność zawodowa.
 3. Humanizm.
 4. Godność i honor funkcjonariusza.
 5. Tolerancja.

Celowo nie podałem szczegółowych obowiązków w punktach I – IV, bowiem zawarte są już w Pana artykule. Mam nadzieję, że Pana artykuł wywoła ożywioną dyskusję, która zaowocuje dobrym opracowaniem zasad.

mjr mgr Janusz Romaniak

CS SG w Kętrzynie

KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

25.11.1998

W środę 25 listopada Centrum Szkolenia Straży Granicznej i Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej gościli przedstawiciele **Państwowej Straży Granicznej Republiki Łotwy** na czele z jej dowódcą Panem pułkownikiem Gunarsem **DABOLINSEM**.

Delegacji łotewskiej towarzyszyli Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej major Jarosław **FRĄCZYK**, Dyrektor Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Straży Granicznej major Wojciech **SYREWICZ** oraz komendanci Centrum Szkolenia i Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej.

Delegacja zapoznała się z zasadami kształcenia kadr polskiej Straży Granicznej i bazą dydaktyczno-szkoleniową Centrum. Szczególne zainteresowanie wzbudziło szkolenie w zakresie kontroli ruchu granicznego oraz łączności i informatyki.

Goście z Łotwy zapoznali się ponadto z działalnością Warmińsko-Mazurskiego Oddziału, a także odprawą paszportowo-celną w Granicznej Placówce Kontrolnej w Bezledach. Zwiedzili również strażnicę w Sępopolu.

09.02.1999

Centrum Szkolenia SG gościło przedstawicieli **Stowarzyszenia im. Arno HOLZA** działającego na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego, którzy przebywali w Kętrzynie na zaproszenie władz miasta. Pa-

nowie Helmut **WAGNER** – profesor Uniwersytetu Berlińskiego oraz Burkhard **KNAPP** – prof. inż. dypl., honorowy obywatel miasta Kętrzyna, zapoznani zostali z działalnością szkoleniową Centrum oraz zwiedzili wybrane obiekty bazy dydaktyczno-szkoleniowej.

25.02.1999

W Lubuskim Oddziale Straży Granicznej odbyło się uroczyste zakończenie praktyki słuchaczy z Centrum Szkolenia Straży Granicznej I etapu Studium Służby Granicznej – będących w etacie Morskiego Oddziału Straży Granicznej.



Na spotkaniu w Sali Tradycji podczas uroczystości pożegnania Komendant Oddziału płk Szymon **WIECZOREK** dokonał wręczenia dyplomów oraz nagród rzeczowych funkcjonariuszom, którzy wyróżnili się wzorowym wykonywaniem obowiązków służbowych w trakcie odbywania praktyki.

13.04.1999

Przebywała w Centrum delegacja Uniwersytetu Spraw Wewnętrznych Ukrainy z Charkowa w składzie:

- gen. prof. dr hab. Aleksander **B**ANDURKA – rektor UWSWU,
- gen. prof. dr hab. Aleksander **J**ARMYSZ – prorektor ds. naukowych USWU,
- płk prof. dr hab. Paweł **O**RŁOW – prorektor ds. naukowych,
- Włodzimierz **O**SMUSZNIKOW – przedstawiciel MSW Ukrainy w Polsce,
- Wiaczesław **N**OWIKOW – tłumacz.



Wizyta miała na celu zapoznanie gości z zasadami szkolenia funkcjonariuszy SG oraz bazą dydaktyczną Centrum.

- 17.04.1999** W Okręgowych Zawodach Strzeleckich z broni kulowej kbks (zawody organizowane z ramienia LOK) uczestniczył z Centrum Szkolenia st.chor.sztab. Waldemar **WODZIKOWSKI** zajmując w kategorii seniorów II miejsce.
- 18.04.1999** W Kaplicy Straży Granicznej pw. świętego Mateusza Ewangelisty odbyła się uroczystość ku czci pomordowanych w Katyniu, Ostaszkowie, Starobielsku i innych miejscach zesłania. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz powiatowych, miejskich oraz środowisk kombatanckich.
- 20.04.1999** Przeprowadzone zostały zajęcia dla słuchaczy i kadry Centrum przez przedstawicieli fundacji „**La Strada**” na temat: „Handel kobietami”.
- 26-28.04.1999** W Kielcach w ramach **V Międzynarodowych Targów LOGISTYKA'99**, odbywających się pod patronatem Wicepremiera Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji zorganizowana została „**Międzynarodowa Wystawa Materiałów, Wyposażenia i Sprzętu Technicznego Straży Granicznej GRANICA'99**” objęta Honorowym Patronatem Komendanta Głównego Straży Granicznej, w której jako jej współorganizatorzy uczestniczyli funkcjonariusze z Centrum Szkolenia.
Myślą przewodnią organizatorów wystawy było pokazanie nowoczesnych rozwiązań technicznych i technologicznych oraz możliwości dostaw materiałów, wyposażenia i sprzętu odpowiadających bieżącym i perspektywnym potrzebom Straży Granicznej. Zorganizowanie wystawy „Materiały, wyposażenie i sprzęt techniczny Straży Granicznej GRANICA'99” było okazją do przedstawienia moż-

liwości produkcyjnych i oferty handlowej wielu firm oraz skonfrontowania ich z oczekiwaniami i potrzebami Straży Granicznej, a także nawiązania długofalowej i owocnej współpracy.

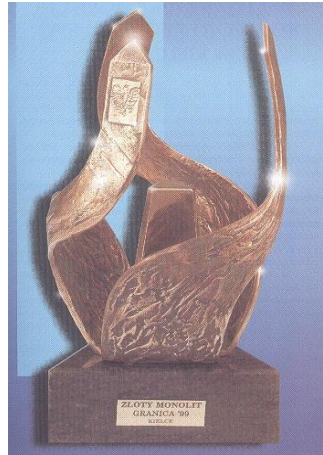


N
a
g
r
o
d
a

K
o
m
e
n
d
a

n
ta Głównego Straży Granicznej „**ZŁOTY MONOLIT**” przyznana została firmie produkującej przenośny zestaw do wykrywania materiałów wybuchowych i narkotyków.

Autorem projektu „Złotego monolitu” jest nasz funkcjonariusz kpt. Andrzej **SKÓRA**.



12-14.05.1999

Zorganizowano i przeprowadzono w Centrum Szkolenia SG seminarium z zakresu prawa azylowego, które realizowane było przez Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców w Warszawie.

Tematyka seminarium obejmowała m.in.:

- ochronę uchodźców w prawie międzynarodowym praw człowieka,
- stosowanie postanowień Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. w odniesieniu do wydalania cudzoziemców oraz przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w tym zakresie,
- dorobek prawny Unii Europejskiej w zakresie prawa azylowego oraz minimalnych gwarancji proceduralnych.

Zajęcia seminaryjne prowadzili: Przedstawiciel Wysokiego Komisarza ONZ na Polskę Georges **CHAPONDA**, jego zastępca Christian **MAHR** oraz pracownik Biura **UNHCR** w Warszawie.

W zajęciach oprócz funkcjonariuszy Straży Granicznej udział wzięli przedstawiciele Litewskiej Policji Granicznej.

14.05.1999

O godzinie 9.00 mszą świętą w kaplicy Straży Granicznej rozpoczęły się w Centrum Szkolenia i Warmińsko-Mazurskim Oddziale Straży Granicznej uroczyste obchody święta Straży Granicznej przypadające na dzień 16 maja.

O godz. 10.00 rozpoczęła się uroczysta akademia, na której wręczone zostały wyróżnienia przyznane przez Wiceprezesa Rady Ministrów Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Janusza **TOMASZEWSKIEGO**, Komendanta Głównego Straży Granicznej płk. Marka **BIEŃKOWSKIEGO**, Komendantów Centrum Szkolenia oraz Warmińsko-Mazurskiego Oddziału

Straży Granicznej.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych i duchowieństwa Miasta Kętrzyna oraz grono pedagogiczne i uczniowie szkoły podstawowej z Barcian, którzy również w tym dniu obchodzili piątą rocznicę nadania i poświęcenia sztandaru oraz nadania szkole imienia Straży Granicznej.

Uroczystości zakończone zostały pokazem tańca towarzyskiego i festynem sportowym, w którym uczestniczyli funkcjonariusze, pracownicy oraz słuchacze.

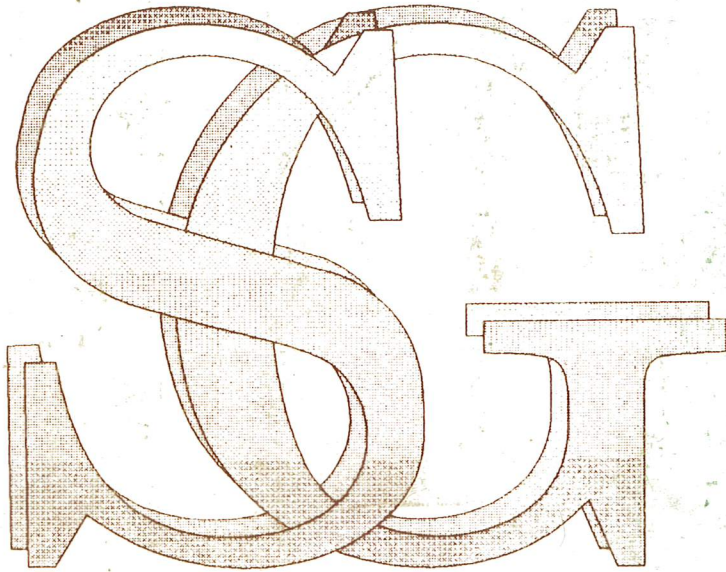
25-28.05.1999

Z inicjatywy Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE, odbyło się w Centrum Szkolenia SG szkolenie funkcjonariuszy Straży Granicznej Republiki Uzbekistanu, które było realizacją II etapu programu upowszechniania znajomości praw człowieka w działalności organów ochrony granic Azji Środkowej, przeprowadzonego w roku ubiegłym przez wykładowców z Centrum Szkolenia SG w Taszkencie.

Z ramienia Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE w Warszawie w zajęciach uczestniczyli:

- **V. SHKOLNIKOW** – doradca ds. migracji,
- **I. BELIKIN** – specjalista ds. migracji.

Zajęcia prowadzili wykładowcy z Centrum Szkolenia: ppłk Wiesław **ADAMCZYK**, kpt. Andrzej **TKACZ**, por. Małgorzata **GOŁĄB**.



ISSN 1505-1757